

GAZETA

ISSN 1642-6797

UNIwersYTECKA

PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

Rzeszów

Czerwiec 2010 Nr 4/ 2010 (63)



16 czerwca 2010 r.

*Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa
prof. dr. hab. Jerzemu Wyrozumskiemu*





WIZYTA PANI MINISTER W UNIWERSYTECIE RZESZOWSKIM

30 czerwca br. przebywała w Uniwersytecie Rzeszowskim pani minister **Barbara Kudrycka**, która po zwiedzeniu naszych obiektów w Zalesiu spotkała się z przedstawicielami społeczności akademickiej UR. Podczas wizyty w naszej uczelni prof. Barbarze Kudryckiej towarzyszyli posłowie z Podkarpacia: **Renata Butrym**, **Krystyna Skowrońska** i **Tomasz Kulesza** oraz **Małgorzata Chomicz** – wicewojewoda podkarpacki i **Teresa Kubas-Hull**, wiceprzewodnicząca Sejmiku Województwa Podkarpackiego.

W spotkaniu w Bibliotece UR uczestniczyła też pani **Leokadia Wanatowicz**, dyrektor rzeszowskiego Oddziału Narodowego Banku Polskiego. Po wystąpieniu

prof. B. Kudryckiej nasi nauczyciele akademicki pytali o szczegóły przewidywanych zmian w szkolnictwie wyższym i najbliższe plany legislacyjne Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W spotkaniu z prof. Barbarą Kudryką uczestniczyli też absolwenci pierwszej edycji studiów podyplomowych *Mechanizmy funkcjonowania strefy euro* (grant NBP dla UR). Grupa najlepszych uczestników zajęć (końcowe postępowanie egzaminacyjne obejmowało odpowiedzi na pytania testowe i napisanie eseju) otrzymała od Pani Minister dokumenty potwierdzające zakończenie nauki w Uniwersytecie.

Ludwik Borowiec

Spis treści

Wizyta Pani Minister w Uniwersytecie Rzeszowskim	1
Kronika Rektorska	2
Z obrad Senatu	4
Siódmy doktor honorowy Uniwersytetu Rzeszowskiego	5
Laudacja profesora dra hab. Jerzego Wyrozumskiego	6
Promocje doktorskie w Uniwersytecie Rzeszowskim	9
Prof. Antoni Paliński, Jubilat z Wydziału Filologicznego	11
Jubileusz prof. dra hab. Gustawa Ostasza	13
Profesorowi Gustawowi Ostaszowi na Jubileusz	14
Szanowny Panie Profesorze, Dostojny Jubilacie	15
Gustaw Ostasz – subtelny interpretator, wrażliwy dydaktyk	16
Nade wszystko czuję się nauczycielem	19
Mariusza Chrostka peregrynacja po ciernistych ścieżkach polskich więźniów politycznych XIX wieku	22
Doktorat z informatyki. Dr Paweł Delimata	24
Bezcenne dobro języka ojczystego	25
Maria Ludwika Gliwa	27
Stanisław Staruch – wspomnienie	29
„Czytanie Norwida” w Bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego	30
Targi z muzyką Chopina w tle... ..	32
Ognista Noc Biblioteki w rytmach reggae	33
Święto także dla wielbicieli filmów animowanych	36
W europejskim stylu	37
Działanie edukacyjne na rzecz zrównoważonego rozwoju	39
Mysliwi z „Wilka” troszczą się o stan zwierzyny drobnej w łowisku	40
Dyskusja o edukacji dla kultury współistnienia	41
Czterdziesta (jubileuszowa) Olimpiada Literatury Języka Polskiego	45
Specjalność praca socjalna na kierunku socjologia UR.....	46
O spotkaniu z Leszkiem Młogosem	48
Poloniści na warsztatach Herbertowskich	49
49. Międzynarodowy Dzień Teatru w Instytucie Filologii Polskiej	50
Ekspedycja: kierunek – zachód	51
Seminarium pt.: „Wydział Prawa i Administracji – i co dalej?”	54
Studenckie spotkanie z prokuratorem.....	55
Przygoda, przygoda – każdej chwili szkoda!	56
ArcheoCup 2010, czyli o tym jak połączyć archeologię z piłką nożną	57
„Włóścianin” na Dniach Owada	58
Spotkanie seminarzystów z Rzeszowa w Wierchosławickim muzeum	59
Takie są skarby Podkarpacia	60
Bliżej Roztoczańskiego Parku Narodowego	61
Ocalić od zapomnienia... ..	62
Akademickie Mistrzostwa Polski w pływaniu	63
Sprostowanie do „GU”	64
W siatkówkę po portugalsku	64

Kronika Rektorska

12-13 maja

W Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego odbyło się spotkanie plenarne Konferencji Polonistyk Uniwersyteckich. Jest to cykliczne spotkanie dziekanów i dyrektorów wydziałów oraz instytutów polonistycznych wszystkich uniwersytetów w kraju. W trakcie obrad omawiane były sprawy związane z bieżącą działalnością naukową, dydaktyczną oraz organizacyjną tych jednostek. Rzeszowski zjazd Konferencji Polonistyk Uniwersyteckich został poświęcony problemom organizacji studiów wyższych z zakresu filologii polskiej oraz perspektywom zatrudnienia absolwentów tych studiów.

W zjeździe udział wzięli przedstawiciele niemal wszystkich uniwersytetów w kraju. Jako goście spotkania zaproszeni byli poloniści z kilku uniwersytetów ukraińskich; przyjechali do Rzeszowa z Berdiańska i Czerniowca.

19-21 maja

Odbyła się w Rzeszowie ogólnopolska konferencja naukowa „I Forum EPR-PL”, pod patronatem honorowym: JM Rektora UR prof. dr. hab. Stanisława Uliasa, prof. dr. hab. Krystyny Dyrek i prof. dr. hab. Jadwigi Stankowskiej. Jej organizatorem był Zakład Fizyki Półprzewodników w Instytucie Fizyki przy współudziale Polskiego Towarzystwa Elektronowego Rezonansu Paramagnetycznego (EPR) oraz Instytut Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu. W konferencji brało udział ponad 60 uczestników ze wszystkich większych polskich ośrodków naukowych zajmujących się spektroskopią EPR, wygłoszonych zostało 25 wykładów plenar-

Wydaje Uniwersytet Rzeszowski za zgodą Rektora. Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikację.

Zastrzegamy sobie prawo skracania, adiacji tekstów i zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam. Wszelkie prawa zastrzeżone.

ISSN 1642-6797

Druk: MITEL, tel. 17 852 13 62

korekta: mgr Anna Szydło

Adres Redakcji:

35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 8, tel. 17 872 10 26,
info@univ.rzeszow.pl,

Redakcja: mgr Ewa Krzyżanowska, dr Henryk Pietrzak,
Wioletta Wrona, inż. Ludwik Borowiec,

foto: Elżbieta Wójcikiewicz, autorzy tekstów i archiwum.

nych i referatów, jedna z sesji poświęcona była pamięci Profesora Jana Stankowskiego - pioniera spektroskopii EPR w Polsce.

21 maja

Wizyta rektora UR – Stanisława Uliasa na Uniwersytecie w Koszycach

*

Władze Roztoczańskiego Parku Narodowego zorganizowały seminarium na temat rozwoju tej ważnej dla środowiska akademickiego południowo-wschodniej Polski jednostki. W planach jest m.in. utworzenie Roztoczańskiego Centrum Naukowo-Edukacyjnego, w którego powstanie od 2008 r. zaangażowane są lubelskie uczelnie, wojewoda lubelski, inspektor ochrony środowiska oraz fundusz ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Majowe spotkanie w Zwierzyńcu było okazją do zadeklarowania przez władze rektorskie Uniwersytetu Rzeszowskiego gotowości do wsparcia tej cennej inicjatywy. W tej sprawie zgromadzonym na sympozjum został przedstawiony list od prof. Stanisława Uliasa, rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego. W imieniu władz naszej uczelni podpis pod aktem erekcyjnym Centrum, w obecności władz województwa lubelskiego i dyrekcji Roztoczańskiego Parku Narodowego złożył prof. Roman Reszel, pełniący w Roztoczańskim Parku Narodowym funkcję przewodniczącego rady naukowej. Obiekt, wzniesiony ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, ma być gotowy za niecałe dwa lata i będzie służył także nauczycielom akademickim i studentom naszego Uniwersytetu.

27 maja

Miało miejsce posiedzenie Senatu UR, podczas którego m.in. zaakceptowano sprawozdanie Rektora z działalności Uczelni oraz sprawozdania finansowego UR za 2009 rok, plan rzeczowo-finansowy na rok bieżący, uchwały: w sprawie warunków i trybu rekrutacji oraz form studiów na poszczególnych kierunkach w roku akademickim 2011/2012, w sprawie warunków i trybu rekrutacji na studia III stopnia w roku akademickim 2011/2012, w sprawie zasady ustalania zakresu obowiązków nauczycieli akademickich, rodzajów zajęć dydaktycznych objętych zakresem tych obowiązków, w tym wymiaru zadań dydaktycznych dla poszczególnych stanowisk oraz zasad obliczania godzin dydaktycznych, zasad oraz trybu powierzania godzin nadwymiarowych ponad limit określony w ustawie, w sprawie określenia rodzajów zajęć dydaktycznych i liczebności grup na studiach I, II i III stopnia, dotycząca zmian w Statucie UR i inne. Podjęto także decyzję o nadaniu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. Jerzemu Wyrozumskiemu.

31 maja

Odbyło się szkolenie z zakresu kontroli zarządczej zorganizowane dla 30 osób, które pełnią na UR odpowiedzialne funkcje.

2 czerwca

W Bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego miało miejsce zorganizowane przez Uczelnię oraz III Liceum Ogólnokształcące im. Cypriana Kamila Norwida w Rzeszowie „Czytanie Nor-

wida”. Honorowym patronatem objęli ten koncept: JM Rektor prof. dr hab. Stanisław Uliasz, prezydent Miasta Rzeszowa Tadeusz Ferenc oraz JE ks. Biskup Kazimierz Górny ordynariusz diecezji rzeszowskiej.

5 czerwca

Odbyły się uroczystości poświęcone jubileuszowi 50 lat kapłaństwa i 25 lat otrzymania sakry biskupiej przez ks. Biskupa ordynariusza diecezji rzeszowskiej Kazimierza Górnego. O godzinie 11.00 w rzeszowskiej katedrze odprawiona została uroczysta msza święta. Uczestniczyli członkowie władz Uniwersytetu, nauczyciele akademicy i studenci.

7 czerwca

W sali konferencyjnej Biblioteki UR miała miejsce uroczysta promocja doktorska. Tytułem doktora uhonorowano przedstawicieli Wydziału Socjologiczno-Historycznego, Filologicznego, Matematyczno-Przyrodniczego oraz po raz pierwszy w historii Uniwersytetu, Wydziału Biologiczno-Rolniczego.

8 czerwca

Rektor prof. dr hab. Stanisław Uliasz wręczył nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego dr. hab. prof. UR Janowi Bazanowi z Katedry Informatyki.

JM Rektor i prorektorzy UR oraz przedstawiciele Senatu uczestniczyli w uroczystym akcie wmurowania kamienia węgielnego w kompleksie budynków międzynarodowego studenckiego centrum kultury chrześcijańskiej w Rzeszowie (obok kościoła św. Jadwigi Królowej).

16 czerwca

Podczas nadzwyczajnego posiedzenia Senatu, w obecności wielu znamienitych gości Uniwersytet Rzeszowski przyjął do swego grona kolejnego doktora honoris causa – w osobie prof. dr. hab. Jerzego Wyrozumskiego, emerytowanego profesora UJ.

17 czerwca

JM Rektor uczestniczył w uroczystym Jubileuszu 45-lecia pracy i 70-lecia urodzin prof. dr. hab. Gustawa Ostasza.

24 czerwca

Odbyły się ostatnie przed wakacjami obrady Senatu UR; zaopiniowano wnioski dotyczące spraw kadrowych, przyjęto uchwałę w sprawie terminów i tematyki posiedzeń w pierwszym semestrze roku akademickiego 2010/2011, wprowadzono zmianę w brzmieniu §16 w Uchwale nr 195/05/2010 (z 27.05.2010 r.), w sprawie pensum.

30 czerwca

Przebywała w Uniwersytecie Rzeszowskim pani prof. Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego. Po zwiedzeniu kompleksu naukowo-dydaktycznego w Zalesiu w sali konferencyjnej Biblioteki odbyło się spotkanie z przedstawicielami społeczności akademickiej UR.

Z OBRAD SENATU

Podczas majowego posiedzenia Senatu można było wyróżnić dwa bloki tematyczne podjętych spraw: rozliczenie efektów 2009 roku i przyjęcie uchwał określających funkcjonowanie dydaktyki w najbliższym roku akademickim oraz zasad rekrutacji na rok akademicki 2011/2012. Na pierwszą część posiedzenia Senatu złożyły się następujące zagadnienia:

1. Sprawozdanie z wykonania planu rzeczowo-finansowego za 2009 r. oraz sprawozdanie finansowe za 2009 r. (referowane przez mgr Janinę Kut, kwestora UR, wcześniej zaopiniowane przez senacką Komisję ds. Decentralizacji i Finansów).
2. Raport władz rektorskich z działalności Uczelni w roku ubiegłym (podsumowania dotyczące m.in.: realizacji projektów unijnych, oceny dorobku naukowego kadry UR, współpracy zagranicznej, procesu rekrutacji i realizacji toku studiów, spraw studenckich przedstawili rektor i prorektorzy).
3. Zatwierdzenie planu rzeczowo-finansowego na rok 2010 (rekomendowanego przez Komisję ds. Decentralizacji i Finansów). W tych sprawach Senat przyjął stosowne uchwały.

Następnie, poprzez jednomyślne głosowanie, poparto wniosek Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego w sprawie uruchomienia studiów II stopnia, stacjonarnych i niestacjonarnych, na kierunku informatyka. Pierwsi studenci rozpoczną tu naukę w lutym 2012 r.

Senatorowie zaakceptowali także zgłoszoną wcześniej inicjatywę przyznania tytułu doktora honoris causa UR panu profesorowi Jerzemu Wyrozumskiemu. Na laudatora w tej uroczystości (zaplanowanej na 16 czerwca) wolą zebranych wyznaczony został prof. dr hab. Henryk Samsonowicz.

W dalszej kolejności Senat rozpatrzył i w konsekwencji pozytywnie przegłosował propozycje projektów uchwał: w sprawie warunków i trybu rekrutacji oraz form studiów na poszczególnych kierunkach w roku akademickim 2011/2012: na studia I i II stopnia, a ponadto na studia doktoranckie; w sprawie zakresu obowiązków nauczycieli akademickich, rodzajów zajęć dydaktycznych objętych zakresem tych obowiązków, w tym wymiaru zadań dydaktycznych dla poszczególnych stanowisk oraz zasad obliczania godzin dydaktycznych, zasad oraz trybu powierzania godzin ponadwymiarowych ponad limit określony w ustawie w roku akademickim 2010/2011; także w kwestii dotyczącej określenia liczebności grup studenckich w Uniwersytecie Rzeszowskim. Projekty tych zapisów – zaopiniowane przez senacką Komisję ds. Dydaktyki i Wychowania – przedstawiała Senatowi dr hab. prof. UR Elżbieta Dynia, prorektor ds. studenckich i kształcenia.

W imieniu Komisji Statutowej UR głos zabrał także jej przewodniczący prof. dr hab. Jan Łukasiewicz, który wyraził zarówno stano-

wisko Komisji w odniesieniu do sprawy zatwierdzania regulaminów wydziałów (przekazano do kompetencji JM Rektora), jak też propozycji zmian w Statucie (3 zmiany, w tym zapis o powołaniu w UR wewnętrznego systemu zapewnienia jakości kształcenia). Senatorowie – poprzez głosowanie – zaakceptowali te propozycje.

Na koniec dyskutowano nad przedstawionym przez prorektora ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą prof. dra hab. Aleksandra Bobko Regulaminem przyznawania Nagród Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego. Po uwzględnieniu kilku zmian, dokument ten został przez Senat przyjęty i obowiązywał będzie od września 2010 r.

Ostatnie przez wakacjami obrady Senatu UR (24 czerwca) rozpoczęto od zaopiniowania wniosków dotyczących spraw kadrowych. Rekomendowane przez odpowiednie rady wydziałów poddane zostały senackiemu głosowaniu. Zaakceptowane zostały wnioski wydziałów: Prawa i Administracji w sprawie przedłużenia zatrudnienia na podstawie mianowania (na okres 5 lat) dr hab. prof. UR Marii Bujnakowej na stanowisku profesora nadzwyczajnego; Wychowania Fizycznego w sprawie przedłużenia zatrudnienia dra hab. prof. UR Wojciecha Cynarskiego na stanowisku profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony oraz w sprawie zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego dra hab. Zygmunta Zycha; ponadto Rady Wydziału Filologicznego w sprawie zatrudnienia dr hab. Joanny Golonki na stanowisku profesora nadzwyczajnego; Wydziału Sztuki w sprawie zatrudnienia dra hab. Stanisława Magdziaka na stanowisku profesora nadzwyczajnego oraz Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego w sprawie zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego dra hab. Wojciecha Walata.

Senat przyjął także uchwałę w sprawie terminów i tematyki posiedzeń w pierwszym semestrze roku akademickiego 2010/2011. Pierwsze powakacyjne obrady odbędą się 30 września 2010 r.

Zaakceptowano także propozycję zmieniającą brzmienie §16 w Uchwale nr 195/05/2010 (z 27.05.2010 r.) w sprawie zasad ustalania zakresu obowiązków nauczycieli akademickich, rodzajów zajęć dydaktycznych objętych zakresem tych obowiązków, w tym wymiaru zadań dydaktycznych dla poszczególnych stanowisk oraz zasad obliczania godzin dydaktycznych, zasad oraz trybu powierzania godzin ponadwymiarowych ponad limit określony w ustawie. W tej sprawie przyjęta została stosowna uchwała.

Czerwcowy Senat zakończyły życzenia spokojnych wakacji i radości z ich spędzania, przekazane przez prowadzącego obrady JM Rektora prof. dra hab. Stanisława Uliasa.

Małgorzata Dworak

SIÓDMY DOKTOR HONOROWY UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO

16 czerwca br. podczas nadzwyczajnego posiedzenia Senatu, Uniwersytet Rzeszowski nadał tytuł doktora honoris causa prof. dr. hab. Jerzego Wyrozumskiemu, emerytowanemu nauczycielowi akademickiemu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prowadzący uroczystość rektor UR, prof. dr hab. Stanisław Uliasz ogłosił, że Senat Uniwersytetu Rzeszowskiego przyznał w maju br. profesorowi Jerzemu Wyrozumskiemu – *badaczowi i znawcy średniowiecza polskiego i powszechnego, twórcy krakowskiej szkoły mediewistów, profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, sekretarzowi Polskiej Akademii Umiejętności* siódmą już w swej historii godność doktora honoris causa.

Przebieg prac związanych z przeprowadzeniem przewodu doktorskiego przedstawił dziekan Wydziału Socjologiczno-Historycznego prof. dr hab. Sylwester Czopek. Laudację na tę okazję wygłosił prof. dr hab. Henryk Samsonowicz.

Prof. Jerzy Wyrozumski (urodzony w 1930 r. w Trembowli, obecnie Republika Ukrainy), jest mediewistą. Studia w zakresie historii odbył w Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1950–1955, tam też uzyskał doktorat w 1963 r., a pięć lat później habilitację. Miejszem jego zatrudnienia, od 1955 r. do przejścia na emeryturę w 2000 r., był ten sam Uniwersytet. Tytuł profesora otrzymał w 1993 r. W latach 1971–1973 był wykładowcą historii Polski Uniwersytetu Lille III we Francji. W 1981 r. został wybrany na dziekana Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego i pełnił tę funkcję przez dwie kadencje. Z kolei w latach 1987–1990 był prorektorem tegoż Uniwersytetu. Od r. 1989 jest członkiem czynnym odrodzonej wówczas Polskiej Akademii Umiejętności, a od r. 1994 jej sekretarzem generalnym. W latach 1992–1999 współpracował z Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie. Uzyskał doktoraty honoris causa węgierskich Uniwer-

sytetów w Miskolcu (2000) i w Pécs (2001) oraz Uniwersytetu im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (2005) i Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie (PUNO) w Londynie (2009). Od 1980 r. jest prezesem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Od 1988 r. przewodniczy Radzie Muzealnej Zamku Królewskiego na Wawelu, a od 1998 r. Radzie Naukowej Kasy Mianowskiego. Od 1990 r. jest członkiem Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów Naukowych. Został wyróżniony m. in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, papieskim Orderem Św. Sylwestra i srebrnym Medalem Cracoviae Merenti.

Prof. Wyrozumski ma w swoim dorobku naukowym 550 pozycji bibliograficznych. Do najważniejszych jego prac należą: *Państwo-wa gospodarka solna w Polsce do schyłku XIV wieku* (1968), *Tkactwo małopolskie w późnym średniowieczu* (1972), *Historia Polski do roku 1505* (1978 i 12 następnych wydań), *Kazimierz Wielki* (1982, 1986, 2004), *Dzieje Krakowa, t. I, Kraków do schyłku wieków średnich* (1992, 1998), *Z najstarszych dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Szkice* (1996), *Królowa Jadwiga. Między epoką piastowską i jagiellońską* (1997, 2006), *Wielka historia Polski, t. II* (1999), zbiór prac i szkiców poświęconych historii Krakowa *Cracovia medievalis* (2010). Był redaktorem wielu prac naukowych.

Bibliografia prac prof. Wyrozumskiego do 1994 r. znajduje się w tomie *Cracovia Polonia Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu*, Kraków 1995.

Po uroczystym akcie odczytania treści i wręczeniu dyplomu doktorskiego, Uhonorowany przyjął szereg gratulacji od licznie zgromadzonych na sali gości: przedstawicieli władz wyższych uczelni, miasta Rzeszowa i województwa podkarpackiego.

Małgorzata Dworak

Profesor Jarosław Isajewycz nie żyje

24 czerwca 2010 zmarł wybitny ukraiński historyk, akademik Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, dyrektor Instytutu Ukrainoznawstwa im. Iwana Krypjakewycza we Lwowie, przewodniczący Narodowego Komitetu Historyków Ukrainy, profesor Jarosław Isajewycz. Był niekwestionowanym autorytetem wśród historyków ukraińskich oraz wybitną postacią zasłużoną dla życia intelektualnego Lwowa.

W pogrzebie, który odbył się 26 czerwca 2010 roku na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie wzięli udział profesorowie z Uniwersytetu Rzeszowskiego – Jan Machnik (będący jednocześnie przedstawicielem Polskiej Akademii Umiejętności) i Sylwester Czopek (dziekan Wydziału Socjologiczno-Historycznego). Instytut Archeologii, który reprezentowali, od wielu lat współpracuje z Instytutem Ukrainoznawstwa we Lwowie, prowadząc m.in. wspólne badania archeologiczne w dorzeczu górnego Dniestru.

Prof. dr hab. **Henryk Samsonowicz**

Polska Akademia Nauk, Warszawa.

LAUDACJA PROFESORA DRA HAB. JERZEGO WYROZUMSKIEGO



Przypadł mi dzisiaj zaszczyt niemały, mam bowiem przedstawić sylwetkę uczonego, który nie tylko należy do najznajniejszych znawców historii, lecz także stanowi wzór polskiego intelektualisty – działacza społecznego, nauczyciela wielu pokoleń, kształtującego postawy i formującego podstawowe wartości etyczne. Omówienie niewielkiej jedynie części Jego dorobku, Jego działań i dokonań, daje możliwość wyjaśnienia dlaczego, mimo zawirowań naszych dziejów, mimo kłopotów i niedostatków trapiących naukę w naszym kraju, etos uczonego cieszy się uznaniem społecznym i prestiżem. Dlaczego także nauka stanowi jeden z fundamentów, na których kształtuje się i kształtowała w najcięższych czasach więź społeczna i narodowa Polaków.

Nazwisko profesora Jerzego Wyrozumskiego stanowi odwołanie do najlepszych tradycji polskiej humanistyki. Tej zaangażowanej w poszukiwanie prawdy, w kształtowanie postaw obywatelskich, w działanie dla dobra społecznego. Sylwetkę Jerzego Wyrozumskiego trzeba rozpatrywać w wielu aspektach – osiągnięć badawczych, dorobku dydaktycznego, postawy obywatelskiej. Każdy z nich pozwala dostrzec wyjątkowe znaczenie Profesora dla środowiska polskich intelektualistów, nauczycieli akademickich, działaczy kultury. Autorytet Profesora rodził się wraz z Jego rosnącą twórczością zawodową. Studia odbywał u znakomitych mistrzów rzemiosła historycznego, Romana Gródeckie-

go, Zofii Kozłowskiej-Budkowej, Sylwiusza Mikulskiego. Uczyl się zgodnie z tradycjami naszej najstarszej, krakowskiej, Almae Matris nie tylko warsztatu badawczego, lecz także postępowania zgodnego z przyrzeczeniem doktorskim, by działać „nie dla próżnej chwały, nie dla brudnego zysku, lecz by więcej prawdy głosić i jej światło rozpowszechniać”. Prawdy nie tylko potrzebnej dla poznania przeszłości. Czym jest bowiem historia? Jest przecież pamięcią zbiorową stanowiącą jeden z głównych i niezbędnych czynników tworzących wspólnoty ludzkie – i te podstawowe, rodzinne, lokalne określające stosunek człowieka do swych małych ojczyzn, i te szersze – dające nam miejsce w świecie – narodowe, państwowe, ideologiczne, wreszcie – co w przypadku twórczości Jerzego Wyrozumskiego jest szczególnie istotne – te najszersze, ogólnoludzkie.

Imponujący jest Jego dorobek naukowy, nie tylko ze względu na obfity plon prac wydanych drukiem, publikowanych ekspertyz, recenzji, wystąpień dyskusyjnych dochodzący do pięciuset pozycji w Jego bibliografii, lecz także, może przede wszystkim, z racji podejmowania istotnej tematyki, ważnej dla zrozumienia historii powszechnej, przeszłości i Polski, i całej środkowej Europy. Jego prace obejmują bardzo szeroki zakres tematyczny dotyczący zagadnień, przez pryzmat których można lepiej poznawać dzieje ważnych przemian społecznych, ustrojowych i politycznych średniowiecza. Przynoszą ustalenia wyjaśniające procesy twórcze powstawania nowych grup społecznych, ich struktur organizacyjnych i podstaw ideologicznych. Stąd też twórczość Profesora Wyrozumskiego jest dobrze znana, ceniona i przywoływana w pracach badaczy francuskich czy niemieckich, a Jego publikacje w językach kongresowych szeroko są cytowane. Dotyczą one bowiem najbardziej znaczących w dziejach przemian społecznych prowadzących do formowania się cywilizacji europejskiej, a w szczególności najbardziej znaczących jej wyznaczników – chrześcijaństwa wraz z całym dorobkiem ideologicznym i organizacyjnym, antycznych tradycji wnoszących wartości piękna i konieczności poszukiwania prawdy, wreszcie społeczeństwa obywatelskiego, czyli powstawaniem samorządów, suwerennych wspólnot terytorialnych i zawodowych.

Dobrze ilustrują te problemy liczne rozprawy dotyczące różnorodności etnicznych, prawnych, zawodowych, religijnych. Przynoszą ustalenia dotyczące polskich, niemieckich, żydowskich mieszkańców naszego kraju, ukazują wielokulturowe środowisko charakterystyczne w tej części Europy, Pozwalają na lepsze zrozumienie społecznych struktur powstałych na schyłku średniowiecza, dają perspektywę czasom dzisiejszym. Dzięki pracom Profesora dotychczasowe schematy dotyczące grup ludzkich żyjących w Europie Środkowej między X i XV wiekiem zostały znacznie lepiej poznane i obudowane rzetelną analizą faktograficzną.

Dzięki nim możemy lepiej poznać różne etapy dziejów Krakowa, przy czym w każdym przypadku rozważania Profesora, czy to poświęcone zagadnieniom tzw. „prawa polskiego”, czy

etapom przeprowadzanej lokacji miasta, stanowią ważny wkład do wiedzy dotyczącej procesów przebiegających w całym naszym kraju.

Warto tu przytoczyć parę przykładów. Rozprawy Profesora Wyrozumskiego poświęcone kontaktom Krakowa z Hanżą, ze Lwowem, z Norymbergą ukazują nie tylko powiązania handlowe, rodzinne mieszczaństwa największego miasta w Polsce. Stanowią bardzo czytelny obraz ukazujący miejsce naszego kraju w gospodarce, w systemie ustrojowym, w tworzącej się kulturze rozległej strefy europejskiej. Ten aspekt badań Profesora Wyrozumskiego jest widoczny także w studiach dotyczących różnorodnych dziedzin życia ludzkiego: sztuki, kiedy pisze o Krakowie czasów Wita Stwosza lub o inskrypcjach okiennych kamienic krakowskich; prawa – w studiach o powstawaniu przepisów budowlanych, o działaniach zawodowych kupców i rzemieślników, czy – już bardziej syntetycznie – o życiu codziennym w mieście.

Takie ujmowanie badanych problemów przez Profesora Wyrozumskiego ułatwiło Mu tworzenie wielkich syntez, w pisaniu których jest uznanym mistrzem. Trzynastcie wydań Jego znakomitego podręcznika akademickiego – „Historia Polski do roku 1505” – świadczy najdobitniej o poczytności tego dzieła. Nie jest ono jedynie zestawieniem dotychczasowych ustaleń historiografii, lecz przede wszystkim oryginalną, samodzielną wizją autorską przeszłości Polski, krytyczną, zwracającą uwagę na niejasne karty naszych dziejów. Podobnie twórczy charakter ma kolejna wielka synteza pióra Jerzego Wyrozumskiego – „Dzieje Krakowa do schyłku wieków średnich”. Autor omawia w niej historię miasta od czasów najdawniejszych, przedstawiając problemy dyskusyjne, rozwiązując wiele spornych i trudnych kwestii, i wyjaśniając zagadnienia układu przestrzennego Krakowa, jego ustroju, rysując bogaty obraz zróżnicowanego społeczeństwa. Owe syntezы nie stanowią mechanicznego przekazu zestawiającego zgromadzoną wiedzę. Oczywiście, zbierają wszechstronnie wyniki dotychczasowych ustaleń, ale ponadto charakteryzują się dwoma dodatkowymi cechami. Po pierwsze, wydobywają problemy dotyczące zjawisk szerszych, charakteryzujących procesy dziejowe zachodzące w Polsce i w krajach ościennych. Procesy tak fundamentalne dla zrozumienia przeszłości jak przekształcenia ustrojowe i kolonizacja na prawie niemieckim, powstawanie powiązań gospodarczych w skali lokalnej i ponadregionalnej, formy produkcji przemysłowej. Po drugie zaś, przynoszą wiele własnych, nowych ustaleń autora Jego przemyślenia, w efekcie stanowiąc nie tylko uporządkowany zbiór wiedzy, lecz także przynosząc nowe, cenne wyniki poznawcze.

A dotyczą one bardzo szerokiej problematyki. Profesor Wyrozumski dobrze się czuje na rozległym polu i tematycznym, i chronologicznym. Nieobce są Mu problemy dotyczące wieku X i początków chrystianizacji Polski, wydarzeń politycznych, poczynając od walk toczonych celem opanowania stołecznego miasta, a kończąc na rokowaniach dotyczących powiązań dynastycznych

i rodzinnych władców. Ma on w swym dorobku także twórcze rozważania dotyczące dziejów nauki i „perły Królestwa” – Akademii Krakowskiej. Podejmując tematykę władzy, ideologii, nauki, znakomicie realizuje program średniowiecznych uczonych postulujących istnienie trzech sił rządzących światem Europy – „sacerdotium, imperium, studium”.

Ukazując dzieje wielu różnych zbiorowości, nie traci jednak z oczu roli i znaczenia wybitnych jednostek. Profesor jest autorem monografii poświęconych dziejom Kazimierza Wielkiego (także doczekała się drugiego wydania) i królowej Jadwigi. Pokazał w nich, jak wiele trudnych zagadnień można przedstawić w sposób dostępny zarówno dla miłośników historii, jak i dla wytrawnych badaczy (między innymi poszukując portretu fizycznego swych bohaterów).

Osoba Jerzego Wyrozumskiego jest przykładem i świadectwem autorytetu, jakim cieszą się w Polsce wybitni przedstawiciele nauki, jest potwierdzeniem prawdy głoszącej wartości postaw obywatelskich, jednego z głównych spoiw więzi narodowej. Historia pokazała, że przy wszelkich przeciwnościach politycznych, niedostatkach materialnych i słabościach ustrojowych jesteśmy narodem zdolnym do uzyskiwania prestiżu w świecie. Zapewne dlatego, że nasze elity intelektualne stanowiły środowisko świadczące o potrzebie uznawania cenionych przez ludzi wartości, charakteryzujących postulowane społeczeństwo otwarte. Takie, które respektuje wolność jednostek, tolerancję, poszanowanie praw człowieka. Jeśli, mimo wszelkich naszych wad, kłótlivosti, warcholstwa, samolubstwa, potrafiliśmy tak w czasach naszej chwały, jak i naszego upadku polonizować różnorodnych przybyszów, to zapewne dlatego, że ludzie „nie samym chlebem żyją”, że potrzebne są im idee prezentowane w naszym kraju. Tej zasadzie Jerzy Wyrozumski podporządkowywał nie tylko swoją twórczość naukową, lecz także, przez następne lata swego życia, swoje działanie dla dobra wspólnego.

Nie do przecenienia jest rola Jerzego Wyrozumskiego w tym właśnie zakresie, w działalności społecznej i organizacyjnej polskiego środowiska naukowego. Członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności i jej sekretarz generalny od 1994 roku, był dziekanem Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego i prorektorem tej flagowej polskiej uczelni w najtrudniejszych bodaj latach powojennych – 1987- 1990. W tym też czasie stał się ikoną samorządności akademickiej i obrony demokratycznych wartości. Nie tylko Polskę, lecz wiele krajów świata obiegła fotografia z podpisem „plus ratio quam vis”, ukazująca Jerzego Wyrozumskiego samotnie broniącego bram Uniwersytetu Jagiellońskiego przed wkroczeniem zbrojnych oddziałów milicji.

» Znana dobrze jego przyjaciółom i wychowankom jest cecha bezcenna u tego uczonego – umiejętność stawiania pytań, co, jak wiadomo od czasów mistrza Abelarda, stanowi „klucz do mądrości” «.

Środowisko naukowe ma powody do wdzięczności wobec Profesora Wyrozumskiego. Nie tylko za postawę moralną godną profesora polskiego uniwersytetu, za przestrzeganie zasad rzetelności w postępowaniu badawczym, lecz także za Jego stosunek do ludzi. Za życzliwość wobec kolegów, uczniów, wobec

licznych miłośników historii skupionych w towarzystwach naukowych. Długo by wyliczać działania Profesora, których celem była pomoc udzielana uczniom, kolegom, przyjaciółom, a także wszystkim tym, którzy potrzebowali – tak jak zapisane było w prawie lennym średniowiecza – *auxilium et consilium* – pomocy i dobrej rady. Nie tylko pojedynczym, konkretnym ludziom, także tym, którzy skupiali się w różnych instytucjach nauko-

wych i społecznych. Wszyscy historycy bowiem – także wielu pracowników naukowych z odległych ośrodków – korzystali z Jego wsparcia. W pierwszym rzędzie należałoby tu wspomnieć o Towarzystwie Miłośników i Zabytków Krakowa, o Radzie Naukowej Biblioteki PAN/PAU, a także o wielu środowiskach regionalnych i lokalnych. Dobrze Go znają i cenią liczni badacze i miłośnicy historii w wielu miastach i miasteczkach. Dla nich Jego nazwisko mieści się wśród wielkich autorytetów nauki. Tych, którzy zapisali się na stałe w annałach naszej kultury narodowej, którzy utrzymywali wartości cenne dla Polaków w czasach zniewolenia i w czasach odbudowy naszego samodzielnego bytu. Można stawiać Profesora – by poprzestać tylko na środowisku uczonych związanych z najstarszym polskim uniwersytetem – na równi z Karolem Szajnochą, Michałem Bobrzyńskim, Karolem Potkańskim, czy też z jego głównym mistrzem – Romanem Grodeckim.

Dodać jeszcze trzeba, że szczególną rolę pełnił Profesor Wyrozumski jako nauczyciel akademicki. Ceniony wykładowca, animator projektów badawczych, niezastąpiony mentor, pomocny przy rozwiązywaniu naukowych problemów, pedagog uczący sposobów nabywania wiedzy. Promotor wielu prac magisterskich, doktorskich, dochował się także uczniów – profesorów należących już do czołówki polskiej historiografii.

Znana dobrze jego przyjaciółom i wychowankom jest cecha bezcenna u tego uczonego – umiejętność stawiania pytań, co, jak wiadomo od czasów mistrza Abelarda, stanowi „klucz do mądrości”.

Nie ulega wątpliwości dla mówiącego te słowa, że Jerzy Wyrozumski w pełni godzien jest uzyskać najwyższy tytuł uznania w świecie akademickim – tytuł doktora honoris causa.

RZESZÓW, DN. 16 CZERWCA 2010 R.



PROMOCJE DOKTORSKIE W UNIWERSYTECIE RZESZOWSKIM

(7 CZERWCA 2010 R.)

Uroczystość ta jest finałem wieloletniego trudu, wielkiego zaangażowania i ciężkiej pracy w drodze do doktoratu. Ceremonię prowadził, pod przewodnictwem JM Rektora prof. dra hab. Stanisława Uliasz, prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Aleksander Bobko. Na sali nie zabrakło też najbliższych, członków rodzin, przyjaciół i znajomych młodych doktorantów, a także przedstawicieli społeczności akademickiej UR. *Uroczystość promocji doktorskiej – mówił rektor S. Uliasz – ma szczególny charakter. Jest ona bowiem końcowym, miłym akcentem wieloletniego trudu doktorów, opieki naukowej promotorów i życzliwej troski wielu ogniw instytucjonalnych naszej Uczelni.*

Tytułem doktora uhonorowano przedstawicieli Wydziału Socjologiczno-Historycznego, Filologicznego, Matematyczno-Przyrodniczego oraz – po raz pierwszy w historii Uniwersytetu – Wydziału Biologiczno-Rolniczego.





Chwilą niezwykle podniosłą był akt ślubowania odczytany w języku łacińskim przez prorektora A. Bobko, a następnie potwierdzony przez doktorantów słowami *Spondeo ac polliceor*. Swoistym uwieńczeniem drogi do stopnia doktora było także wręczenie dyplomu potwierdzającego przyznanie tytułu, a także włożenie na głowę biretu.

W końcowej części uroczystości JM Rektor wręczył osobom, które obroniły prace doktorskie z wyróżnieniem – także poza Uniwersytetem Rzeszowskim – dokument potwierdzający uzyskanie nagrody. Przyznano je doktorom: **Małgorzacie Bozackiej**, **Marii Łukaszek**, **Ewie Rak**, **Annie Tabęckiej-Łonczyńskiej**, **Wojciechowi Rząsie** i **Tomaszowi Surmaczowi**.

Wydział Socjologiczno-Historyczny:

1. **dr Beata Świętojańska**
(promotor prof. dr hab. Andrzej Andrusiewicz)
2. **dr Dorota Walczewska**
(promotor prof. dr hab. Andrzej Andrusiewicz)
3. **dr Artur Wiktor**
(promotor prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak)
4. **dr Krzysztof Śmiechowski**
(promotor prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak)
5. **dr Robert Ostrowski**
(promotor dr hab. prof. UR Andrzej Bonusiak)
6. **dr Olga Cyrek**
(promotor ks. dr hab. prof. UR Stanisław Nabywaniec)
7. **ks. dr Janusz Kowalski**
(promotor ks. dr hab. prof. UR Stanisław Nabywaniec)
8. **dr Zdzisław Czownicki**
(promotor dr hab. prof. UR Józef Półciwarteł)
9. **dr Dariusz Półciwarteł**
(promotor dr hab. prof. UR Marian Stolarczyk)
10. **dr Elżbieta Biesiadecka**
(promotor dr hab. prof. UR Alojzy Zielecki)
11. **dr Małgorzata Bozacka**
(promotor prof. dr hab. Daniel Markowski)
12. **dr Elżbieta Inglot-Brzęk**
(promotor prof. dr hab. Daniel Markowski)

Wydział Filologiczny:

1. **dr Anna Włodarczyk-Stachurska**
(promotor dr hab. prof. UR Grzegorz A. Kleparski)
2. **dr Marta Dick-Bursztyn**
(promotor dr hab. prof. UR Grzegorz A. Kleparski)
3. **dr Iwona Szwed**
(promotor dr hab. prof. UR Zofia Bilut-Homplewicz)
4. **dr Jadwiga Madej**
(promotor prof. dr hab. Zdzisław Wawrzyniak)
5. **dr Łukasz Dudziński**
(promotor prof. dr hab. Zdzisław Wawrzyniak)
6. **dr Donata Wójcik**
(promotor prof. dr hab. Zdzisław Wawrzyniak)
7. **dr Małgorzata Spólnik**
(promotor prof. dr hab. Gustaw Ostasz)
8. **dr Joanna Smoła**
(promotor dr hab. prof. UR Antoni Paliński)

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy:

1. **dr Marta Łuszczak**
(promotor: prof. dr hab. Antoni Szczurek)

Wydział Biologiczno-Rolniczy:

1. **dr Sabina Bednarska**
(promotor prof. dr hab. Grzegorz Bartosz)
2. **dr Dorota Grabek-Lejko**
(promotor Andrzej Sybirny)

Grzegorz Ziętała

PROF. ANTONI PALIŃSKI, JUBILAT Z WYDZIAŁU FILILOGICZNEGO

*Ваш юбилей – совсем немного,
Но годы прожиты не зря.
Большая пройдена дорога,
Большие сделаны дела.
Пусть будет жизнь всегда такой:
Чтоб годы шли, а Вы их не считали,
Вовек не старились душой
И никогда бы горько не вздыхали!*

Profesor Antoni Paliński urodził się 1 listopada 1939 r. w Uhornikach-Otynii koło Stanisławowa. Do szkoły podstawowej uczęszczał w latach 1946–1953 w Ligocie Książęcej, a w latach 1953–1957 do Liceum Ogólnokształcącego w Oleśnicy Śląskiej. W 1961 r. ukończył filologię rosyjską w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu. W latach 1962–1965 pracował jako nauczyciel w Liceum Pedagogicznym w Sulechowie, a w latach 1965–1969 w Kolegium Nauczycielskim w Zielonej Górze. Od 1969 r. pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie.

W 1976 r. w Opolu obronił rozprawę doktorską pt. *Niektóre problemy receptywnego opanowania języków obcych na przykładzie czytania w języku rosyjskim* i uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych.

W 1992 r. na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu obronił rozprawę habilitacyjną pt. *Sprawności receptywne w nauczaniu języków obcych. Teoria i praktyka* i uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych. W 1993 r. został profesorem na Uniwersytecie Rzeszowskim.

Pan Profesor był prodziekanem (w latach 1977–1978 i 1990–1993), dziekanem Wydziału Filologicznego (w latach 1993–1996), kierownikiem Zakładu Glottodydaktyki (w latach 1976–2008), zastępcą dyrektora Instytutu Filologii Rosyjskiej (w latach 1981–1984), a od 2005 jest dyrektorem Instytutu Filologii Rosyjskiej.



» Niewyczerpalna energia Pana Profesora sprawiła, że w czasie 41 lat pracy w Rzeszowie pełnił wiele funkcji kierowniczych, co świadczy o zaufaniu, jakim darzyła i darzy go społeczność akademicka«.



Dorobek naukowy Antoniego Palińskiego jest zróżnicowany tematycznie, mimo iż koncentruje się głównie wokół szeroko rozumianej problematyki uwarunkowań rozumienia i kształtowania sprawności receptywnych na różnych etapach nauki języków obcych, na przykładzie języka rosyjskiego. Wśród wydawnictw są publikacje stricte teoretyczne, w których odwołuje się on do ustaleń z pogranicza glottodydaktyki, głównie psychologii, psycholingwistyki i językoznawstwa dotyczących prawidłowości i uwarunkowań procesu recepcji i rozumienia obcojęzycznych tekstów. Są wśród tych pozycji publikacje, które można odnieść do glottodydaktyki aplikatywnej. Zawierają one opis i uzasadnienie kierunków optymalizacji nauczania języków obcych. Znajdujemy w dorobku Pana Profesora również prace odnoszące się do praktycznej działalności związanej z kształtowaniem receptywnych umiejętności na materiale języka rosyjskiego.

Pan Profesor Paliński jest autorem około 100 publikacji, w tym 3 pozycji zwartych, współautorem programów nauczania i 2 podręczników, redaktorem 14 prac zbiorowych. Wypromował ponad 300 magistrów i 7 doktorów w zakresie specjalizacji glottodydaktycznej, zrecenzował 3 prace doktorskie i 4 habilitacyjne, a także opracował kilkanaście opinii wydawniczych, ponad 50 artykułów naukowych, 3 monografie. Jest redaktorem 11 i współredaktorem 4 zbiorów artykułów i 4 programów nauczania języka rosyjskiego.

Liczne i owocne były też kontakty Pana Profesora z uczelniami polskimi (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie) i zagranicznymi (Uniwersytet Pedagogiczny w Sankt Petersburgu, Szkoła Wyższa w Nyiregyhazy), szkołami podstawowymi i średnimi w województwie podkarpackim.

Pełne zaangażowania postawa i działalność Pana Profesora Palińskiego zostały uhonorowane wieloma odznaczeniami i wy-

różnieniami, m. in. Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, medalem „Zasłużony dla województwa rzeszowskiego” oraz nagrodami ministra szkolnictwa wyższego i JM Rektora WSP w Rzeszowie.

Godna podziwu jest także działalność społeczna Pana Profesora jako prezesa Stowarzyszenia Rozwoju Nowin Horynieckich w zakresie rozwoju tej miejscowości pod względem społecznym, kulturalnym i religijnym oraz upamiętnienia ofiar II wojny światowej.

Profesor wydatnie przyczynił się do opracowania wniosków o doktorskie uprawnienia dla Wydziału Filologicznego Uniwersytetu, a wcześniej powołania anglistyki i podyplomowych studiów dziennikarskich. W Instytucie Filologii Rosyjskiej natomiast działał na rzecz wprowadzenia dwuspecjalizacyjnych studiów, kończących się dyplomem magistra filologii rosyjskiej i licencjata filologii angielskiej lub germańskiej.

Z okazji Jubileuszu Profesora Palińskiego pod redakcją prof. Zofii Czapigi i dra Grzegorza Ziętała została przygotowana Księga Jubileuszowa pt. „Rusycystyka na przełomie wieków”, zawierająca artykuły naukowe współpracowników Pana Profesora z naszej Uczelni, oraz przyjaciół z Poznania, Krakowa, Szczecina, Olsztyna, Petersburga, Woroneża, Nyiregyhazy i innych ośrodków naukowych.

Ten przegląd osiągnięć Jubilata, Profesora Antoniego Palińskiego, jest oczywiście niekompletny, a w swej objętości zawiera raczej tylko hasła. Trudno jest bowiem objąć w jednym tekście ogromny dorobek: naukowo-badawczy, dydaktyczny oraz organizatorski. Ponad czterdzieści lat pracy dla rzeszowskiej uczelni skłania do szczególnego wyróżnienia Pana Profesora i złożenia Mu wyrazów wdzięczności oraz z głębi serca płynących życzeń dalszych sukcesów zawodowych i osobistych.

17 czerwca 2010 r. w sali Senatu świętowano Jubileusz czterdziestopięciolecia pracy naukowej i siedemdziesięciolecia urodzin prof. dra hab. Gustawa Ostasza – historyka literatury, znawcy poezji dwudziestowiecznej, kierownika Zakładu Literatury Polskiej XX Wieku w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego. Podczas uroczystości Jubilatowi została m.in. wręczona specjalnie na tę okazję wydana księga, zatytułowana *Tradycje literatury polskiej XX wieku. Rozprawy i szkice*, tematycznie nawiązująca do Jego biografii twórczej, w której teksty zamieścili przyjaciele, współpracownicy i uczniowie.

JUBILEUSZ PROF. DRA HAB. GUSTAWA OSTASZA



Elżbieta Mazur

PROFESOROWI GUSTAWOWI OSTASZOWI NA JUBILEUSZ

Przypadający na rok 2010 zaszczytny Jubileusz czterdziestopięciolecia pracy naukowej oraz siedemdziesięciolecia urodzin prof. dra hab. Gustawa Ostasza – historyka literatury, znawcy dwudziestowiecznej poezji, kierownika Zakładu Literatury Polskiej XX Wieku w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego – zgodnie z dobrą tradycją akademicką, przyjaciele, koledzy i uczniowie postanowili uhonorować publikując tom *Tradycje literatury polskiej XX wieku. Rozprawy i szkice*.

Uroczystość połączona z wręczeniem Jubilatowi księgi tematycznie nawiązującej do Jego biografii twórczej odbyła się 17 czerwca 2010 roku w sali Senatu UR. Zaproszenie na spotkanie przyjęli m.in. JM Rektor UR prof. dr hab. Stanisław Uliasz, który dokonał otwarcia Jubileuszu i przekazał prof. dr. hab. Gustawowi Ostaszowi list gratulacyjny, dziekan Wydziału Filologicznego prof. dr hab. Kazimierz Ożóg, zwracający w przemówieniu uwagę na dorobek naukowy i osiągnięcia dydaktyczne Jubilata oraz dyrektor Instytutu Filologii Polskiej dr hab. prof. UR Marek Stanisław, który wygłosił laudację. Spotkanie uświetnili swą obecnością także licznie przybyli profesorowie z kilku wydziałów Uniwersytetu Rzeszowskiego, Politechniki Rzeszowskiej, Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, UMCS w Lublinie, współpracownicy z Instytutu Filologii Polskiej, pracownicy Wydawnictwa i administracji uczelni, rodzina Jubilata, Jego znajomi, nauczyciele poloniści, doktoranci oraz studenci. Zaproszeni goście, którzy z różnych przyczyn nie mogli uczestniczyć osobiście w spotkaniu, nadesłali najlepsze życzenia i gratulacje dla prof. dra hab. Gustawa Ostasza. Uczynili tak m.in. prorektor ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Aleksander Bobko, który przekazał list gratulacyjny, prof. dr hab. Tadeusz Kłak, prof. dr hab. Zbigniew Lisowski, prof. dr hab. Jerzy Święch, dr hab. prof. UJK Jerzy Ossowski, ks. prof. Zbigniew Trzaskowski, dr hab. Krystyna Latawiec, prof. dr hab. Henryk Kurczab, prof. Maria Kopacz, prof. Stanisław Kopacz, dr Halina Traczewska, prof. dr hab. Marian Stolarczyk.

Ważnym momentem uroczystości było wręczenie Jubilatowi przez redagującą księgę pamiątkową dr Elżbietę Mazur i dr Danutę Hejdę specjalnie oprawionego na tę okazję egzemplarza *Tradycji literatury polskiej XX wieku*, jako wyrazu podziękowań za trud pracy naukowej, wyróżniające się najwyższym poziomem zajęcia dydaktyczne oraz za opiekę merytoryczną.

Kreśląc biografię zawodową prof. dra hab. Gustawa Ostasza podkreślić trzeba, że z polonistyką rzeszowską związany jest od

roku 1966; jako pracownik WSP i UR zdobywał kolejne stopnie i tytuły naukowe. Jest autorem siedmiu książek i ponad stu artykułów, redaktorem naukowym kilku zbiorów posesyjnych, współredaktorem licznych prac zbiorowych, edytorem książek poetyckich oraz wspomnieniowych. Na seminariach profesora Ostasza studenci przygotowali ponad trzysta rozpraw magisterskich, promował również cztery doktoraty. Wykształcił zatem kilka pokoleń polonistów, a za osiągnięcia naukowe wielokrotnie otrzymywał Nagrody Rektora uczelni. Na uwagę zasługuje również działalność organizacyjna i społeczna Profesora (pełnienie funkcji zastępcy dyrektora Instytutu Filologii Polskiej WSP oraz pełnomocnika rektora do spraw młodzieży ze statusem prodziekana, organizowanie konferencji naukowych o charakterze ogólnopolskim i środowiskowym, współpraca z placówkami kulturalnymi, odczyty o charakterze naukowym i popularnym, praca w Zarządzie Towarzystwa Naukowego w Rzeszowie oraz w Zarządzie Rzeszowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza). Badawcze terytorium prof. dra hab. Gustawa Ostasza to zainteresowanie literaturą dwudziestowieczną i wyraz szacunku dla tradycji romantycznej z akcentowaną świadomością poczucia ciągłości procesu dziejowego. Autor licznych monografii ma własny styl, rozpoznawalny dla uważnego czytelnika oraz dar czytania poezji, stąd lektura jego książek to wykład na temat sztuki interpretacji, przy czym – co ważne – teoria i metodologia nie przesłaniają literatury. Podczas wykładów Profesora uwagę zwracają m.in. odwołania do historii, dygresje moralisty na temat problemów współczesności, a także dbałość o walory recytacyjne tekstów, które czyni przedmiotem analiz. Profesora Ostasza wyróżnia także szczególna troska o etos kształcenia uniwersyteckiego oraz nieobojętność wobec wszelkich spraw ludzkich.

W wykładzie wygłoszonym podczas uroczystości Jubilat podkreślił wierność profesji nauczycielskiej i dbałość o warsztat naukowy. Były także wspomnienia dotyczące rzeszowskiej polonistyki oraz podziękowania. Z kolei w dyskusji znalazło się miejsce zarówno na podkreślenie dorobku naukowego Jubilata, jak i frazy osobiste. Głos zabrali: prof. dr hab. Jan Ożdżyński z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, prof. dr hab. Bolesław Fleszar oraz prof. UP dr hab. Maria Ostasz, która przekazała życzenia od dyrektora Instytutu Filologii Polskiej UP w Krakowie prof. UP dra hab. Piotra Borka oraz od prorektora ds. nauki UP prof. dra hab. Tadeusza Budrewicza. Uroczysty toast, wzniesiony ku czci Jubi-

lata przez prof. dra hab. Kazimierza Ożoga a także pięknie napisane przezeń na tę okoliczność życzenia w gwarze góralskiej zakończyły oficjalną część uroczystości, która trwała do późnych godzin popołudniowych, a Jubilat ze wzruszeniem przyjmował gratulacje, bukiety kwiatów, ciesząc się ze zorganizowanego w do-

wód uznania dla Jego dorobku naukowego i dydaktycznego spotkania, podczas którego znalazło się miejsce na dyskurs naukowy, wspomnienia, rozmowy oraz życzenia.

Dobrego zdrowia oraz wielu lat radości tworzenia Panie Profesorze!

RZESZÓW, CZERWIEC 2010 ROKU

Kazimierz Ożóg

(przemówienie na Jubileuszu Prof. Ostasza)

Szanowny Panie Profesorze, Dostojny Jubilacie, Magnificencjo Panie Rektorze. Szanowni Państwo!

Gdy myślę o jubileuszu, który wskazuje na 45 lat pracy Profesora Gustawa Ostasza, to rozdwojony w sobie doznaję dwóch sprzecznych uczuć, poruszam się między radością a pewną dozą smutku. Z jednej bowiem strony ten wspaniały jubileusz pracy naukowej i dydaktycznej jest radosnym świętem dla Pana Profesora, bliskich Mu osób, jego Uczniów i Przyjaciół, z drugiej zaś ogarnia nas melancholia, że jeden etap życia Uczzonego już się zakończył, a czas znacznie się posunął. Taki jest obiektywny stan rzeczy – tempus fugit! Jednak najważniejsza jest radość i ona powinna być główną treścią dzisiejszej uroczystości. Myślę, że dwa słowa klucze dobrze oddają specyfikę tych wielkich chwil: pełnia i spełnienie. Przez 45 lat niezwyklej pracy naukowej Pan Profesor Gustaw Ostasz osiągnął pełnię wiedzy, doświadczenia i rozumienia innych, zwłaszcza swoich uczniów. Pełnia jest zawsze czymś pięknym, oznacza bowiem stan bez braku. I Profesor Ostasz tę pełnię uzyskał. Spełnił więc swoje pragnienia, zrealizował dobre myśli, uzyskał spełnienie. To spełnienie jest podstawą do dalszej, oby jak najdłuższej, pracy dla polskiej kultury. Korzystając z większej ilości wolnego czasu, będzie mógł Pan pracować w dwójnasób!

Pełnia Profesora Ostasza to ogrom wiedzy, którą zgłębił i przekazał w swoich publikacjach, w czasie wykładów, konwersatoriów, seminariów magisterskich i doktorskich. I za to wszystko chcemy Panu Profesorowi najserdeczniej podziękować. Pełnia to wyrazisty system aksjologiczny Gustawa Ostasza; jednoznaczny, chrześcijański, humanistyczny, wreszcie pełen treści autentycznie polskich. Za to skierowanie ku wartościom, z których wszyscy czerpiemy, jesteśmy Profesorowi ogromnie wdzięczni. Profesor Ostasz ciągle uczy nas Polski.

Pełnię osiągnął Pan Profesor w działalności pedagogicznej. Ten typ pracy na Uczelni trudno wymierzyć, a władze jej często nie doceniają. Jednak jest ona niezmiernie ważna, dotyka bowiem najbardziej czułych, delikatnych relacji między osobami, między nauczycielem a uczniem. Są to sprawy, które nie tylko w różnych wymiarach kształtują ucznia, ale także budują Mistrza. I za tę pełnię dydaktyki najserdeczniej dziękujemy!

I na koniec odwołam się do słów poety:

*Dobre jest to, co minęło
dobre jest to, co nadchodzi
a nawet dobra jest terażniejszość.*

*W gnieździe uplecionym z ciała żył ptak,
bił skrzydłami o serce
nazywaliśmy go najczęściej niepokój
a czasem miłość.*

Mamy tu piękną afirmację życia i wszystkiego, co to życie niesie. Taką pogodną zgodę – jak Mędrzec – realizuje Nasz Jubilat. Zostawia nam ciągle swój niepokój twórczy i daje temu Instytutowi i Wydziałowi część swego miłości. Działalność naukowa i pedagogiczna Gustawa Ostasza to wspaniałe dzieło otwarte, które z pewnością będzie rozszerzane o nowe fascynacje językiem i kulturą. Profesor patrzy coraz głębiej na człowieka, kulturę i świat.

AD MULTOS ANNOS, DROGI NASZ NAUCZYCIELU!

Marek Stanisław

(Laudacja z okazji jubileuszu czterdziestopięciolecia pracy naukowej)

GUSTAW OSTASZ

– SUBTELNY INTERPRETATOR, WRAŻLIWY DYDAKTYK

Pozwolą Państwo, że rozpocznę od prywatnego wspomnienia. Moja osobista znajomość z Profesorem Gustawem Ostaszem sięga końca lat 80. ubiegłego wieku. Byłem wtedy studentem krakowskiej polonistyki, od kilku lat zafascynowanym twórczością poetów pokolenia Kolumbów. Gustaw Ostasz, wówczas doktor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, dowiedziawszy się o moich zainteresowaniach, zaprosił mnie na spotkanie.

Pamiętam towarzyszące mi wówczas emocje, moją ekscytację i ciekawość. Pamiętam też wrażenie, jakie zrobił na mnie gabinet pracy Gustawa Ostasza: wszystkie ściany – prócz tej z oknem – zastawione regałami, na nich, za szybami, równo ułożone książki (pamiętam swój podziw i lekkie ukłucie zazdrości, bo wiele z tych publikacji widziałem po raz pierwszy; w moim domu stały akurat inne ...). Na niewielkiej przestrzeni biurko z maszyną do pisania, kilka wysmakowanych bibelotów. Wszędzie sterylna czystość i kojąca cisza. Porządek świadczący o duchowym ładzie, skupieniu i pracy. Norwid powiedziałby: piękno idące w parze z użytecznością.

Pogawędki Gustawa Ostasza z bardzo młodym wówczas adeptem polonistyki dotyczyły głównie poezji XX wieku. Tym tematem Gospodarz żył od wielu lat. Z ówczesnych rozmów (a było ich bodaj kilkanaście) szczególnie zapamiętałem atmosferę ciepła i przyjaźni, uważnego namysłu, życzliwego dialogu. Zapamiętałem uśmiech mojego Rozmówcy, Jego żar, z jakim mówił o literaturze, intelektualny oddech. To między innymi dzięki tamtym spotkaniom stawiałem się tym, kim jestem dzisiaj: polonistą świadomym własnych wyborów, entuzjastą romantyków, admiratorem poezji. Swoje polonistyczne lata terminowania przechodziłem potem u wielu jeszcze Mistrzów, ale dobre wspomnienie tamtych chwil trwa nieodmiennie w mojej pamięci.

Zapewne podobną historię spotkań z osobą Jubilata mogłoby opowiedzieć wielu z nas. Bo też Profesor Ostasz – jakim Go znamy od lat – był i jest zawsze gotowy do rozmowy, stale spogląda z uwagą i ufnością (powiem po Lévinasowsku) w twarz Innego, zawsze gotów jest do wysłuchania racji innych, a przy tym – nie przestaje być osobą delikatną, wyważoną, pozostawiającą swoim rozmówcom szeroki margines wolności.

Gustaw Ostasz uzyskał tytuł zawodowy magistra w krakowskiej WSP w 1963 r. Wszystkie następne stopnie i tytuły naukowe zdobył już jako pracownik rzeszowskiej Uczelni (doktorat w 1975 r., habilitacja w 1994 r., tytuł naukowy profesora w 2004 r.). Prace naukowe Profesora Gustawa Ostasza są przeto ważną częścią pięknych tradycji rzeszowskiej polonistyki, dla której Jubilat pracuje już od 1966 roku. Trudno scharakteryzować osobowość Profesora i Jego dokonania naukowe w krótkim wystąpieniu okolicznościowym. Dorobek to zresztą w naszym środowisku dobrze znany i dyskutowany, wywołujący żywy oddźwięk, wzbudzający słyszalne echo. Szczęśliwie się składa, że redaktorki Księgi jubileuszowej Profesora – dr Danuta Hejda i dr Elżbieta Mazur – uczyniły to przede mną¹. W tym miejscu pozostaje mi zatem jedynie w kilku zdaniach naszkicować osobowość Jubilata.



¹ Por. E. Mazur, *Szkic do biografii zawodowej Gustawa Ostasza*; D. Hejda, *Bibliografia prac Profesora Gustawa Ostasza publikowanych w latach 1966–2009*, [w:] *Tradycje literatury polskiej XX wieku. Rozprawy i szkice. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Gustawowi Ostaszowi*, pod red. E. Mazur, D. Hejdy, Rzeszów 2010, s. 7–22.

Prace naukowe Profesora Ostasza posiadają wyraźny, łatwo rozpoznawalny profil tematyczny. Układają się one w spójny ciąg różnorodnych, lecz wzajemnie splecionych zagadnień. Jest wśród nich twórczość skamandrytów oraz poetów pokolenia II wojny światowej, jest fenomen poezji żołnierskiej, są niektóre nurty prozy XX wieku (głównie powieści o tematyce historycznej oraz twórczość przedstawicieli nurtu chłopskiego), jest XX-wieczna poezja religijna, jest wreszcie dorobek pisarzy związanych z regionem podkarpackim. Wszystkie te zjawiska spina jednak – wielowątkowa i konsekwentnie podejmowana – refleksja Profesora nad obecnością tradycji romantyzmu polskiego w literaturze XX wieku.

Gustaw Ostasz poświęcił wymienionym tematom 7 książek autorskich (w tym jedną współautorską)² oraz przeszło 100 innych prac naukowych. Te zagadnienia stały się również przedmiotem organizacyjnej troski Profesora – jako redaktora kilkunastu tomów zbiorowych³, a także jako gospodarza środowiskowych i ogólnopolskich konferencji naukowych⁴.

² Są to: *Stanisław Szpotański jako pisarz historyczny*, Rzeszów 1979; *W cieniu „Herostratesa”. O tradycjach romantyzmu w poezji polskiej lat 1914–1939*, Rzeszów 1993 (dodr. Rzeszów 1994); *„Przeciwko smokom, jadom, kulom...” O poezji polskiej 1939–1945*, Rzeszów 1998; *Filiacje, dialogi, spór z tradycją. Szkice o literaturze polskiej XX wieku*, Rzeszów 2001; *Pielgrzymi ku straszliwym jutrom. Werniks na portret pokolenia wojennego* [współautorka Magdalena Widak], Rzeszów 2002; *Imperatyw polskości. Kazimierza Wierzyńskiego „Wolność tragiczna”*, Rzeszów 2003; *Mądrość liścia spadającego. Drobiazgi nie tylko poetyckie*, Rzeszów 2008.

³ Są wśród nich: *W kręgu twórczości Juliana Kawalca. Zbiór szkiców i artykułów*, pod red. Z. Andresy i G. Ostasza, Rzeszów 1982; *Poezja pokolenia wojennego. Studia, interpretacje i artykuły*, pod red. Z. Andresy i G. Ostasza, Rzeszów 1989; *Nad wierszami Baczyńskiego. Interpretacje i szkice*, pod red. G. Ostasza, Rzeszów 1989; „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” WSP w Rzeszowie, z. 15/54, *Filologia Polska*, Rzeszów 1983; „Prace Humanistyczne”, seria I, nr 27, pod red. G. Ostasza, Rzeszów 1986; „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie”, nr 31, „Seria Filologiczna. Historia Literatury” 4, pod red. G. Ostasza, Rzeszów 1998; „Zeszyty Naukowe UR”, nr 21, „Seria Filologiczna. Historia Literatury” 2, pod red. G. Ostasza i S. Uliasa, Rzeszów 2004; „Zeszyty Naukowe UR”, nr 52, „Seria Filologiczna. Historia Literatury” 3, pod red. G. Ostasza, Rzeszów 2008; „Zeszyty Naukowe UR”, nr 59, „Seria Filologiczna. Historia Literatury” 4, pod red. G. Ostasza i M. Stanisza, Rzeszów 2009. Prof. Ostasz jest także edytorem twórczości poetyckiej Emila Granta, Alicji Bober i o. Cherubina Pajaka OFM. Ostatnio wydał również pamiętnik Andrzeja Lecha Zdżienickiego *Ze wspomnień hubalczyka*, red., przyg. do druku i posłowie G. Ostasz, Rzeszów 2005.

⁴ Gustaw Ostasz współorganizował następujące konferencje naukowe: *W kręgu twórczości Juliana Kawalca* (10–11 grudnia 1980 roku; WSP w Rzeszowie i Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Tarnobrzegu); *Poezja pokolenia wojennego* (18–19 kwietnia 1985 r., WSP w Rzeszowie); *Poezi Rzeszowa* (20 i 21 listopada 1981 r., WSP w Rzeszowie); *W świecie poezji K. K. Baczyńskiego* (11 kwietnia 1989 r., WSP w Rzeszowie).

Jak wspomniałem, o jednolitości problemowej pisarstwa naukowego Profesora Ostasza świadczy konsekwencja, z jaką Uczony podejmuje problem tradycji romantycznych w literaturze polskiej XX wieku. Z lektury prac Profesora jasno wynika, że namysł nad obecnością romantycznego dziedzictwa nie jest abstrakcyjnym ćwiczeniem myślowym, lecz dotyczy naszego „tu i teraz”. Stanowi bowiem w istocie refleksję nad modelem współczesnej świadomości zbiorowej, jest próbą ukazania ideowej oraz artystycznej tożsamości nowoczesnej kultury polskiej, określa także aktualność wartości, które w XIX i XX wieku kształtowały polskie myślenie o państwie i narodzie. W tym sensie prace Profesora potwierdzają użyteczność polskich mitów romantycznych.

Parafrazując zapatrywania Profesora Ostasza na te kwestie można by powiedzieć, że dzisiejsza świadomość zbiorowa przypomina bagaż podróznego odbywającego długą wędrówkę. Wędrówka ta jest trudna i pełna niespodzianek, dlatego też jego torba podróżna nie może być wypełniona przypadkowymi przedmiotami. Przeciwnie: musi w niej znaleźć się miejsce dla tego, co naprawdę potrzebne. A niezbędne okażą się nie tylko przybory umożliwiające orientację w gąszczu problemów współczesności, ale także – instrumenty podtrzymujące pamięć o przeszłości. Przeszłość bowiem – uczy Profesor – nie jest iluzją, lecz ma wymiar realnego bytu. Jest dokładnie taka, jak ją określał Cyprian Norwid, jeden z ulubionych poetów Gustawa Ostasza:

*Przeszłość to dziś, tylko cokolwiek dalej;
Za kołami to wieś,
Nie jakieś tam coś, gdzieś,
Gdzie nigdy ludzie nie bywali!*

Niejako przy okazji omówienia kwestii czysto literackich Gustaw Ostasz podejmuje jednak szereg innych problemów: skupia się na prezentowanych w XX-wiecznej literaturze polskiej dylematach wolności, służby i powinności; z uwagą i szacunkiem pochyła się nad rozterkami towarzyszącymi dokonywanym przez naszych poprzedników wyborom moralnym; snuje refleksje nad tragicznymi losami kilku pokoleń polskiej inteligencji XX-wiecznej, pyta o drogi rozwoju rodzimej kultury...

Gdy Ostasz pisze o tradycjach romantyzmu, ma bowiem na myśli nie tylko charakterystyczny dla tego okresu zespół konwencji artystycznych. W jeszcze większym stopniu obejmuje tym pojęciem kodeks postulatów intelektualnych oraz moralnych, które współtworzyły polską świadomość zbiorową ostatnich dwóch stuleci. Wyznaczają go takie wartości, jak: wierność postulatowi etycznemu i etosowi patriotycznemu, duch religijny, zestrojenie prawdy, dobra i piękna, idea honoru i niezłomności, nakaz poświęcenia dla dobra ogółu. Ostasz udowadnia zarazem, że model literatury ufundowanej na wymienionych wartościach ma moc ocalającą, jest apologią wartości głęboko humanistycznych, stanowi formę obrony przed nihilizmem. Literaturoznaw-

cza, etyczna oraz historiozoficzna refleksja naukowa Profesora świadczy dowodnie, że jest On uczonym wyrazistym, nieukrywającym własnego przywiązania do etycznego wymiaru literatury oraz do kręgu wartości tradycyjnie rozumianych jako typowo polskie.

Warto jednak dodać, że dla charakterystyki prac Profesora Ostasza nie sposób użyć określeń wziętych ze współczesnego żargonu naukowego. Trudno zatem powiedzieć o Profesorze, że realizuje „projekty badawcze”, że postępuje zgodnie z „korporacyjnymi procedurami” czy że „ogłasza drukiem” wyniki swoich „analiz literaturoznawczych”. Owszem, jego piarstwo ma charakter jak najbardziej naukowy, ale to naukowość w zupełnie innym stylu i w innym rejestrze.

Gdybym więc miał najkrócej określić bliski Profesorowi model badawczy dociekań, powiedziałbym, że jest on uważnym czytelnikiem i subtelnym interpretatorem, wrażliwym na piękno dzieł literackich, skupionym na zawartym w nich przesłaniu etycznym, czułym na niepowtarzalną melodię poezji. Nie jest tu bez znaczenia Jego pasja melomana, od lat wiernie obcującego ze światem muzyki klasycznej.

Może to zakrawać na paradoks, iż Uczony o tak miękkim charakterze, pełen delikatności w spotkaniach z innymi, zajmuje się tematyką żołnierską, poezją wojenną. Nie ma w tym jednak sprzeczności. Myślę po prostu, że jest to jeden z niedowartościowanych przez dzisiejszą humanistykę problemów, o których przemyslenie upomina się Profesor.

Jest wszelako jeszcze jedna cecha piarstwa Gustawa Ostasza, która nie przestaje mnie zdumiewać i zadziwiać – tak wydaje mi się rzadka. Oto Dostojny Jubilat stanowi typ Uczonego, któremu obcy jest monolog, który – przeciwnie – formułuje swoje myśli w wyraźnym dialogu z czytelnikiem. To interpretator czuły na rozmowę nie tylko tekstów, ale i ludzi.

Pewnie dlatego w pracach Profesora jest wiele niedopowiedzeń i miejsc otwartych na refleksję; mało zaś naukowego żargonu, teoretyzowania lub czegoś, co nazwałbym za Michelelem Foucaultem „dyskursem władzy”. Kto wie, może wynika to również stąd, że Profesor często podejmuje tematy, których nie da się w pełni opisać metodami czysto polonistycznymi. Jego refleksja interpretacyjna stale otwiera się przeciw na doświadczenie dziejowe i refleksję historyczną, na bogactwo wartości etycznych i treści religijnych...

I jeszcze słówko o Jubilacie jako dydaktyku, wytrawnym i lubianym. Również w tej dziedzinie dorobek Profesora budzi szacunek i uznanie. Profesor Ostasz wykształcił ponad 300 magistrów, pod Jego kierunkiem powstały również 4 prace doktorskie (to zapewne nie przypadek, że w świecie, w którym reguły rywalizacji naukowej nadal dyktują głównie mężczyźni, wszystkie doktoraty u Profesora napisały panie...). Był recenzentem w licznych przewodach doktorskich i habilitacyjnych. Za swą działalność naukową oraz aktywność w sferze publicznej został wyróżniony odznaczeniami oraz medalami państwowymi:



mi: Złotym Krzyżem Zasługi (1989), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2003), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (2006). Był też wielokrotnie nagradzany przez rektora rzeszowskiej Uczelni (w latach 1975, 1979, 1981, 1983, 1995).

Trudno więc nie zauważyć i nie docenić głębokiej troski Profesora Ostasza o kształt polskiej humanistyki, Jego wytrwałej pracy na rzecz rozwoju rzeszowskiego środowiska akademickiego, Jego życzliwego i dalekowzrocznego zaangażowania w rozwój młodszych pracowników naukowych naszego Instytutu, Jego niezwyklej aury osobistej.

Na koniec – jeszcze jedna refleksja. Profesor Gustaw Ostasz rozpoczął pracę w rzeszowskiej Uczelni w 1966 roku. Jak tu się nie dziwić Losowi i Opatrzności, że laudację podczas Jego jubileuszu wygłasza osoba, której wtedy jeszcze nie było na świecie... Wspominam o tym z rozmysłem, gdyż nie mogę oprzeć się wzruszającemu zdumieniu. Mam bowiem głębokie poczucie, że właśnie w tym wypełnia się istota akademickiej wspólnoty. Budujemy ją my wszyscy: starsi i młodszy. Wszyscy tworzymy coraz szerszy i potężniejszy strumień polonistycznych pokoleń. Strumień wartki, który niesie nas „swym własnym prądem” (jak pięknie powiada Papież-Poeta) i będzie niósł – ufamy – jeszcze wiele lat i dziesięcioleci. Pamiętajmy jednak, że aby zrozumieć jego bieg i poczuć się jego częścią, nie możemy zapomnieć o źródłach, musimy powracać do początków, iść „do góry, pod prąd”...

Drogi Panie Profesorze! Dobrze wiemy: Pańskie otwarte serce raduje się, że ów polonistyczny strumień powiększa się i nabiera zdrowej, nienieszczącej siły. Podejmujemy Pański trud oraz trud Pańskiego pokolenia z pokorą i świadomością, że noszenie „słodkiego jarzma” tradycji nie obciąża, ale uskrzydla; nie przygniata, lecz buduje; że świadomość przeszłości wcale nie kępuje ruchów, ale ma siłę wichru wydymającego żagle. Podejmujemy ten trud z ufnością, że nadal będzie Pan wśród nas – ze swą subtelną radą, delikatną aprobatą, życzliwą mądrością.



Gustaw Ostasz

NADE WSZYSTKO CZUJĘ SIĘ NAUCZYCIELEM

Każdy jubileusz – także ten, dwuskładnikowy, z akcentem na siedemdziesiąt lat mego życia i czterdzieści pięć lat pracy w uczelni, świętowany, po pierwsze, wśród osób bardzo mi bliskich, po drugie, związanych przyjaźnią, i po trzecie, rzecz by można, spokrewnionych uprawianym zawodem – sprzyja refleksjom o znaczeniu podsumowań idealizujących. Niejako z założenia moje refleksje otrzymają akurat taki sens i charakter. Zresztą czy inne mogą być zwierzenia starszawego polonisty, historyka literatury w przededniu emerytury implikowanej bezwzględną biologią

tudzież jurysdykcją państwową? Postanowiłem je spisać, ażeby wzruszenie – które trudno maskować albo opanować, a w moim wieku zjawia się ono ni stąd, ni zowąd, jak błysk pioruna przy pogodzie bez chmur – nie zdławiło mi głosu. Notując okazjonalne zwierzenia, spróbuję korzystać ze swego rodzaju składników alchemii przypisywanej warsztatowi filologa. Toteż uobecni się tu język metaforyzowany, w miarę erudycyjny, wszak niewolny od cytatów oraz aluzji kulturowych. Powstanie wypowiedź nie wprost, posażna w paraboliczny zespół znaczeń.

A oto i ona. W zbiorze wierszy Leopolda Staffa *Dzień duszy* (z roku 1903) znajduje się, nie całkiem uładowany brzmieniowo, toniczny, z ewidentną fabułą, wyraźnie deklaracyjny, nieprzystający do konwencji młodopolskich, utwór *Życie bez zdarzeń*. Ten utwór zafascynował mnie w czasach mojej asystentury wu-espe-owskiej (od roku 1967). Cenię go dotąd, choć raz za razem kwestionuję po cichu niczym starego, już zdziwaczałego przyjaciela. Nie zdołałem i nie potrafię się od jego przesłań uwolnić. Bywa, że odbieram je jako gorzkie natręctwa sycone ironią.

Tak czy owak, teraz, gdy z wolna, nieubłagane, zbliżam się ku finałowi moich zatrudnień polonistycznych, uświadamiam sobie z całą ostrością, że przez czterdzieści lat z górą ów wiersz bywał wprost kalką moich, nauczyciela – bo nade wszystko czuję się nauczycielem – prywatnych i ponadosobistych doznań oraz doświadczeń. Chyba kalką doznań i doświadczeń nieco przeżywanych – jak zwykło się mawiać – w śmiałych marzeniach, po części zaś wyrozumowanych, choć nie do końca rozpoznanych. Ale czy wypada marzyć szarą, pracowitą codzienność, zwyczajność lub prostotę nieodzowną pedagogowi? I czy musimy je rozpoznać, a co więcej – akceptować?

Przecież w dzieciństwie, acz bardziej w młodości, każdy z nas projektuje siebie jako osobę wyjątkową, jako bohatera o wielu różnych twarzach i wcieleniach. Ja najpierw identyfikowałem się z marynarzem i, rzecz oczywista, chciałem żeglować po morzach i oceanach, a kilka lat później widziałem siebie misjonarzem, albo leśnikiem, pisarzem, twórcą ogrodów (zamierzałem studiować ogrodnictwo), a wreszcie nauczycielem. Te zawody urzekały mnie swoim pięknem wewnętrznym, kojarzoną z nimi samodyscypliną oraz semantyką pokrewną romantycznej niezależności.

Wiążąc się z polonistyką nauczycielską, bodaj niepełnie wycofałem się z młodzieńczych, fantasmagorycznych wyobrażeń o przyszłości. Tak dzisiaj sędzę, choć nie bez wahań. W każdym razie, czy wolno mi teraz mówić o życiu zawodowo spełnionym, skoro nadal jakoś utożsamiam się ze słowami wzmiankowanego poety, który na progu tamtego stulecia planował własny los w obrazach pozornie bezbarwnych? Staff otóż zapowiadał: „Zwyczajna będzie ma noc i mój dzień, || Bez zdarzeń tygodnie, miesiące”. A potem ilustrował, bądź też argumentował ową pracowitą codzienność. „Będę do pracy szedł w ranny świt || I wracał o wieczorze”. Ze stoicką pewnością przewidywał radość i niby proste pożytki duchowe, których źródło stanowi mozolna praca, nie zawsze twórcza; co się tyczy mnie, od wczesnej młodości, właściwie od dzieciństwa do niej nawykłem. W rezultacie antycypowanego, codziennego trudu Staff miał prawo orzekać: „Nic mnie nie będzie gnębić zbyt, || Gdy do snu się położę..”. Tak widziana codzienność ewokowała zespół znaczeń wyższego rzędu, niemal sakralnych, a sugerowanych stylem retorycznym i odpowiednią do niego frazą. „W święto na pola zwrócę krok || Patrzeć, jak sad dojrzewa, || Jak w gronach winnych wzbiera sok, || I słuchać, jak ptak śpiewa..”

Stąd a priori zgoda osoby mówiącej na spodziewany los, ujęty w kształt obrazów-antytezy, które ewokują semantykę archetypów; słowem: ikon konwencjonalnie pięknych, radosnych, ale też nostalgicznych. Po drugie, akceptacja tego, co nieuniknione, a co odpowiada bezwzględnemu prawu przemijania. Przecież „szlakiem swych wiosennych dróg || Młodość jak ptak uleci..”. Nie może więc dziwić wykładnia losu ujęta w kategoriach długiego trwania; to znaczy następujących po sobie pokoleń, jednego za drugim. „Z czasem, jak ojciec mój i dziad, || Będę miał siwe włosy.. || Zbytich rozkoszy nie da świat || Ni twarde zbyt dotkną mnie losy”. Dyskretny zaś altruizm eliminuje postawę egoizmu, rodzi szacunek wobec każdego człowieka. „Gdy stary będę, poznam, że mnie || Nie różni nic od braci.. || Nie było dobrze mi ani źle, || Nikt mną nie zyskał ni traci..”. Prostota doznań nie może zaś wykluczać paradoksalnych z gruntu tajemnic istnienia, które bywają udziałem poety i wrażliwych odbiorców. „Żaden mym oczom nie błysnął cud, || Nic z mroku się nie wyłania, || Nici splątane w węzłach złud || Nie mają rozwiązania..”. Smutek stąd wyzierający nie powinien nikogo dziwić, mamy doń pełne prawo.

Staff, autor poezji uczzonej (*poesis doctae*), migotliwej znaczeniami, której zręcznym narzędziem okazuje się leksyka paradoksu, zdołał to wszystko wpierw wyczuć, zanim zwerbalizował. Poszukiwacz mądrości identyfikował się z liczącą tysiące lat kulturą basenu Morza Śródziemnego. Poznawał ją z należytą uwagą i cierpliwością, a ona – niby w zamian – urabiała go duchowo coraz wyraźniej wedle sztanc własnych, zakodowanych niegdyś. Na pozór sztanc nieaktualnych, przebrzmiałych, wszak staroświeckich, lecz pożądanых zawsze i wszędzie.

Nieśmiało wyznam, że podobnie widzę świat, co znaczy, niemal tak samo rozumiem istotę i semantykę zawodu, który wybrałem, który polubiłem, któremu starałem się być wierny. Staffowski projekt losu uznałem za mój własny, dostrzegam w nim analog niekłamane zwierciadła. Rzecz jasna, kiedy stałem się mężczyzną, musiałem rezygnować z marzeń chłopca o przygodach na bezkresnych morzach, oceanach, egzotycznych lądach. Ale czy na pewno się z nich wyzwoliłem? Przecież, co teraz, przed emeryturą, nie może być źródłem konsternacji, nie uległem, wracającym niby odbita fala, modom na szydzenie ze staroświeckiej aksjologii romantyzmu, który mnie i moich rówieśników – żyjących w tak zwanych „ciekawych” czasach; urodziłem się w roku 1940 – kształtował od wewnątrz, rzeźbił w duszy pasję poznania świata; sprawił, że odważyłem się uznać za swoją własną postawę konserwatora wartości. Mam niepłonną nadzieję, iż skromne liczbowo i rozmiarami prace, jakie zdążyłem napisać i ogłosić drukiem, uwiarygodniają to przynajmniej po części.

Puentę ułoży przyszłość, domena Opatrzności ukryta. Chyba mógłbym się czuć szczęśliwym, gdyby kiedyś owa, nieznama mi puenta mogła przypominać swoistą kalkę projekcji Staffowskiej, paradoksalnego, lecz ani trochę sprzecznego wewnętrznego

nie, epilogu z wiersza *Życie bez zdarzeń*. Ten epilog antycypuje aksjologię nieskomplikowaną, lecz przedziwną. Skrzy gamą barw urokliwego, pozamaterialnego bogactwa. Niesie obietnicę – zwerbalizował ją autor *Dnia duszy* – iż „[...] poznam, gdy śmierć do snu || Gasić mi będzie blask powiek, || Żem widział rzeczy, których tu || Nie widział żaden człowiek..”

A co się tyczy dzisiejszego jubileuszu, ledwie częściowo, przecież tylko w aspekcie urodzin siedemdziesiątych, jest moją sprawą prywatną. Na pewno nie byłoby mnie tutaj, gdyby nie moje gniazdo rodzinne; dziś już właściwie nieistniejące, tożsame z nostalgicznym wspomnieniem o latach dzieciństwa. Gdyby nie moje trzy szkoły – Szkoła Podstawowa w Majdanie Nepryskim, Liceum Ogólnokształcące w Józefowie i Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie – tworzące naturalne etapy edukacji; gdyby nie referencje prof. dr. Wincentego Danki, promotora magisterium i doktoratu. Gdyby nie miłość – wielkoduszna i cierpliwa – mojej żony Janiny Aleksandry i syna Grzegorza, wszak pozwalali mi, żebym przez dziesięciolecia trudnił się czytaniem książek i pisywaniem artykułów. Ale też nie byłoby mnie tutaj, gdybym nie przepracował łącznie aż czterdzieści pięć lat w niedawnej WSP i w obecnym Uniwersytecie Rzeszowskim.

Na pewno miejsce pracy, ambitna w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku uczelnia pedagogiczna, musiało mnie z wolna urabiać, chyba nawet przetwarzać. Będąc absolwentem polonistyki krakowskiej WSP, znalazłem się od razu w niecałkiem rówieśniczym gronie filologów, którzy pokończyli różne uniwersytety i przyszli do Rzeszowa niemal z całej Polski. Kilkoro z pokaźnym dorobkiem naukowym, rychło więc uzyskiwali doktoraty, a po nich docentury, habilitacje; tymczasem ja dopiero miałem zacząć ogłaszać drobne artykuły. Rzec można, ówczesny dr Stanisław Frycie trafił tu z Uniwersytetu Warszawskiego, mgr Czesław Kłak, mgr Anna Niewolak, dr Eugenia Łoch, mgr Józef Nowakowski, mgr Zofia Brzuchowska – wszyscy pięcioro – z UJ, mgr Piotr Żbikowski i mgr Zbigniew Lisowski (którego darzę serdeczną przyjaźnią po dziś dzień) z KUL, dr Stefan Reczek, mgr Anna Buss i mgr Stanisław Gębala z Uniwersytetu Wrocławskiego, mgr Henryk Kurczab, mgr Adam Horbowski, dr Wojciech Pasterniak z mojej, krakowskiej, WSP. Starsza – jak wtedy oceniałem – pani mgr Zofia Makuszkowa, pracująca na tak zwanych godzinach zleconych, imponowała nam nienaganną polszczyzną oraz studiami w Uniwersytecie im. Jana Kazimierza. Potem przybywały tu jeszcze inne osoby; niektóre z nich są już na emeryturze, bądź pracują teraz gdzie indziej, kilkoro zmarło.

Jeśli dziś słusznie szcycimy się, że naszą polonistykę zna cały kraj, że uzyskała należną rangę – ma bowiem prawa doktoryzowania – to w tym dostrzegam również udział i zasługę moich starych kolegów. Prowadziłem z nimi dydaktykę wu-espe-owską w gościnnych salach szkół przy ulicach – o nazwach już (na szczęście!) nieaktualnych – Wandy Wasilewskiej i Iwona Turkienicza; a potem filologia polska, jak niewygodny sub-

lokator, trafiała przejściowo, z reguły na parę lat, do budynków nowo powstających „tysiąclatek”: zrazu przy ulicy Kazimierza Pułaskiego, a potem przy ulicy Miodowej, by w końcu, nie bez perypetii, ukorzenie się przy alei Rejtana. Kiedy to przypominam, odczuwam na ogół satysfakcję, że dane mi było pracować w gronie ówczesnych kolegów. Ale teraz chyba bardziej cieszą mnie moi koledzy nowi, młodzi, otwarci na świat, więc dynamiczni, z owych roczników, które miały szczęście dojrzewać świadomościowo już w niepodległej Rzeczypospolitej; oni zdecydują o czasie przyszłym uczelni.

Dziękuję z głębi serca ich wyrazistemu przedstawicielowi, panu profesorowi Markowi Stanisłowi, dyrektorowi Instytutu Filologii Polskiej, za dobre i miłe mi słowa, jakie usłyszałem, przepełnione życzliwością.

Dziękuję władzom naszego Uniwersytetu Rzeszowskiego, panu Rektorowi profesorowi Stanisławowi Uliaszowi i panu Dziekanowi Wydziału Filologicznego profesorowi Kazimierzowi Ożogowi za przybycie, za wypowiedziane słowa, za przyjacielską, bo nie tylko urzędową życzliwość.

Dziękuję wszystkim, których widzę, gościom – niekoniecznie polonistom – dziękuję moim kolegom po fachu oraz studentom, doktorantom, za łaskawą Państwa obecność; telepatycznie odbieram od Was wyrazy sympatii oraz akceptacji.

Wdzięczny jestem wszystkim bez wyjątku autorom rozpraw, jakie znalazły się w ofiarowanej mi księdze; według mnie to księga piękna i znakomita. Pragnę więc okazać wdzięczność zarówno autorom stąd, z naszego Uniwersytetu, z naszego Instytutu, zwłaszcza z mego Zakładu Literatury Polskiej XX Wieku, jak i tym spoza Rzeszowa, spośród których chcę wyróżnić specjalnie profesora Jana Ożdżyńskiego i jego syna doktora Grzegorza, obydwu z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie; tworzą sympatyczny klan naukowy. Z Jasiem Ożdżyńskim mieszałem w jednym pokoju niemal co roku w różnych akademikach Krakowa, najpierw podczas egzaminów wstępnych, a później podczas studiów.

Z podobnych względów powinienem napomknąć o profesorze dr. hab. Stanisławie Żaku z Kielc, niedawnym, po roku 1989, senatorze Rzeczypospolitej. Gdy w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia obydwa byliśmy studentami, traktowałem go z estymą; imponował aktywnością naukową i społeczną.

Także ewidentnym respektem cieszył się (i cieszy się nadal) pan prof. dr hab. Bolesław Faron, wtedy, za moich lat studenckich, asystent w krakowskiej WSP; z czasem jej rektor, minister edukacji, dyplomata.

A na koniec pragnę wyrazić nadzwyczaj serdeczną wdzięczność właściwym sprawczyniom dedykowanej mi książki, dwu paniom: doktor Elżbiecie Mazur i doktor Danucie Hejdzie, redaktorkom naukowym, współautorkom. Bez cierpliwego wysiłku pań, nie tylko bez starań czy zabiegów organizacyjnych, ta piękna księga i dzisiejsza uroczystość nie mogłyby zaistnieć.

Czesław Kłak

MARIUSZA CHROSTKA

PEREGRYNACJA PO CIERNISTYCH ŚCIEŻKACH POLSKICH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH XIX WIEKU

29 kwietnia w auli prof. Stanisława Pigonia odbyła się promocja dwóch książek dra Mariusza Chrostka, adiunkta w Instytucie Filologii Polskiej UR: „*Jeśli zapomnę o nich...*”. *Powikłane losy polskich więźniów politycznych pod zaborem rosyjskim* (Kraków, Księgarnia Akademicka) oraz *Etos dziewiętnastowiecznych zesłańców* (Wrocław, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze). Podczas spotkania słowo wstępne wygłosił prof. dr hab. Czesław Kłak.

Obydwie książki Mariusza Chrostka – *Etos dziewiętnastowiecznych zesłańców* (Wrocław 2008) i „*Jeśli zapomnę o nich...*” *Powikłane losy polskich więźniów politycznych pod zaborem rosyjskim* (Kraków 2009) wyrosły z doktoratu, ale żadna z nich nie jest obciążona grzechem pierworodnym wielkości prac pisanych dla osiągnięcia pierwszego stopnia naukowego, który – nawiasem mówiąc – pod rządami „konstytucji” bolońskiej, coraz rzadziej zapowiada autentyczną karierę naukową. Powiem więcej. Ten znakomity doktorat we wszystkich swoich sekwencjach proceduralnych, powstawał w samotności. Temat krystalizował się poza ośrodkami zorganizowanej refleksji nad sybirskimi losami Polaków od początków zesłańczej „drogi krzyżowej” po doświadczenia wyniesione z gułagów.

Dopiero czas poszukiwania wydawcy tej ambitnej i zarazem obszernej, liczącej ponad 500 stron pracy, wprowadził autora – by tak rzec – na salony, głównie do wąskiego grona Komisji Syberyjskiej działającej w ramach Komitetu Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Chrostek od roku 2007 jest jej członkiem. Dodajmy od razu – czynnym członkiem, autorem dwóch referatów wygłoszonych na tym forum, w obecności znakomych znawców szeroko rozumianej problematyki syberyjskiej, historyków, etnologów, dokumentalistów, a wśród nich profesorów Zbigniewa Wójcika, Wiktorii Śliwowskiej, Antoniego Kuczyńskiego i wielu innych. O zadomowieniu się Mariusza Chrostka w tym prężnym środowisku badawczym świadczy dobitnie adres wydawniczy pierwszej książki – *Etos dziewiętnastowiecznych zesłańców*. Sygnatura wskazuje na serię pod nazwą „Biblioteka Zesłańca” (tom 21), ukazującą się pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu. Sygnatura drugiej, bliźniaczej książki – *Powikłane losy pol-*



skich więźniów politycznych pod zaborem rosyjskim odsyła do Księgarni Akademickiej w Krakowie, wydawnictwa o dużych ambicjach naukowych. Tam, nawiasem mówiąc, trzy lata temu ukazała się książka Marka Stanisza – *Przedmowy romantyków*.

Nie na tym koniec. Miarą zakorzenienia się Mariusza w problematyce syberyjskiej jest jego Grand Tournée odczytowe. Nie sposób wymienić wszystkich referatów wygłoszonych po roku 2003, a więc po doktoracie obronionym *summa cum*

laude. Poprzestańmy zatem na trasie. Rok 2003: Pomorska Akademia Pedagogiczna – Słupsk-Ustka, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Akademia Bydgoska. Rok 2005: Uniwersytet Rzeszowski (tu: *Syberyjskie losy bohaterów III części „Dziadów”*). Rok 2007: Polska Akademia Nauk w Warszawie (dwukrotnie), Uniwersytet Wrocławski, Ośrodek Badań Wschodnich, „Wspólnota Polska”, także Uniwersytet Wrocławski, konferencja w Karpaczu, Uniwersytet Medyczny w Łodzi, znów Uniwersytet Wrocławski (trzykrotnie), Uniwersytet Jagielloński. Rok 2008: Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet Rzeszowski (w macierzystej uczelni Chrostek wygłosił referat *Ewa Felińska – zapomniana pisarka na syberyjskim zesłaniu*), znów Uniwersytet Wrocławski i Akademia Medyczna we Wrocławiu (dwukrotnie). Rok 2009: Przemyśl – Rzeszów; konferencja naukowa w dwusetną rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego; referat *Polska Golgota czy przyjazna kraina? Sybir w „Anhellim” wobec pamiętników zesłańców*. Większość tych referatów ukazała się drukiem w książkach posesyjnych, pozostałe czekają na druk.

Dr Mariusz Chrostek podjął też współpracę z ośrodkami naukowymi na Syberii, w Krasnojarsku, Irkucku, Ufie i Akabanie. Tam też ukazują się jego artykuły w języku rosyjskim. Nasz autor – jak widać – wpisał się w krąg badawczych inicjatyw o dużej nośności naukowej i społecznej, bo nie ulega wątpliwości, że prace z tego zakresu, wychodząc poza wąskie ramy scjentyzmu, mogą liczyć na żywy odzew czytelniczy, pod warunkiem, że przy zachowaniu rygorów warsztatowych, potrafią zainteresować zwykłych miłośników historii w jej rozmaitych aspektach. Może się to stać za sprawą sztuki pisania. Nie jest to, oczywiście, warunek jedyny, ale chyba jeden z najważniejszych.

Odpowiedzi, czy Mariusz Chrostek posiadał tę – rzadką dzisiaj – umiejętność, a także na pytanie, czy w perspektywie czasowej eksploracja jednego, monumentalnego tematu nie skamienieje pod jego piórem, należy szukać w książkach, o których dzisiaj chcemy rozmawiać.

Najpierw jednak kilka wyjaśnień wstępnych. O zamiarze drążenia tematu wiem od samego autora. W pierwszej chwili wzbudził on mój niepokój. Stąd tryb warunkowy użyty w poprzednich akapitach. Po głębszym namyśle próbuję jednak uchylić wątpliwości. Upoważnia do tego uważna lektura książek Mariusza Chrostka. Porusza się on swobodnie nie tylko po Syberii geograficznej i symbolicznej, gdzie przez cały wiek XIX, nie mówiąc o wcześniejszych przypadkach i późniejszych deportacjach, goniono Polaków jako powstańców i buntowników, co oczywiście wyznaczało i wyznacza wieloaspektowe badania tego exodusu. W kręgu jego zainteresowań znajduje się, co też oczywiście, niejako prehistoria grup i jednostek, które tu w kraju podejmowały działania sprzeczne z prawami narzuconymi przez zaborcę (Chrostek na razie nie opuszcza obszaru zaboru rosyjskiego), i przez to osadzani w więzieniach, poddawani wymyślnym torturom, skazywani na śmierć, zakuwani w kajdany szli na katorgę, zasilali pułki walczące na Kaukazie, często pozostawali na zesłaniu długie lata, nierzadko na zawsze. Te dramaty rozgrywały się na przestrzeni całych dzieścioleci, przekroczyły ramy wieku, a jeśli dołączyć do nich epilog wojenny i powojenny, jakościowo najokrutniejszy, to rachunek obejmie blisko dwieście lat. Poruszanie się w tym gąszczu i próba opisanego zjawiska i przypadków w układzie diachronicznym i synchronicznym, stawiały autora przed trudnymi decyzjami metodycznymi. Dla przykładu wystarczy zwrócić uwagę na problem wyeksponowany w tytule pierwszej książki: *Etos dziewiętnastowiecznych zesłańców*. Mowa zatem o represjonowanych w ciągu ponad 120 lat i określenie ich etosu – jak słusznie podkreśla autor – „nie należy do zadań łatwych”, bo przecież obejmują one kilka pokoleń. Między spiskowcami, więźniami i zesłańcami spod znaku romantycznych uniesień powstańczych, i późniejszymi katorżnikami spod znaku *Manifestu komunistycznego* były przecież znaczne różnice, zaznaczały się one także pomiędzy mniejszymi, w krótszym czasie działającymi grupami, nie mówiąc o cechach jednostkowych, indywidualnych, których także, pod groźą spłaszczenia obrazu, nie można było pominąć. Należało więc sprawę rozpatrywać w kontekście historycznych, społecznych, obyczajowych i w ogóle kulturowych warunkowań. Nie wolno było także pominąć czynników psychologicznych, psychoz społecznych, emocji zbiorowych i jednostkowych, które w końcowym efekcie uformowały oblicze ofiary carskiej przemocy, zarówno w jej wymiarze realnym, jak i zmitologizowanym.

Inny problem, z którym Mariusz Chrostek zmierzył się, zwłaszcza w drugiej książce *Powikłane losy polskich więźniów politycznych*, to funkcjonowanie rozbudowanego aparatu carskiej przemocy, jego rytuałów – aresztowanie, śledztwo, więzienna codzienność, wyroki, zwłaszcza ceremoniał wykonywania wyroków śmierci, zsyłka, katorga, osiedlenie na Syberii. W literaturze przedmiotu – sprawą zajmowało się przecież wielu badaczy – w opisach dominowała postawa martyrologicz-

na, perspektywa skazańca jako ofiary krzyżowej, jako Baranka wiedzionego na Golgotę, jako Niezlomnego bohatera bez skazy wszelakiej. Tej niewątpliwie zmitologizowanej wizji, wyprowadzonej z literatury i wspomnień osobistych zesłańców, Chrostek nie unieważnia, ale ją przeświecła i rozświecła. Dzięki temu rzeczywistość opisywana przez niego nabiera naturalnych kolorów. Na kartach książki spotykamy nie tylko kamienne monumenty. Są tam, wymienieni z imienia i nazwiska, ludzie różnej kondycji fizycznej i psychicznej, ludzie silni i słabi, nieugięci i ulegli, dumni i zrozpaczeni, ludzie przedsiębiorczy i niezaradni, słowem, spektrum naprawdę szerokie, tak zresztą szerokie, jak katalog spraw, którym Chrostek uważnie się przygląda.

Dla nas – dla mnie przynajmniej – najważniejsze są te partie obydwu książek, w których pojawiają się wątki literackie. Tu wystarczy zwrócić uwagę na konspekt podrozdziału *Romantyczny mit zesłańca i jego miejsce w literaturze dziewiętnastowiecznej*, zamieszczony w książce *Etos dziewiętnastowiecznych zesłańców*. Oto on:

„Mit syberyjski w świadomości Polaków – Ograniczona wiarygodność pamiętników – Wielcy romantycy kształtują mit zesłańca: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński – Historycy przeciwko idealizacji i mitologizacji – Krystalizacja mitu po śmierci trzech wieszczów – W poezji romantyków krajowych – W powieści i dramacie pozytywistycznym i młodopolskim – Pod malarskim pędzlem Grottgera i Malczewskiego – Dwie próby pokazania Syberii prawdziwej (Rodziewiczówna, Prus) – Żywotność i ponadczasowe oddziaływanie martyrologicznej wizji zesłania” (s. 140).

Podobnie w książce *Powikłanie losy polskich więźniów politycznych pod zaborem rosyjskim* w rozdziale *Narodowej sprawy męczennicy*, którego tytuł zapożyczył Chrostek z dedykacji III części *Dziadów* Adama Mickiewicza.

Ambicje autorskie Mariusza Chrostka mogły być i zostały zrealizowane w wyniku niezwykle rozległej lektury źródeł i bardzo rzetelnej ich analizy. Chrostek zapoznał się z obszerną literaturą przedmiotu, sięgnął do opublikowanych dokumentów „sprawy”, a więc do protokołów, relacji i zapisków urzędowych, do tzw. dokumentów osobistych – diariuszy, pamiętników, listów, do tekstów literackich, tych najznakomitszych, i tych pomniejszych, także pisanych przez syberyjskich zesłańców. Podkreślić trzeba, że sięgnął również po zasoby rękopiśmienne, po archiwalia dotąd nieznane.

Żeby poznać i poprawnie ocenić tamtą rzeczywistość historyczną, i legendową musiał wzbogacić swój warsztat o narzędzia, którymi posługuje się historyk, zwłaszcza historyk prawa, socjolog, psycholog, nie mówiąc o innych subdyscyplinach humanistycznych. Wprawdzie historyk literatury, nie przestając być przecież historykiem, niejako w konstytucji swojego zawodu, ma zapisane prawo i obowiązek docierania do prawdy różnymi drogami, ale rzadko, zwłaszcza dzisiaj, zbacza ze ścieżki wyznaczonej przez przedmiot swoich podstawowych zainteresowań. W tym wypadku stało się inaczej, z pożytkiem dla tej społecznie ważnej opowieści. Tak, opowieści, bo sztuka opowiadania, przy zachowaniu scjentystycznego charakteru obydwu książek, wyróżnia te dzieła w stopniu wysokim.

DOKTORAT Z INFORMATYKI

DR PAWEŁ DELIMATA

Paweł Delimata urodził się 3 września 1979 roku w Krośnie. Po ukończeniu III Liceum Ogólnokształcącego przy Zespole Szkół Elektrycznych podjął studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Rzeszowskiego na kierunku matematyka. Studia licencjackie ukończył w roku 2001, przedstawiając pracę pt.: „Zastosowanie metodyk – najbliższych sąsiadów w teorii zbiorów przybliżonych” i uzyskując tytuł zawodowy licencjata z matematyki. W latach 2001–2003 kontynuował studia matematyczne na poziomie magisterskim. W 2003 roku na podstawie pracy dyplomowej pt.: „Stabilność równań funkcyjnych w klasie funkcji Lipschitzowskich” uzyskał tytuł zawodowy magistra matematyki.

Od października 2003 r. pracuje na stanowisku asystenta w Zakładzie Informatyki Instytutu Matematyki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Od 2007 roku jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Katedry Informatyki.

Prowadzi zajęcia dydaktyczne z „Podstaw programowania”, „Matematyki dyskretnej”, „Analizy matematycznej z algebrą liniową”, „Programowania obiektowego” na kierunku informatyka, a z „Informatycznego rozwiązywania zadań” na kierunku matematyka.

W latach 2005 – 2007 brał udział w zespołowym projekcie badawczym finansowanym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego pt.: „Metody automatycznego odkrywania wiedzy z tablic danych oparte na teorii zbiorów przybliżonych i podejściach pokrewnych”, którego kierownikiem był dr hab. Zbigniew Suraj. Jest członkiem międzyuczelnianej grupy badawczej „Rough Sets and Petri Nets”, działającej od 2006 roku przy Katedrze Informatyki Uniwersytetu Rzeszowskiego. W roku 2006 otworzył na Wydziale Informatyki i Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach przewód doktorski nt. „Metody hybrydowe w klasyfikacji i redukcji danych”, którego promotorem był dr hab. Zbigniew Suraj, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego. W latach 2008 – 2009 realizo-



wał grant promotorski „Selekcja atrybutów z użyciem zbiorów przybliżonych”, finansowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Rozprawa doktorska dra Pawła Delimaty dotyczy hybrydowego podejścia do redukcji danych, selekcji atrybutów i klasyfikacji danych. W rozprawie autor przedstawił szereg algorytmów pozwalających przyspieszyć, usprawnić i ulepszyć proces podejmowania decyzji przez systemy wielu klasyfikatorów. Opisane w rozprawie algorytmy pozwalają zmniejszać rozmiar danych eksperymentalnych poprzez usunięcie zbędnych lub nadmiarowych informacji, selekcję atrybutów oraz systemy wielu klasyfikatorów, dla których można wykorzystać wspomniane algorytmy. Wszystkie algorytmy opisane w roz-

prawie zostały zaimplementowane w systemie komputerowym DMES, napisanym specjalnie dla potrzeb rozprawy doktorskiej. System ten jest dostępny w Internecie i pozwala eksperymentalnie przetestować wszystkie algorytmy autora.

Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 27 kwietnia 2010 roku w Instytucie Informatyki Uniwersytetu Śląskiego. Recenzentami rozprawy byli: prof. dr hab. inż. Alicja Wakulicz-Deja z Uniwersytetu Śląskiego oraz prof. dr hab. Jarosław Stepaniuk z Politechniki Białostockiej. W dniu 18 maja 2010 roku Rada Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach UŚ w Katowicach nadała mgr. Pawłowi Delimacie stopień doktora nauk technicznych w zakresie informatyki.

Zainteresowania naukowe dr. Pawła Delimaty koncentrują się wokół problemów sztucznej inteligencji, a w szczególności dotyczą teorii zbiorów przybliżonych i podejść pokrewnych. Tej problematyce badawczej poświęcone były referaty wygłoszone na wielu krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych. Dr Paweł Delimata jest autorem lub współautorem 15 recenzowanych prac naukowych, w tym 7 z listy czasopism filadelfijskiego Instytutu Informacji Naukowej w USA oraz monografii pt. „Inhibitory Rules in Data Analysis: A Rough Set Approach” wydanej przez Wydawnictwo Springer w Niemczech.

Kazimierz Ożóg

BEZCENNE DOBRO JĘZYKA OJCZYSTEGO

Każdy język etniczny żyje i rozwija się razem z narodem, a dzieje społeczności narodowej to także dzieje języka. Ojczyzna i język to podstawowe kategorie życia wspólnot narodowych, dwie wielkie wartości kultury różnych społeczeństw, między którymi zachodzą trwale związki. Kategorie te wzajemnie się warunkują. Język etniczny umożliwia zwykle powstanie ojczyzny, a jeśli już ona powstanie i obejmuje jakąś wspólnotę, zamieszkującą dane terytorium, to przez swój rozwój zarówno materialny, jak i duchowy wpływa na rozwój języka. Zatem z jednej strony język stanowi fundament każdej ojczyzny, jest głównym sposobem wyrażania jej tożsamości i kultury, a z drugiej zaś ojczyzna przez organizację życia wspólnoty, proponowane i wyznawane wartości, religie, prawo, sposoby działania władzy i swoich obywateli doraźnie działa na język ojczysty.

Dobrze się stało, że biskupi polscy – nawiązując do wielkich narodowych tradycji działania Episkopatu – zabrali głos w obronie zagrożonego ostatnio przez tendencje kultury współczesnej języka polskiego. Ten list, odczytany we wszystkich kościołach Polski 17 stycznia 2010 r., zwraca uwagę na „bezcenne dobro języka ojczystego”, bo tak brzmi jego tytuł. Rzeczywiście, język jest dla narodu bezcennym dobrem. Możemy to dobro widzieć w trojakim aspekcie. Po pierwsze, język jest podstawowym składnikiem kultury narodu, zatem sam jest wartością, po wtóre, język służy do przekazywania wartości, po trzecie, przez język możemy najpełniej uczestniczyć w życiu każdej wspólnoty, poczynając od rodziny, przez wspólnotę lokalną, a kończąc na wspólnocie narodowej.

Księża biskupi krótko, ale bardzo celnie pokazali relacje między językiem a Ojczyzną w ciągu dziejów naszego narodu. Warto niektóre wątki rozwinąć.

Kiedy zapytamy, co najbardziej łączy nas, współczesnych Polaków, dzisiaj w tym momencie dziejowym, a także nas, dzisiejszych obywateli Polski z przeszłymi pokoleniami, to odpowiedź może być tylko jedna, najbardziej łączy nas język i ojczyzna. Najpierw język, dopiero potem ojczyzna. Widać to nawet w kolejności ukształtowania się obu pojęć: otóż pojęcie wspólnego języka polskiego było o wiele wcześniejsze aniżeli pojęcie ojczyzny. Identyfikujemy naszą narodową tożsamość, jesteśmy Polakami, wrośniętymi w ojczyznę, jej dzieje, kulturę i tradycję

głównie przez język. To polszczyzna decyduje w największym stopniu o tym, że – jak pisał pięknie Karol Wojtyła – z ojczyzny się wyłaniamy, aby później w niej się zakorzenieć.

W dziejach Polski i ojczystego języka pierwszą datą przełomową okazuje się rok 966, a więc czas przyjęcia przez Mieszka I i jego poddanych chrztu. Polska weszła wówczas w obręb kultury chrześcijańskiego Zachodu. Najpierw Chrzest, a potem już instytucjonalny Kościół stworzył w państwie Piastów solidny fundament pod rozwój narodu i języka, bowiem ewangelizacja i wejście w kulturę pisma stopniowo stworzyły nową polską wspólnotę, coraz bardziej spajaną wspólnym językiem, religią, kulturą i uznawanymi wartościami. Jeśli był naród i wspólny język, to mogło się powoli kształtować pojęcie nadrzędne – Ojczyzny. Łacina jako uniwersalny język średniowiecznej kultury i nauki, oraz urzędowy (oficjalny) język zachodniego Kościoła spełniła w dziejach języka polskiego rolę trudną do przecenienia, była – mówiąc obrazowo – językiem wprowadzającym język polski do kultury europejskiej. Wystarczyło trzysta lat, aby powstał u boku łaciny, trzymając się jej reguł tekstowych i poetyckich, literacki język polski. Musimy tu wspomnieć o **Bogurodzicy**, tym niezwykłym świadectwie kształtowania się literackiej polszczyzny.

Już w głębokim średniowieczu daje znać o sobie ważna cecha polszczyzny, która pośrednio charakteryzuje wspólnotę narodową dawnych Polaków, tą cechą jest łatwość przyjmowania do naszego języka zapożyczeń z innych języków, co świadczy w ciągu stuleci o naszym otwarciu na inne kultury.

Polski język literacki ukształtował się głównie dzięki tekstom religijnym i tłumaczeniom z Pisma Świętego. Z wieku XIV pochodzą dwa tłumaczenia psalmów Dawida: *Psalterz Floriański* i *Psalterz Puławski*, zaś z początków wieku XV wspaniałe tłumaczenie *Biblii Królowej Zofii*. Wiek XVI, czas renesansu, ostatecznie skodyfikował polszczyznę pisaną, ukazały się pierwsze traktaty ortograficzne, a literatura polska wzniosła się na wyżyny w dziełach Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, Mikołaja Sępa Szarzyńskiego czy Piotra Skargi. Jezuita ks. Jakub Wujek przetłumaczył Pismo Święte na język polski, język tego tłumaczenia był przez kilka stuleci wzorcem języka polskiego.

Niespokojny wiek XVII obniżył także rangę języka polskiego. Liczne wojny tego wieku, prowadzone przez Rzeczpospolitą z Moskwą, ze Szwecją, z kozactwem i Turcją, prócz zniszczeń materialnych i ogromnych strat w ludziach niosły także zniszczenie polskiej kultury. Przez język zaczęły się objawiać główne wady szlachty i magnaterii: pycha, prywata, warcholstwo, kłótniwość.

Odrodzenie języka przyszło w drugiej połowie wieku XVIII głównie za przyczyną działania zakonu pijarów (Stanisław Konarski), Komisji Edukacji Narodowej i Towarzystwa Ksiąg Elementarnych. Dzięki pracy licznych przedstawicieli polskiego oświecenia: I. Krasickiego, A. Naruszewicza, A.K. Czartoryskiego, S. Staszica, H. Kołłątaja język polski stał się pod koniec wieku XVIII w pełni ukształtowanym językiem narodowym, mogącym wyrażać wszelkie treści literackie, religijne, prawne, naukowe i polityczne. W tym nowoczesnym już języku została napisana Konstytucja 3 maja.

Rok 1795 oznacza *finis Poloniae* jako państwa i jest datą wielkiej katastrofy narodowej. Trzeci rozbiór Polski ostatecznie wymazał naszą ojczyznę z mapy Europy; zaczął się trudny dla narodu okres zaborów. Nie był to jednak koniec ojczyzny duchowej. Polacy przetrwali wiek XIX, wiek tłumionych brutalnie zrywów narodowych, wiek prześladowań polskości, germanizacji i rusyfikacji dzięki Kościołowi, dzięki językowi, literaturze i sztuce. Znaczenie wieku XIX dla zachowania myśli o niepodległej Polsce było ogromne. Był to wiek, w czasie którego Polacy nie tylko odkupili zadawnione winy i pokonali narodowe wady, ale i tak znakomicie rozwinęli różne formy działalności materialnej i duchowej, że możliwe stało się odzyskanie niepodległości w roku 1918. Na wyżyny wzniosła się romantyczna i pozytywistyczna literatura. Dla tysięcy emigrantów po powstaniach listopadowym i styczniowym, dla tyłu zesłańców na Sybir język polski stał się ojczyzną. Tę ojczyznę przynosiły dzieła polskich romantyków, zwłaszcza poezje A. Mickiewicza, J. Słowackiego, Z. Krasińskiego. Ich utwory pisane najpiękniejszym językiem literackim były dla tułaczy i zesłańców bezpiecznym duchowym schronieniem, podtrzymywały ducha narodowego, przenosiły ich *cudem na ojczyzny łono*, stanowiły prawdziwą Ojczyznę w języku. Romantycy stali się duchowymi przywódcami narodu.

Także i w kraju sprawa języka polskiego była potężnym orężem walki o niepodległość. Dla Polaków w podzielonej między trzech zaborców ojczyźnie język polski i arcydzieła literatury były *pokrzepieniem serca*, jak napisał trafnie o swoich książkach H. Sienkiewicz. Były umocnieniem wiary, że *jeszcze Polska nie zginęła*, bo dla niej żyją, pracują i walczą ci, którzy mówią językiem polskim. Po przegranej powstaniu styczniowym, które było zwieńczeniem romantycznej myśli o ojczyźnie, przyszła pora na równie znakomitych, co poprzednicy, twórców literatury, tym razem pozytywistycznej. Dzieła literackie B. Prusa, E. Orzeszkowej, A. Asnyka, M. Konopnickiej, H. Sienkiewicza są najwyższej próby. Ich mądre powieści, nowele, poezje dawały

Polakom nie tylko piękne słowo, ale uczyły patriotyzmu, umiłowania historii Polski, jej obyczaju, tradycji, kultury. Utwory te silniej przemawiały do narodu niż niejeden zryw patriotyczny, jako przykład można przytoczyć ogromną rolę, jaką odegrała słynna *Rota* M. Konopnickiej. Dzieła Sienkiewicza nauczyły naród historii Polski o wiele bardziej aniżeli szkoła, będąca w XIX wieku pod zarządem zaborców. Z kolei twórcy z okresu Młodej Polski także znakomicie rozwinęli język, literaturę i sztukę – wszystko w służbie narodu. Wystarczy przypomnieć twórczość S. Wyspiańskiego, J. Kasprówicza, W. Reymonta, K. Przerwy-Tetmajera, S. Żeromskiego.

Po przeszło stu latach niewoli w roku 1918 zdarzył się cud wolności ojczyzny. Data ta wieńczy ogromny wysiłek narodu z wieku XIX. I znów w wieku XX przyszły dla narodu wielkie doświadczenia, które przetrwaliśmy dzięki potędze kultury, wierności ideom chrześcijańskim i językowi polskiemu. Jednak dzisiaj w wolnej Polsce język polski zaczyna coraz bardziej odzwierciedlać masową kulturę globalną, szczególnie amerykańską, aniżeli polską, rodzimą. Biskupi biją na alarm, porównajmy fragment listu księży biskupów:

„Wraz z rozwojem kultury masowej nasiliły się w ostatnich latach zjawiska degradacji kultury i języka polskiego. W środkach masowego przekazu – w telewizji i w radiu, w filmach, piosenkach, gazetach i na forach internetowych – widać wyraźnie upadek języka i obyczaju. Zjawiska te budzą uzasadniony niepokój. Współczesny świat, o którym się mówi, że jest *globalną wioską*, zbyt łatwo pozwala się zdominować przez negatywny model kultury masowej, narzucany w radiu i w telewizji. Postępująca komputeryzacja oraz rozwój elektronicznych środków komunikacji często prowadzą do zubożenia języka. Zjawisko to obejmuje wszystkie grupy społeczne”. (List 2010)

Do tych negatywnych zjawisk powodujących zubożenie języka można zaliczyć wielką wulgaryzację polszczyzny, nadmierną skłonność do zapożyczeń z języka angielskiego nawet tych wyrazów, które zastępują już istniejące słowa polskie, wielkie uproszczenia składni, zbytnią emocjonalność, instrumentalne traktowanie wielu wypowiedzi, skłonność do medialnej przesady i gry językowej, zabawy słownej. Nowy język polski to język konsumpcjonizmu, medialności i postmodernizmu. Kultura masowa, w której uczestniczą dziś miliony Polaków, upowszechnia język prymitywny, nastawiony na najprostsze gusty odbiorców, język relatywizmu i dezawuowania uznawanych wartości, także ojczyzny. Jako Polacy nie możemy zgadzać się na taki stan! Brońmy języka i kultury. Pisał kiedyś Jan Paweł II: „Kultura każdego narodu wyraża się między innymi, a nawet przede wszystkim w języku. W każdym języku zawiera się szczególny rys tożsamości danego ludu czy narodu. Poniekąd też bije w nim jego serce – ponieważ w języku, we własnym języku wyraża się to, czym żyje ludzka dusza we wspólnocie rodziny, narodu, historii”. Parafrazując słowa Norwida, możemy powiedzieć, że nasz język ojczysty powinien także i dzisiaj być wielkim zbiorowym obowiązkiem.

Jan Wolski

MARIA LUDWIKA GLIWA

W Rzeszowie, najpierw w Bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego, a potem w siedzibie Stowarzyszenia Wspólnota Polska, w lipcu 2006 roku została zorganizowana wystawa poświęcona twórczości emigracyjnego artysty-typografa i twórcy własnej oficyny wydawniczej, Stanisława Gliwy, z okazji 20. rocznicy jego śmierci. Gliwa pochodził z podrzeszowskiej Słociny (teraz już dzielnicy Rzeszowa). Tam także spoczął po śmierci, doświadczywszy wcześniej losu żołnierza Września 1939, więźnia łagru, uczestnika bitwy pod Monte Cassino, emigranta. Mało kto pamięta, że właśnie stąd, z naszego miasta się wywodzi. Obecnie patronuje także jednej z ulic.

Wystawa cieszyła się zainteresowaniem publiczności, co można było zauważyć, śledząc echa miejscowe, ogólnopolskie i zagraniczne, manifestowane artykułami w gazetach i czasopiśmie. Swoistym skutkiem ubocznym było to, że prawie wszystkie plansze wykorzystane podczas wystawy, zostały na

stałe wyeksponowane w hallu głównym Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego, więc każda osoba, która tam zawita, ma możliwość obejrzenia kilkudziesięciu prac Gliwy i kilkunastu fotografii z albumu rodzinnego. Ekspozycja ta nazwana została „Glivianum”. Do niej zaliczyć trzeba także zbiór, niestety jeszcze niekompletny, druków Oficyny troskliwie przechowywanych w Dziale Zbiorów Specjalnych BUR. A to, że tyle wyjątkowej wartości materiałów trafiło właśnie tutaj, było wolą i darem żony Stanisława Gliwy, Marii Gliwowej.

Nie mogliśmy wtedy przypuszczać, że niedługo później, 26 kwietnia 2010 roku urna z Jej prochami spocznie obok męża na tym samym słoćńskim cmentarzu.

Maria Gliwa zmarła 23 września 2009 roku w Dublinie. Warto pokrótce przypomnieć tę niezwykłą postać. Maria Ludwika przyszła na świat w rodzinie adwokata Lewandowskiego w Łomży, 14 października 1915 roku. W rodzinnym mieście spędziła dzieciń-



stwo, a po maturze podjęła studia w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie. W 1939 roku wyszła za mąż za kapitana Wojska Polskiego, Piotra Zielińskiego, który po wybuchu wojny dostał się do sowieckiej niewoli i zginął w Katyniu.

Jej rodzice i brat także zostali aresztowani i wywiezieni na Sybir. Sama Maria, zaangażowana w działalność konspiracyjną, latem 1941 roku aresztowana przez gestapo, trafiła do obozu w Ravensbrück, gdzie oznaczono ją numerem 7090. Została poddana zbrodnictwom eksperymentom medycznym jako tzw. królik doświadczalny. Po dwóch latach przeniesiono ją do podobozu Neu Rohlau, gdzie wykonywała niewolniczą pracę fizyczną w fabryce porcelany. Kiedy zbliżył się front i rozpoczęto ewakuację obozu, podjęła z koleżanką próbę ucieczki. Wkrótce natrafiły na żołnierzy amerykańskich sił zbrojnych, ci zaś skierowali je do jednostek armii gen. Andersa. Po rekonwalescencji przydzielono ją do jednego z wojskowych szpitali. Z terenu Włoch została ewakuowana do Anglii.

Znalazła pracę w polskim szpitalu psychiatrycznym w Mableton Park w Tonbridge jako pielęgniarka. Niebawem, po odbyciu odpowiednich studiów, została tam kierowniczką oddziału terapii zajęciowej i pracowała nieprzerwanie do 1974 roku.

W Mableton Park zatrudniony był także, organizując dla pacjentów zajęcia z drukarstwa i ceramiki, Stanisław Gliwa, artysta grafik i typograf, z którym zawarła związek małżeński w roku 1960. To on tam właśnie stworzył wydawnictwo, które stało się bodaj największym życiowym osiągnięciem i dziełem obojga.

Kiedy osiedlili się w Southend-on-Sea w hrabstwie Essex, działalność Oficyny Stanisława Gliwy ruszyła pełną parą. Od roku 1969 zamieszkali na przedmieściach Londynu w New Eltham.

Zapewne też jej stała praca w szpitalu pozwalała zyskać środki do życia, ponieważ choć pięknodruki z warsztatu Gliwy szybko stały się poszukiwanymi bibliofilskimi rarytasami, to jednak nie przynosiły aż tak wyjątkowych i regularnych dochodów.

Maria Gliwa była osobą niezwykle dyskretną i pełną empatii, która całkowicie podporządkowała swe działania wyborom męża, świadomie i z pełnym poświęceniem żyjąc w cieniu Jego sławy. Kiedy zmarł nagle w Londynie 7 lipca 1986 roku, zajęła się przechowaniem i propagowaniem tego wyjątkowego dorobku. 27 września 1997 roku sprowadziła prochy męża do Polski i pogrzebała w rodzinnym grobie Gliwów na cmentarzu w Słocinie.

Cały swój czas ofiarowała opiece nad jego dziełem. Od roku 1993 mieszkała w Dublinie i ciągle starała się chronić tę puściznę. Prawie kompletne archiwum domowe, odbitki prac graficznych oraz klocki drzeworytnicze i linoryty, książki i różnego rodzaju druki ulotne przekazała do Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu. Do wrocławskiego Muzeum Sztuki Książki trafił zbiór druków Oficyny. Ale i Rzeszów ma się czym pochwalić.

Maria Gliwa była osobą niezwykle dyskretną i pełną empatii, która całkowicie podporządkowała swe działania wyborom męża, świadomie i z pełnym poświęceniem żyjąc w cieniu Jego sławy.

Warto wspomnieć, że druki Oficyny Stanisława Gliwy, przez lata były jednakowo drukowane i wydawane, mają niewątpliwą moc zauroczenia każdego miłośnika sztuki drukarskiej i pięknej książki, a decyduje o tym przede wszystkim efekt całości. Widoczna jest bowiem troska o kształt i układ liter, o równowagę między treściami książek i ich formami, ujawnia się szlachetność zastosowanych papierów. Mają te cacka edytorskie świetnie wyważone proporcje między ilością tekstu na stronie, interliniami, jakością papieru. Ale druk książki to nie tylko typografia, ale i mozolny, ciężki fizyczny wysiłek związany

z tłoczeniem poszczególnych arkuszy, w przypadku tej oficyny: na archaicznej prasie pedałowej. Bardzo często pracę tę wykonywała właśnie Maria Gliwowa, która nie tylko wspierała męża artystę w jego działaniach, ale bardzo często drukowała arkusze książek, które on zaprojektował i złożył. Takie było jej szlachetne, pracowite, skromne i pełne poświęcenia życie.

Może dlatego dzień jej pogrzebu był wyjątkowo piękny. Po mszy żałobnej w słoćskim kościele św. Rocha odprowadziliśmy ją w towarzystwie nielicznych krewnych, za to ze sporym udziałem mieszkańców Słociny, na tamtejszy cmentarz. Mowę pogrzebową wygłosiła, przybyła z Opoli bibliotekarka i przyjaciółka Zmarłej, Janina Kościów. Obecna była delegacja Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie. Smutnej tej uroczystości towarzyszył okolicznościowy druczek, usiłujący naśladować styl podobnych prac Stanisława Gliwy.



Stanisław Staruch (1930–2010)

Wspomnienie



Stanisław Staruch urodził się 10 maja 1930 roku, miał cztery siostry i jednego brata, rodzina była zwarta, światła, skupiona wokół czytanej i bardzo pracowitej matki – Józefy i ojca, byłego żołnierza, który przeżył niemiecką niewolę w 1939 roku.

Stanisław jako najstarszy syn zastępował nieobecnego ojca, pomagał dzielnie matce w pracach polowych i opiece nad młodszym rodzeństwem. Ciekawy świata, czytany działał bardzo aktywnie w harcerstwie, uprawiał sport.

Maturę zdał w 1951 roku w Liceum Ogólnokształcącym w Lublinie, a następnie podjął studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie, na kierunku filologia rosyjska. Po ukończeniu studiów otrzymał nakaz pracy i przybył do Rzeszowa wraz ze świeżo poślubioną żoną Anną, z domu Sysło. Pracował najpierw w II Liceum Ogólnokształcącym, potem, do 1962 roku, był kierownikiem sekcji języka rosyjskiego w Okręgowym Ośrodku Metodycznym. Kierownictwo tworzącej się wówczas w Rzeszowie Wyższej Szkoły Pedagogicznej zaproponowało mu przejście do pracy na uczelni. W 1965 roku został asystentem, a potem starszym wykładowcą tejże uczelni. Prowadził wykłady i ćwiczenia z dydaktyki, organizował praktyki studenckie w szkołach, prowadził kursy audiowizualne.

Pasjonował się pracą z młodzieżą. Włączając się w życie społeczności uczelnianej pełnił przez wiele lat funkcję wiceprezesa ZNP w WSP. Był także wiceprezesem Klubu Oficerów Rezerwy.

Za długoletnią pracę zawodową i społeczną otrzymał wiele odznaczeń i medali, a mianowicie Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznakę Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Na emeryturę przeszedł 1 lutego 1992 roku.

Odszedł od nas na zawsze 1 marca 2010 roku.

Non omnis moriar

Adam Rzęsa

Lidia Kwolek, Teresa Skąlecka

nauczycielki z III LO w Rzeszowie

„CZYTANIE NORWIDA” W BIBLIOTECE UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

„... cóż za rzecz przedziwna Czytanie! –
jako gałązka oliwna,
Lub migdałowy kwiat”
(Cyprian Norwid, „Quidam”)

2 czerwca 2010 roku w liceach Norwidowskich w Warszawie, Krakowie, Białymstoku, Częstochowie, Stalowej Woli odbyło się „Czytanie Norwida”. Spotkanie w Rzeszowie zorganizowało III Liceum Ogólnokształcące im. Cypriana Kamila Norwida i Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego. Honorowy patronat nad tym przedsięwzięciem sprawowali: Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego – prof. dr hab. Stanisław Uliasz, prezydent Rzeszowa – Tadeusz Ferenc, ks. Biskup Kazimierz Górny – ordynariusz diecezji rzeszowskiej.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 12.00 w sali konferencyjnej BUR. Pani dyrektor – dr **Bożena Jaskowska** – serdecznie powitała wszystkich zgromadzonych gości oraz uczniów III LO, zwracając uwagę na szczególny czas w bibliotece – głośnie czytanie Norwida. Swoją obecnością zaszczylił nas rektor UR – prof. dr hab. Stanisław Uliasz, który otworzył „Czytanie Norwida”.

Następnie mgr **Marek Plizga** – dyrektor III LO odczytał list Prezydenta Miasta Rzeszowa – Tadeusza Ferenc, który napisał między innymi: „Gratuluję Panu współpracy z Biblioteką Uniwersytetu Rzeszowskiego, dzięki której przygotowane zostało to wydarzenie. Cieszy mnie ono i z przyjemnością sprawuję nad nim patronat. Wierzę, że dzięki Państwa inicjatywie poezja Cypriana Kamila Norwida zabłyśnie blaskiem należnym temu wielkiemu poecie”.

Delegatem ks. biskupa Kazimierza Górnego był ksiądz prałat Jan Szczupak – kanclerz Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie, który odczytał zgromadzonym słowo Jego Ekscelencji. Oto fragment: „Gratuluję i wyrażam uznanie dla pięknej inicjatywy czytania utworów na-

szego Wieszcza Cypriana Kamila Norwida. Zauważamy dzisiaj, że coraz mniej osób czyta książki, że nikła staje się znajomość twórczości naszych wieszczów narodowych, więc inicjatywa jest tym bardziej wartościowa”.

Pani mgr **Jadwiga Międlar-Kłak** – kustosz BUR, w interesujący sposób przybliżyła zebranych postaci Cypriana Norwida w refleksji uczonych, a także innych poetów, bowiem Norwid to twórca wszechstronny – poeta, myśliciel, prozaik, dramatopisarz, malarz, rysownik, rzeźbiarz, znawca muzyki, tłumacz Dantego, Szekspira, Byrona. Rozległością swoich zainteresowań i wszechstronnymi umiejętnościami zadziwia i dzisiaj.

W kolejnej części spotkania nastąpiła prezentacja wybranych utworów Cypriana Norwida przez zaproszonych gości. Wśród nich byli obecni:

- mgr **Antoni Dubiel** – długoletni dyrektor Estrady Rzeszowskiej, reżyser. W jego dorobku odnajdujemy m.in. widowisko poetyckie „Czarne kwiaty”. Towarzyszył mu **Bogusław Froń** – aktor scen rzeszowskich, który interpretował „Fortepian Szopena”. Fragment „Czarnych kwiatów” odczytała mgr **Lidia Kwolek** – polonistka z III LO.





- **ksiądz prałat Jan Szczupak** – kanclerz Kurii Diecezjalnej mówił o roli Norwida w przepowiadaniu i odczytał kilka utworów poety, w tym „Moją ojczyznę” oraz „Fraszke [II]”.
- dziennikarka Radia „Via” **Marta Januszewska** podzieliła się z nami refleksją o poezji i przeczytała „Modlitwę”.
- **ks. dr Adam Dzioba** – katecheta w III LO zwrócił uwagę w swoim wystąpieniu na znaczenie Norwida w życiu, a także twórczości Jana Pawła II. Przywołał też fragment wiersza „Sfinks [II]” o istocie człowieczeństwa: „Człowiek?.. jest to kapłan bezwiedny/I niedojrzały..”.
- **mgr Mieczysław Pasternski** – wicedyrektor III LO dotarł do Norwida – jak nam powiedział – poprzez muzykę Czesława Niemena, a ze zbioru „Gorzki to chleb jest polskość”. Wybór myśli politycznych i społecznych” odczytał fragment „Walka-Polska [Do Agatona Gillera]”.
- **Artur Zawora** – uczeń klasy II „F” Liceum Norwida w Rzeszowie zaśpiewał dwa teksty Cypriana Norwida, „Ruszał z Bogiem” oraz „Jak..”.
- **Pracownicy Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego** również zaprezentowali Norwidowskie słowo. W wersji polskiej i włoskiej zabrzmiały strofy liryku „W Weronie”. Nadto usłyszeliśmy „Moją piosnkę [II]”, wiersz „Skowronek” i inne utwory.

Gościliśmy również prof. dr hab. **Marię Górecką** – kierownika Zakładu Rzeźby na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego, prof. dra hab. **Józefa Tabora** – dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego i innych znakomitych gości.

Po prezentacji utworów lirycznych i prozatorskich romantycznego poety uczniowie klasy I „G” oraz II „F” przeszli do Czytelnicy Prasy Bieżącej, gdzie obejrzeni okolicznościową wystawę poświęconą twórczości Norwida ze zbiorów prof. Stanisława Pigionia i Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Pięknie dziękujemy za przybycie i zaangażowanie wszystkim gościom oraz uczniom III LO. Szczególne podziękowania kierujemy w stronę honorowych patronów naszej uroczystości – Pana Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego, Pana Prezydenta Miasta Rzeszowa, Księdza Biskupa Ordynariusza, a także Pani dyrektora BUR – dr Bożeny Jaskowskiej i Pani mgr Jadwigi Międlar-Kłak – kustosza BUR.

Ewa Kuc

TARGI Z MUZYKĄ CHOPINA W TLE...

55. Międzynarodowe Targi Książki odbywały się od 20 do 23 maja w Pałacu Kultury i Nauki. Poprzedził je konflikt związany z powołaniem do życia nowej spółki – Warszawskich Targów Książki, należącej do firmy Murator EXPO, która zorganizowała konkurencyjną imprezę zaledwie tydzień wcześniej, a na dodatek w tym samym miejscu. Warszawskie Targi Książki zgromadziły wystawców niezadowolonych z cen oferowanych przez Międzynarodowe Targi Książki, co postawiło targi pod znakiem zapytania, a w rezultacie skłoniło organizatora – Ars Polonę – do obniżenia cennika. Można zaryzykować stwierdzenie, że konflikt odbił się niekorzystnie na obu stronach, doprowadził do podziału wśród wystawców, zmniejszenia znaczenia wiekowych Międzynarodowych Targów i z pewnością wpłynął na niższą niż zazwyczaj frekwencję wśród zwiedzających. Nie wiadomo, jak sprawa ta zostanie uregulowana w przyszłości. Raczej wątpliwe, że przetrwają obydwie imprezy.

Tematem przewodnim tegorocznej edycji targów było życie i twórczość Fryderyka Chopina, co idealnie wpisało się w obchody 200. rocznicy urodzin kompozytora. Uroczysty wieczór z okazji rozpoczęcia targów uświetnił koncert Leszka Możdżera pt. „Moja radość wpisana w dźwięki muzyki”. Artysta popisał się mistrzowską wirtuozerią, wydobywając niezwykle dźwięki przy użyciu rekwizytów położonych na struny: bransoletki, szklanki czy białego płótna. Zagrał na wyjątkowym fortepianie udostępnionym przez firmę Yamaha, zaprogramowanym na samoistne odtwarzanie utworów Fryderyka Chopina. Muzyka ta towarzyszyła zwiedzającym przez całą imprezę, nadając jej wyjątkową oprawę. Wystawcy z Polski oraz z zagranicy mieli możliwość zaprezentowania wydawnictw muzycznych i książkowych poświęconych najwybitniejszemu polskiemu kompozytorowi. Nie mogło zabraknąć także publikacji „Naczelnym u nas jest artystą”. O legendzie Fryderyka Chopina w literaturze polskiej autorstwa dra Kazimierza Maciąga. Jej autor gościł na naszym stoisku w piątek 21 maja.

Targi były miejscem licznych imprez towarzyszących: wystaw, dyskusji, spotkań autorskich. Swoje książki podpisywali m.in. Wanda Chotomska, Tomasz Łysiak, Andrzej Sapkowski, Krystyna Siesicka, Monika Szwaja, Adam Zagajewski. Wiele atrakcji przygotowano także z myślą o najmłodszych, np. warsztaty muzyczne czy czytanie bajek przez znane osoby.

Trzeba zaznaczyć, że mimo nieprzychylnej aury pogodowej nie zabrakło znajomych twarzy, ludzi życzliwych naszej młodej uczelni, choć i tym razem zdarzały się osoby, które nie wiedzia-

ły, że Rzeszów ma swój uniwersytet. Niestety, zabrakło księgarzy, natomiast bibliotekarze najczęściej ograniczali się do zabrania dysponendy wydawniczej lub po prostu zakładki z adresem internetowym wydawnictwa. Największym zainteresowaniem cieszyły się gratisy i materiały promocyjne, w jakie wyposażył nas Dział Informacji i Promocji UR – notesy, długopisy, ołówki, a w szczególności „rzeszowskie” krówki, jak niektórzy zwykli je już nazywać.



Dr Kazimierz Maciąg z Instytutu Filologii Polskiej UR w trakcie podpisywania swojej książki pt. „Naczelnym u nas jest artystą”. O legendzie Fryderyka Chopina w literaturze polskiej



Pamiątkowe zdjęcie z Gościem targów. W tym roku Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego reprezentowały Ewa Kuc i Jolanta Stopa

Zgodnie z szacunkami organizatorów targi zgromadziły 493 wystawców i podwystawców z 29 krajów, w czasie 4 dni przez Pałac Kultury i Nauki przewinęło się 36, 5 tys. osób. Trzeba jednak zauważyć, że w dobie Internetu, który tak ułatwił dostęp do książek, zainteresowanie nimi sukcesywnie maleje. Zdarzają się oczywiście pasjonaci i naukowcy, którzy regularnie uczestniczą w każdej imprezie tego typu, zdecydowana większość zwiedzających przychodzi jednak z zamiarem kupna książki komercyjnej lub po prostu dla urozmaicenia czasu. Duża frekwencja nie przekłada się zatem na sprzedaż, zwłaszcza sprzedaż książki naukowej, skierowanej do bardzo wąskiej grupy odbiorców.

Dominik Ziobro

OGNISTA NOC BIBLIOTEKI W RYTMACH REGGAE

7 maja już po raz trzeci w ramach Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek została zorganizowana Noc Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jak zwykle impreza ta obfitowała w wiele atrakcji, które może nie do końca kojarzą się z tradycyjnymi usługami bibliotecznymi, jednak na pewno pomagają je promować.



– Biblioteka UR kolejny raz otwiera swoje drzwi nocą (...)

Ktoś może zapytać: po co? Za pomocą tej niestandardowej nocnej imprezy promować chcemy nasze usługi biblioteczno-informacyjne oraz potwierdzać ważne miejsce Biblioteki w środowisku akademickim i kulturalnym Uczelni. To również świetna okazja do ukazania naszej pracy „od kuchni”, do walki z – wciąż niekorzystnym dla naszego zawodu – stereotypem, a także do integracji pracowników, którzy angażując się w imprezę wykazują niebywałą kreatywność, pracowitość i poczucie humoru – mówiła dyrektorka Biblioteki UR dr Bożena Jaskowska. Tegoroczna noc upływająca pod hasłem „powiewu historii” była wyjątkowa i niezapomniana z wielu względów. Rozpoczęła się od spotkania z niezwykłymi ludźmi, które zatytułowaliśmy „Żywa książka w domu książki – nocne spotkanie z Polakami zesłanymi na Syberię”. Z losów i doświadczeń życiowych naszych Gości – Członków Związku Sybiraków możemy się nauczyć o wiele więcej niż z kart podręczników szkolnych czy programów telewizyjnych. To bardzo ważne, że możemy poznawać historię za pośrednictwem relacji żyjących Świadców tych dramatycznych i trudnych wydarzeń z przeszłości. „Powiew historii” dotyczy też bezpośrednio naszej Biblioteki. 45 lat temu powstała bowiem biblioteka uczelniana Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, której książki stanowiły zaczątek naszego dzisiejszego bogatego księgozbioru. Fantastyczną podróż w czasie mogli odbyć Goście, którzy zechcieli wziąć udział w wycieczce po Bibliotece. Pomysłowa historyczna scenografia pomieszczeń bibliotecznych oraz niezwykle strój samych bibliotekarzy sprawiły, że naprawdę „powiało historią”. Jak na jubileusz przystało, nie zabrakło również tortu.

W tym roku uroczystość rozpoczęła się o godz. 18. Zgromadzonych przywitał prorektor UR ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą **prof. dr hab. Aleksander Bobko**, który objął honorowy patronat nad tegoroczną Nocą. Obecna była również prorektor UR ds. spraw studenckich i kształcenia **dr hab. Elżbieta Dynia** prof. nadzw. UR. Wydarzeniem inaugurującym było spotkanie z Sybirakami z okazji 70. rocznicy zesłania na Sybir, które przyciągnęło do sali konferencyjnej około 170 osób. Niewątpliwie niezapomnianą lekcją historii (szczególnie dla młodych osób) było wysłuchanie wspomnień członków Związku Sybiraków: **Jadwigi Romańczyk, Janiny Adamkiewicz, Teresy Kraus i Józefa Golema**. Uczestnicy mogli także obejrzeć film *Losy zesłańców Sybiru*, przesłanie „Zmarłym Pamięć – Żyjącym Pojednanie” oraz prezentację multimedialną „Droga do prawdy”. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa literatury sybirackiej i dokumentów obrazujących zesłania pt. „W 70. rocznicę deportacji”. Swoją obecnością spotkanie zaszczylicili m. in. posłowie na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej: **Andrzej Szlachta i Zbigniew Rynasiewicz**. Swoich asystentów przysłali również posłowie do Parlamentu Europejskiego: **Tomasz Poręba i Elżbieta Łukacijewska**. Obecna była także **Grażyna Szeliga** – zastępca dyrektora Departamentu Edukacji i Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego. List natomiast przysłał wojewoda podkarpacki **Mirosław Karapyta**.

Kolejnym punktem programu, którym zainteresowanie przekroczyło najśmielsze oczekiwania organizatorów, był Teatr Rysowania. W Czytelni Prasy Bieżącej chętni mogli spróbować swych sił w rysunku. Fachową radą służyli wykładowcy i studenci Wydziału Sztuki UR, jak również gość specjalny – i zarazem gospodarz tych warsztatów – amerykańska artystka **Lauren Calhoun**. Jej prace można było obejrzeć na specjalnie zorganizowanej wystawie.



O godz. 21.30 rozpoczął się koncert sędziszowskiego zespołu reggae *Dzidajla King*. Młodzi członkowie grupy swoją grą i śpiewem wnieśli niesamowity ładunek pozytywnej energii i byli niewątpliwie gwiazdą imprezy.

Ponieważ nie był to jeszcze koniec atrakcji, a uczestnicy mogli poczuć się głodni, dzięki restauracji „Czarny Kot” został podany ciepły posiłek, zaś w rolę kelnerów wcielili się bibliotekarze. Jak się okazało, również z tą nietypową dla siebie działalnością poradzili sobie znakomicie.

Potem było show w wykonaniu grupy *Lumen Noctis*. Niesamowite wrażenie zrobiła żonglerka z wykorzystaniem ogniwych kul na łańcuchach, płonących pochodni, batów, lin i wachlarzy. Widzowie byli oczarowani niezwykle pokazem i nagrodzili członków grupy gromkimi brawami.

Jak na prawdziwy jubileusz przystało, a przypomnijmy że Biblioteka obchodziła swoje 45-lecie, nie mogło zabraknąć tortu. Specjalnie dla nas wielki (i przepyszny) tort urodzinowy przygotowała Cukiernia J. Orłowski i K. Rak. Na hol główny tort wjechał (a jakże!) na bibliotecznym wózku na książki. Zaś z okazji Dnia Bibliotekarza od Perfumerii Douglas oraz firmy Komandor pracownicy Biblioteki UR otrzymali drobne prezenty.

Ostatnim punktem programu było wystawienie przez aktorów Sekcji Twórczości Literackiej UR sztuki „Zbrodnia czy kara? – życie studenta polonistyki”. Humorystyczny charakter przedstawienia udowodnił, że nasi studenci mają niemałe poczucie humoru i duży dystans do siebie.





Bibliotekarze pomyśleli również o tym, żeby nieść pomoc. W tym roku została zorganizowana loteria fantowa, z której dochód (645, 31 zł) został w całości przekazany Rzeszowskiemu Stowarzyszeniu Ochrony Zwierząt oraz schronisku Kundelek. Ponieważ żaden los nie był pusty i kosztował tylko 1 zł, chętnych na jego zakup było bardzo wielu. Dzięki naszym sponsorom można było wygrać m. in. bilety do kina Helios, zaproszenia na kolację do restauracji Muza, bony na profesjonalny makijaż w perfumerii Douglas w Galerii Graffica oraz materiały biurowe, książki, ceramikę, maskotki i kosmetyki firmy Avon.

W tym roku Noc Biblioteki zakończyła się o godzinie 1.00 i przyciągnęła ok. 700 osób. Podsumowaniem niech będą słowa z listu prezydenta miasta Rzeszowa **Tadeusza Ferenc**a, który życzył w nim, żeby „...ta szczególna impreza przyczyniła się do integracji i promocji rzeszowskiego środowiska naukowego, akademickiego i kulturalnego”.

Gorące podziękowania należą się wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowania III Nocy BUR. Organizatorzy szczególnie dziękują sponsorom – firmom: Max Elektronik, Arfido, Splendor, ARS Polona, Komandor, ResGraph, Avon, Wolters Kluwer Polska, EBSCO, Cell, księgarni internetowej Naukowa.pl, kinu Helios, perfumerii Douglas, restauracjom Czarny Kot i Muza oraz cukierni J. Orłowski i K. Rak, jak również patronom medialnym: TVP Rzeszów, dziennikowi Super Nowości, miesięcznikowi Nasz Dom Rzeszów, rozgłośniom radiowym Via i Feniks oraz serwisowi internetowemu **Podziemny Rock'n Roll**.

Do zobaczenia za rok!

Foto: Bogusław Dec

UŚMIECH SŁOŃCA

*Piękny poranek i słońce
które rozkosznie się śmieje
Suszy krople rosy na łące
Blask jego świat grzeje*

*Trel ptaków wiatr niesie
Białą mgłę słońce rozprasza
Echo rozlega się w lesie
Słońce na spacer zaprasza*

*Promieniami pola maluje
Rozkwita barwami przyroda
Wiaterek trawą faluje
W rzece pulsuje woda*

*Kiedy smutek cię trapi
uśmiechaj się bez końca
Korzystaj z dobrej terapii
Bierz przykład ze słońca*

Maria Rudnicka

ŚWIĘTO TAKŻE DLA WIELBICIELI FILMÓW ANIMOWANYCH

Podczas rzeszowskiego Święta Paniagi, 3 maja br. w kinie Zorza odbył się pokaz najciekawszych filmów animowanych z krakowskiej pracowni (na ASP) profesora Jerzego Kuci – światowej sławy autora i wspaniałego pedagoga z tej dziedziny sztuki.

O jego kompetencjach i „branżowym autorytecie” może świadczyć fakt, iż w tej chwili w Pracowni Filmu Animowanego na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, kształcą się 100 pasjonatów animacji – z kraju i zagranicy.

Oprócz ciekawego zestawu filmów autorstwa wychowanków prof. Kuci, także z naszego regionu, pokazany był zestaw wielokrotnie nagradzanych filmów Jego autorstwa: Powrót, Refleksy, Wiosna, Parada i Strojenie Instrumentów. Jerzy Kucia jest scenarzystą, autorem opracowania plastycznego, producentem i reżyserem filmów animowanych, pedagogiem. Absolwent Wydziału Malarstwa i Grafiki ASP w Krakowie (1967). Studiował w Pracowni Rysunku Filmowego tejże uczelni, którą od 1981 r. prowadzi. Od 1970 r. związany jest ze Studium Filmów Animowanych w Krakowie; debiut reżyserski w 1972; od 1992 – również producent swoich filmów. Członek zarządu ASIFA (Association Internationale du Film d'Animation). W latach 1995–1997 wiceprezydent ASIFA. Był wykładowcą na wielu uczelniach filmowych, m.in. w Vancouver, Londynie i Bombaju. Jako grafik był uczestnikiem wielu wystaw, m.in. Międzynarodowego Biennale Grafiki w Krakowie. Jerzy Kucia realizuje także krótkie formy reklamowe, m.in. na zamówienie festiwalu w Oberhausen i dla telewizji MTV.

Jerzy Kucia był wielokrotnie nagradzany na międzynarodowych i krajowych festiwalach filmowych. Jest m.in. laureatem Nagrody Głównej MFFK w Oberhausen za film „Parada”, Grand Prix Złoty Smok na MFFK w Krakowie za film „Przez pole”, Pla-

tynowej Kreski na Ogólnopolskim Festiwalu Autorskich Filmów Animowanych w Krakowie, za film „Strojenie instrumentów”, uznany za najlepszy film 10-lecia festiwalu. Kilkakrotnie otrzymywał nagrody ministra kultury i sztuki za wybitne osiągnięcia w dziedzinie filmu animowanego. Jest także laureatem nagrody przyznanej przez MTV – Bronze Award, brytyjskiej Promex – British Design Awards, a także nagrody Holland Animation Film Festival w Utrechcie i nagrody Festiwalu Animacji w Internecie. Jest jednym z najbardziej znanych na świecie twórców polskiej animacji, a jego filmy pokazywane były na wielu przeglądach retrospektywnych, m.in. w Zagrzebiu, Clermont – Ferrand, Londynie, Cannes, Museum of Modern Art w Nowym Jorku, w telewizji BBC. Dowodem uznania dla tego twórcy było też zaproszenie go jako jedynej przedstawiciela polskiej kinematografii do udziału w światowej wystawie „Sztuka filmu animowanego”, zorganizowanej w 1981 przez Filmotekę w Quebec oraz Muzeum Sztuk Pięknych w Montrealu.

Jerzy Kucia jest uznawany za najciekawszego i najwybitniejszego, obok Piotra Dumay, polskiego twórcę filmów animowanych, którzy debiutowali w latach 70. i 80. ub. wieku. W 2009 roku otrzymał nagrodę specjalną Smok Smoków za całokształt twórczości w dziedzinie filmu animowanego na 49 Krakowskim Festiwalu Filmowym.

Pokaz w czasie rzeszowskiego święta zorganizowali wspólnie: rzeszowskie kino Zorza – reprezentowane przez pana Rafała Kaplitę oraz kierownik Zakładu Grafiki WS UR prof. UR Marek A. Olszyński. Organizatorzy dziękują serdecznie panu profesorowi Jerzemu Kuci za przyjęcie zaproszenia, a panu Marcinowi Dudkowi – studentowi WS UR za projekt i realizację plakatu do tej imprezy.

mao



W EUROPEJSKIM STYLU

Dwudziestego szóstego maja 2010 roku słuchacze Studium „Polonus” dla Cudzoziemców UR zorganizowali wieczór promujący państwa, z których przybyli, a zwłaszcza swoje rodzinne miejscowości. Gospodarze wieczoru: Anastazja Rawłuszewicz i Mikołaj Juzefczuk przywitani gości i wprowadzili w tematykę spotkania. Studenci rzetelnie przygotowali się do swoich promocji. Podali ciekawe informacje dotyczące historii, kultury, krajobrazu i gospodarki ojczystych terenów.

Pierwszy wystąpił Stefan Błaszczuk z Francji. Przedstawił swe rodzinne miasto – Bresles leżące w Pikardii, gdzie urodził się i wychował. Autor opowiedział o zabytkach (najwspanialszy z nich to kościół św. Gerwazego z X w.), miejscowym przemyśle, słynącym z produkcji cukru, i lokalnych szkołach. Swój występ zilustrował ciekawymi fotografiami budynków Bresles.

Następne wystąpienie przypało w udziale Reginie Polaczek z Rumunii. Słuchaczka Studium jest potomkinią polskich górali – osadników, którzy pod koniec XIX wieku przyjechali na Bukowinę i założyli wieś Nowy Sołonec. Autorka opowiedziała historię tej miejscowości, a potem mówiła o współczesnych czasach. Ciekawą rzeczą jest, że tamtejsi mieszkańcy zachowali do dziś język, a właściwie gwarę góralską.

Waleria Cebotari z Mołdawii zaprezentowała swój kraj w multimedialnej prezentacji. Ten niewielki kraj, sąsiadujący z Rumunią i Ukrainą, wielokrotnie cierpiał od najazdów obcych wojsk i władz komunistycznych. Jest to kraj biedny i mało znany, lecz piękny i gościnny. Słynie z winnej latorośli i świetnych win gronowych, urokliwych krajobrazów i starodawnych miast, które autorka pokazała w krótkim filmie. Mołdawia to kraj bardzo atrakcyjny dla turystów.



Kilkusobowa grupa z Białorusi przedstawiła kulturę swego kraju, śpiewając pieśni i recytując wiersze w ojczystym języku. Gości zaprosili na wycieczkę po Białorusi śladami: Adama Mickiewicza, Elizy Orzeszkowej i rodu nieświeskich Radziwiłłów. Na koniec zaprezentowali niedługi film o tym kraju połączony z popularną pieśnią, którą wykonali członkowie grupy.

Najliczniejsza grupa słuchaczy z Ukrainy oczarowała zebranych słuchaczy pięknym strojem ludowym i pełnym werwy przedstawieniem wesela ukraińskiego. Uczestnicy prezentacji tańczyli, śpiewali (ukazując przy okazji swe talenty aktorskie i taneczne) i odegrali tradycyjne obrzędy: zegnanie panny młodej, ślub, oczepiny, błogosławieństwo i przyjęcie młodych chlebem podanym na haftowanym ręczniku. Wesele iskrzyło się humorem i temperamentem uczestników.

Po przedstawieniu wszystkich krajów młodzież ugościła zebranych narodowymi potrawami, które sami przygotowali. Słuchacze z Białorusi zrobili placki ziemniaczane z mięsem i ptasie mleczko „Zefir”. Grupa z Ukrainy podała barszcz ukraiński, sałatki i słodczyce.

Program spotkał się z wielkim aplauzem zebranej publiczności. Pani dyrektor „Polonusa”, dr Hanna Krupińska-Łyp w imieniu wszystkich podziękowała młodzieży za piękny program i trud, jaki włożyli wykonawcy w jego przygotowanie.

W drugiej części wieczoru odbyła się promocja nowego tomu poezji pracownika Studium „Polonus”, mgra Mieczysława A. Łypa. Zbiorek nosi tytuł *Orbis pictus* czyli „świat w obrazach” i został wydany przez Wydawnictwo RS Druk w Rzeszowie.



Książka została opublikowana w wysmakowanej formie graficznej i edytorskiej, w twardej oprawie, na kredowym papierze. Zawarte w niej wiersze zostały dopełnione ciekawymi fotografiami artysty z cyklu *Zatrzymane w kadrze IV*. Przedstawiają m. in. pejzaże z podrzeszowskich miejscowości (Łańcut, Kąkolówka, Niebylec) oraz Rzeszów i Radomsko. Utrwalone na kliszy zostały również postacie ludzi, przedmioty oraz piękne portrety kwiatów. Druga część fotografii to okolice Toskanii, Florencji, Pizy, Werony, Sieny, które autor uwiecznił w czasie pobytu we Włoszech.

Poeta jest autorem kilku tomików poetyckich: *Genius loci*, *Ars longa vita brevis*, wydawcą serii „Poeci Podkarpacia” i „Krajobrazów”. W jego lirycznych wierszach napotyka powroty w krainę szczęśliwego dzieciństwa i do swej małej ojczyzny, ale także do przeszłości historycznej i kulturowej. Autor swoją poezją stara się pokazać czytelnikowi, że cały blichtr otaczającego nas świata nic nie jest wart przy czerwonych storczykach z łąk Futomy i Błażowej.



Anna Niewolak we wstępie do tomiku pisze: „Jest autor Orbis pictus także twórcą (poetą, fotografikiem) zauroczonym pięknem natury, ale jest także twórcą zanurzonym głęboko w tradycji kultury. Stąd wynika znajomość poetyckiego rzemiosła, stąd biorą się liczne odwołania i aluzje literackie oraz głęboki szacunek dla artystycznych świadectw przeszłości (*Biały ślad, Słuchając Chopina*).”

Na spotkanie przybyli liczni goście i przyjaciele autora, m. in. poeci Adam Decowski z Rzeszowa, Zdzisława Górka ze Strzyżowa, Teresa Paryna z Przemyśla, Jerzy Nawrocki, sekretarz O/ZLP w Rzeszowie oraz sołtys wsi Futoma, radna RM Błażowa Małgorzata Drewniak, Danuta Gliwa ze Stow. Kulturowania Tradycji i Kultury Ziemi Futomskiej, redaktor naczelna „Ku-



riera Błażowskiego” Danuta Heller, dyrektor Zygmunt Kuśtra z Błażowej, dyrektor Jadwiga Skowron ze Strzyżowa, inspektor Jerzy Wiśniewski z Rzeszowa, Józef Kawalek, prezes STK w Rzeszowie i Jadwiga Kupiszewska, autorka wierszy o Rzeszowie.

Zaprzyjaźnione z artystą osoby odczytały wybrane wiersze, a słuchacze Studium „Polonus” zinterpretowali je w przekładach poetyckich na języki: francuski, włoski, ukraiński i białoruski. Nastrojowa poezja wywołała w słuchaczach zadumę nad pięknem przyrody i świata, ale też i nad ich przemijaniem. Autor swoimi wierszami buduje nastrój i udaje mu się, jak mało komu, zatrzymać ulotną chwilę i ocalić ją od zapomnienia. Na zakończenie wieczoru wystąpiła Kapela Ludowa z Futomy, jakby nawiązując do wierszy o ich miejscowości: *Za Piątkową słychać już nuty ludowej kapeli/zaciekawione kapliczki zbiegają do dróg/Chłopy jak dęby kołyszają lipcową muzyką/wzgórza Futomy*. Występ cieszył się wielkim zainteresowaniem, a szczególnie spodobał się gościom i studentom wspólny śpiew z kapelą popularnej piosenki *Hej, sokoły*. Był to bardzo udany wieczór, który przyniósł wszystkim niezapomniane przeżycia.



Joanna Kostecka

DZIAŁANIE EDUKACYJNE NA RZECZ ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Uważny obserwator stron internetowych Uniwersytetu Rzeszowskiego co chwilę odnajduje informacje o licznych konferencjach, warsztatach i szkoleniach, które przeprowadzają pracownicy wszystkich wydziałów uczelni, zgodnie ze swoją wiedzą i doświadczeniem.

Obok goszczenia w murach Wydziału Biologiczno-Rolniczego Uniwersytetu Rzeszowskiego konkursu Olimpiady Biologicznej na poziomie wojewódzkim, kolejnym działaniem łączącym Uniwersytet ze środowiskiem lokalnym jest patronat nad Konkursem Biologiczno-Ekologicznym z Elementami Zrównoważonego Rozwoju, organizowanym przez I LO w Łańcucie, wraz ze Starostwem Powiatowym. Konkurs ten odbywa się od wielu lat w kwietniu i co roku przyciąga coraz większą rzeszę uczestników. Początkowo zainteresowanie wzbudzał jedynie w powiecie łańcuckim, obecnie do konkursu przygotowują się także uczniowie z powiatu leżańskiego i przeworskiego. W I LO nad przygotowaniem i oprawą tego konkursu czuwają panie mgr **Ludmiła Smęt-Dudziak** i mgr **Joanna Pelc**.

Konkurs jest także okazją do corocznego zaprezentowania młodzieży ciekawego wykładu (i tu rola Uniwersytetu Rzeszowskiego i piszącej te słowa), wprowadzające go w aktualne problemy o charakterze ekologicznym. To także okazja do promowa-



Miły moment- gratulacje i nagrody książkowe (na środku wśród młodzieży dr hab. prof. UR Joanna Kostecka i Tadeusz Krauz – naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Powiatu w Łańcucie)

nia pojęcia zrównoważony rozwój i zastanawiania się, co to oznacza oraz jak pokonywać występujące tu bariery i problemy. Takie spotkania pozostawiają ślad u wszystkich uczestników, ponieważ jest to także okazja do spotkania z licznymi nauczycielami, a ci swoim doświadczeniem i komentarzem zasiewają ziarna akceptacji lub wątpliwości w obrębie rozważanych kwestii. Owoce tych działań łatwo powiązać z wieloma kolejnymi inicjatywami o charakterze edukacyjnym.

Jak wskazuje fachowa literatura, dla popularyzacji treści ekologicznych i rozbudzania ciekawości przyrodniczej, przeprowadzanie konkursów o różnym charakterze ma ogromne znaczenie. Ważna jest także ich popularyzacja i dotarcie do szerokiej grupy społeczeństwa: organizacji ekologicznych i samorządowców.

Spotkania i działania konkursowe w dużym stopniu kształtują postawy, nawyki i przekonania. Należy zatem stale poszerzać ich „proekologiczne” treści, aby „przyciągnąć” nowych uczestników i słuchaczy. Korzyści są i będą wielostronne; np. dalsze promowa-

nie ekologii i nabywanie przez społeczeństwo wyższego poziomu świadomości ekologicznej. Należy także przekonywać młodzież o konieczności aktywnego oddziaływania na swoje otoczenie, reagowania na zachodzące zmiany, podejmowania nadarzających się

każdego dnia okazji, by tworzyć nowy, wyższy poziom równowagi z przyrodą. Prośrodowiskowe zmiany w otoczeniu powinny wzbudzać kreatywność i stymulować nowe formy działań.



Zwycięzcy konkursu w roku 2010 oraz ich opiekunowie

MYŚLIWI Z „WILKA” TROSZCZĄ SIĘ O STAN ZWIERZINY DROBNEJ W ŁÓWISKU

Koło Łowieckie „Wilk – Husów” z siedzibą w Błędowej Tyczyńskiej powstało w 1953 roku. Ma więc wieloletnie tradycje i doświadczenie w gospodarowaniu zasobami przyrody. Myśliwi systematycznie zabiegają o zwiększenie populacji zwierzyny drobnej w łowisku, a w szczególności rzadko spotykanych zajęcy i kuropatw.

27 marca 2010 roku miało miejsce wsiedlenie 10 sztuk zajęcy i 300 sztuk kuropatw. Zajęce pochodziły z Ośrodka Hodowli Zająca prowadzonego przez myśliwego Anatola Wronę. Kuropatwy zaś zostały zakupione i przetransportowane dzień wcześniej z OHZ PZŁ w Nowym Przybyszewie, woj. mazowieckie. Były w znakomitej kondycji. Koszt zakupu pokrywał częściowo NFOŚ, częściowo Koło z własnych środków. W tym ważnym dla przyrody wydarzeniu uczestniczyli: przedstawiciel NFOŚ w Rzeszowie – pani Maria Mzygłód – główny specjalista, nauczyciele: Maria Preis, Edyta Czepielewska, Marek Ożóg, 30 uczniów, w tym harcerze, harcerze starsi i wędrownicy oraz Marek Ambicki, który wykonywał zdjęcia. Koło Łowieckie reprezentowali: prezes Włodzimierz Zwierzyk, łowczy Mieczysław Mucha, myśliwi Stefan Witowski, Marek Rajchert, Anatol Wrona, Jerzy Worek oraz kandydaci na myśliwych: Rafał Dziedzic, Ireneusz Półtorak, Paweł Krzan.

Dwa zajęcy i 10 kuropatw wypuszczono w remizie obok parku podworskiego, pozostałe w różnych miejscach w obwodzie łowieckim. Uczniowie Zespołu Szkół im. Jana Raka w Husowie. byli

bardzo zainteresowani i żywo reagowali na to, co się działo. Mieli okazję potrzymać w rękach żywego bażanta koguta, zająca i kuropatwy, po uprzednim instruktażu pana Zwierzyka.

Myśliwi wierzą, że wszystkie wsiedlone zwierzęta znajdą swoje bezpieczne miejsce i wydadzą potomstwo. Taki jest cel wsiedlania nowych osobników.

Szkołą w Husowie opiekuje się myśliwy – Tadeusz Ryczał, pracownik UR. Dzięki współpracy szkoły z uczelnią, konferencje i konkursy cieszą się dużym uznaniem.

Szkoła została kolejny raz zwycięzcą programu „Ożywić pola. Rok zająca”.



DYSKUSJA O EDUKACJI DLA KULTURY WSPÓŁISTNIENIA

W dniach 26–28 maja 2010 r. odbyła się w Sanoku Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Mysł i praktyka edukacyjna w obliczu zmian cywilizacyjnych. Edukacja dla tożsamości kulturowej regionów (ojczyzn) wobec unifikacji i wielokulturowości europejskiej*. Celem spotkania przedstawiciele kilku nastu ośrodków uniwersyteckich z Polski, Ukrainy, Słowacji, Czech i Kanady była interdyscyplinarna wymiana myśli i doświadczeń edukacyjnych w dziedzinie wychowania dla wartości kulturowych i międzykulturowych. Organizatorem konferencji był Zakład Historii i Teorii Wychowania Instytutu Pedagogicznego UR. Wielonarodowa debata stała się możliwa dzięki współpracy z Uniwersytetem im. Iwana Franki we Lwowie, Międzynarodowym Uniwersytetem Humanistyczno-Ekonomicznym w Równem, Uniwersytetem w Preszowie, jak również wsparciu dyrekcji Instytutu Pedagogiki UR. Konfrontacja teorii i praktyki wychowania kulturowego dotyczyła Euroregionu Karpackiego, tj. subregionu podkarpackiego, preszowskiego, lwowskiego oraz innych obszarów edukacyjno-kulturowych i skupiła się w kręgu następującej problematyki:

1. Europejskie możliwości i zagrożenia w wychowaniu człowieka.
2. Historyczne i współczesne aspekty edukacji dla wartości kulturowych, duchowych i egzystencjalnych.
3. Edukacja dla wspierania kultury regionalnej oraz afirmacji wielokulturowości.
4. Specyfika i komplementarność treści kształcenia w subregionach – ich aksjologia i teleologia edukacyjna.
5. Człowiek w perspektywie złożoności wielokulturowego świata.
6. Potrzeby edukacyjne i kulturowe dorosłych w kontekście postępujących przeobrażeń w zjednoczonej Europie.
7. Perspektywy kształcenia dla rozwoju „wschodniej ściany” Wspólnoty Europejskiej.
8. Edukacja wobec wyobcowania kulturowego i patologii społecznych.
9. Edukacja dla etyki globalnej jako wyzwanie współczesności.

O złożonej dziedzinie budowania wielokulturowej rzeczywistości społecznej i edukacyjnej mówił podczas otwarcia przedstawiciel władz Uniwersytetu Rzeszowskiego – dziekan Wydziału

Pedagogiczno-Artystycznego dr hab. prof. UR **Mieczysław Radochoński**. W konferencji wzięli również udział przedstawiciele kierownictwa Instytutu Pedagogiki: dyrektor – prof. zw. dr hab. Maria Chodkowska, dyrektor ds. nauki dr hab. prof. UR Czesław Lewicki oraz z-ca dyrektora Instytutu Pedagogiki dr Aleksandra Mach. Swoją obecnością obrady uświetnili rektorzy i dziekani uniwersytetów z sąsiednich państw: prof. dr hab. Anatolii Demiańczuk (Międzynarodowy Uniwersytet w Równem), prof. dr hab. Dmytro Herciuk (Lwowski Uniwersytet Narodowy im. I. Franki), prof. dr hab. Anna Tokarova (Uniwersytet w Preszowie), prof. dr hab. Evtukh Mikoła Borysewicz (Akademia Pedagogicznych Nauk Ukrainy w Kijowie). W konferencji uczestniczyli również: prof. Meggie Winzer oraz prof. Kas Mazurek z Uniwersytetu Alberta w Kanadzie.



Ważna dla poziomu naukowego konferencji była możliwość skorzystania z wiedzy i doświadczeń Profesorów związanych od lat z Instytutem Pedagogiki i Podkarpaciem: prof. zw. dra hab. Feliksa Kiryka (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), prof. zw. dra hab. Jana Szmyda (Akademia Krakowska im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego), prof. zw. dra hab. Tadeusza Aleksandra (Uniwersytet Jagielloński), prof. dra hab. Janusza Czernego (Uniwersytet Śląski), prof. Ludmiły Fomichovej (Uniwersytet w Kijowie), prof. dr hab. Anny Tokarovej, prof. dr hab. Ireny Mednańskiej, prof. dr hab. Beaty Balogovej, prof. dra hab. Igora Kominarza (Uniwersytet w Preszowie), doc. dra Sławomira Tabkowskiego (Kraków). Równie istotne znaczenie, zdaniem dr hab. prof. UR Kazimierza Szmyda, miały uwagi dra hab. prof. UR Czesław Lewickiego (Uniwersytet Rzeszowski), prof. dr hab. Eugenii Laski (Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Mysłowicach), dra hab. Jerzego Potocznego (Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim) i innych. Honorowy patronat nad konferencją objęli JM Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Stanisław Uliasz, marszałek Województwa Podkarpackiego Zygmunt Cholewiński, burmistrz Miasta Sanoka Wojciech Bleharczyk oraz Stowarzyszenie Euroregion Podkarpacki.

W gronie honorowych Gości, obecnych na obradach, wspierających ideę konferencji znaleźli się: wicemarszałek województwa Bogdan Rzońca, dyrektor Departamentu Edukacji i Kultury Urzędu Marszałkowskiego Waldemar Szumny, Anna Kolanek – specjalista ds. wdrażania projektów Euroregionu Karpackiego w Rzeszowie oraz burmistrz Sanoka.

Profesor Kazimierz Szmyd, otwierając sesję plenarną i prezentując założenia naukowe konferencji stwierdził: „Jako organizatorzy uważamy, że zwłaszcza w obliczu współczesnej dezintegracji aksjologicznej, relatywizacji etycznych i kulturowych – wymiana myśli i doświadczeń edukacyjnych w tej dziedzinie jest ze wszech miar pożądana. Powinna mieć ona charakter interdyscyplinarny, wielowątkowy i edukacyjny. Nie ulega wątpliwości, że edukacja jest swoistym rezerwuarem kulturowym i procesem kulturotwórczym. Jest w istocie rzeczy sama w sobie kulturą o najbardziej substancjonalnym i potencjalnym znaczeniu”.

Konferencja odbywała się w dwóch sesjach plenarnych (27 i 28 maja) oraz w czterech równolegle pracujących sekcjach (w związku z bardzo dużą liczbą nadesłanych zgłoszeń). Sesje plenarne prowadzili dr hab. prof. UR Mieczysław Radochoński, dr hab. prof. UR Czesław Lewicki oraz dr hab. prof. UR Grzegorz Grzybek.

Pierwszej sekcji przewodniczyli prof. dr hab. Beata Balogova, dr hab. prof. UR Czesław Lewicki oraz prof. dr hab. Tadejew Petro. Tematem przewodnim wystąpień były „Europejskie możliwości i zagrożenia w wychowaniu człowieka”. Problematykę tę przedstawiano zarówno w wymiarze historycznym, jak i współczesnym. Druga sekcja pod przewodnictwem prof. Jurii Pelekha,



dr hab. prof. UR Krystyny Barłóg oraz doc. dr Ireny Myszczyśzyn zajęła się badaniami naukowymi i refleksją pedagogiczną nad „Edukacją dla kultury regionalnej i afirmacji wielokulturowości”. Uczestnicy trzeciej sekcji, pracującej pod kierownictwem naukowym prof. dr hab. Anny Tokarovej, prof. dr Swietłany Lisovej i prof. dra hab. Ryszarda Kuchy przedstawiali efekty własnych badań i rozważań na temat „Potrzeb edukacyjnych, socjalnych i kulturowych dorosłych w zjednoczonej Europie”. Czwartej sekcji przewodniczyli doc. Juliya Zajaczuk, prof. dr hab. Irena Mednańska oraz ks. dr hab. prof. UR Andrzej Garbarz. Spotkanie naukowe w tym gronie poświęcone zostało zagadnieniom objętym wspólnym tematem „W kręgu teorii i praktyki edukacyjnej dla kultury współistnienia społecznego”.

Problematyka konferencji skupiała się wokół myśli wyrażonej przez dr hab. prof. UR K. Szmyda, zgodnie z którą: „Edukacja dla kultury ma wymiar historyczny, jest rzeczywistością współczesną i niezbywalną perspektywą kondycji humanistycznej człowieka w przyszłości. Staje się ważną dziedziną badań w świecie globalnych przewartościowań, zagrożeń spójności antropologicznej, przenikania się kultur itp. Wszystkie te zjawiska można postrzegać w perspektywie egzystencjalnej, duchowej, estetycznej, etycznej, społecznej, w dziedzinie kultury życia, pracy, współistnienia różnych tradycji”.

Zamykając obrady i zarazem dokonując wstępnej oceny konferencji, profesor K. Szmyd stwierdził, że naukowy dorobek spotkania międzynarodowego grona przedstawicieli różnych dyscyplin (pedagogiki, socjologii i filozofii wychowania, historii oświaty, myśli i praktyki edukacyjnej) dotyczył fenomenów swoistości, różnorodności, odmienności oraz unifikacji kulturowej. Podkreślił, że problematyka ta odnosi się zarazem do aktualnego stanu rzeczy, jak i do nieprzewidywalnych procesów cywilizacyjnych przyszłego świata, a w szczególności sposób do rzeczywistości kulturowych w wymiarze lokalnym i regionalnym.

Obrady stały się płaszczyzną wymiany myśli, postulatów, założeń i doświadczeń edukacyjnych przedstawicieli z kilkunastu ośrodków naukowych z Polski, Ukrainy, Słowacji, Czech i odległej Kanady. Akcentując wielonarodowy wymiar spotkania podkreślono, że w prezentowanych wystąpieniach dostrzec można wątki wskazujące na podobieństwo historycznych losów i współczesnych zadań, pokrewieństwo korzeni, ale i odrębność dróg cywilizacyjnego rozwoju. Wspólne relacje, zarówno w wymiarze historycznym, jak i w obecnej rzeczywistości charakteryzują się odmiennością tożsamości edukacyjnych południowo-wschodniego obszaru geokulturowego Europy.

Ważnym zadaniem organizatorów będzie połączenie w pewną całość znakomitego kapitału myśli tego wydarzenia naukowego w postaci publikacji. Urzeczywistnieniem przyjętych założeń i wygłoszonych postulatów będzie również opracowanie względnie spójnych, wzajemnie wspierających się projektów badawczych i koncepcji edukacyjnych. Należy podkreślić, że podjęta tematyka na konferencji stała się inspiracją dla zarysowania wielonarodowego projektu badań w dziedzinie edukacji kulturalnej, międzykulturowej i wielokulturowej. W zamyśle organizatorów konferencja sanocka jest zasadniczym krokiem i początkiem wieloletniego projektu badawczego i edukacyjnego o zasięgu międzynarodowym. Dalsze prace ukierunkowane będą na sprecyzowanie zagadnień badawczych oraz powołanie zespołu naukowo-koordynacyjnego dla określenia i skonkretyzowania celów i zadań w poszczególnych ośrodkach akademickich. W trybie roboczym powołana zostanie międzynarodowa rada naukowa dla realizacji tych zadań.

Zgodnie z intencją konferencji, wyrażoną przez jej uczestników, spotkanie w Sanoku zapoczątkuje cykl sesji naukowych i działań edukacyjnych w szeroko pojętym Regionie Karpackim (przy wykorzystaniu doświadczeń multikulturowej rzeczywistości Kanady). W tym kontekście możliwe będą także staże naukowe pracowników naukowych, wyjazdy naukowe studentów, realizacja różnorodnych tematów prac magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych.



Przeprowadzenie konferencji, jak i stworzenie warunków dla spotkania towarzyskiego jej uczestników byłyby o wiele trudniejsze, gdyby nie wspierająca postawa sponsorów: prezesa firmy Swiss – Pol z Dąbrowy Tarnowskiej Dariusza Wyluba, prezesa Auto- Stylu Krzysztofa Korczakowskiego z Krasnego, prezesa firmy Automacher Przemysław Kaczmarzyka z Miłocina, Podkarpackiego Banku Spółdzielczego o/Rzeszów, Business Centre Club oraz Stowarzyszeniu Studentów i Absolwentów Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Mieczysław A. Łyp

Z cyklu Impresje z Futomy XI

WOŁANIA ZIELONYCH ŁĄK

*Cały dzień – 11 maja 2010 roku
szliśmy po światło płatków jabłoni
po prawie jedwabne zwoje
malowanych wiosną pejzaży
i to zapomniane piękno ciszy*

*Ze skarp kamieniołomu
widzieliśmy żółte pola rzepaku
Płonęły jak wiszące u wzgórz
gwiaździste kandelabry wiosennych świtów*

*Łąki otwarte jak tokańskie ogrody
jak kartki moich książek
jak obrazy starych impresjonistów
Biel kwiatów dzikiego czosnku
szumi w leśnym strumyku
i ucieka w czas terazniejszy
Kaczeńce odchodzą
pod zielone kopuły wierzb*

*W błyszczących lustrach nieba
bielik szeroko rozpościera skrzydła
i delikatnie kotłuje zieleni krajobrazu
w ostrym świetle słońca
Nieśmiało rozkwitające niezapominajki
biegną niebieskimi ścieżkami pamięci*

RZESZÓW, 15.05.2010 R.

Zenon Ożóg

CZTERDZIESTA (JUBILEUSZOWA) OLIMPIADA LITERATURY JĘZYKA POLSKIEGO

Dobiegła końca XL edycja jednej z najstarszych olimpiad przedmiotowych w Polsce – Olimpiada Literatury i Języka Polskiego. Warto przy tej okazji przypomnieć o idei i historii tego konkursu, w którym przecież od początku ma swój duży udział naukowe środowisko polonistyczne, oraz o sukcesie młodych polonistów z Podkarpacia w tegorocznych zawodach.

Pomysł olimpiady zrodził się w środowisku naukowców z Instytutu Badań Literackich PAN w 1970 roku i do dnia dzisiejszego objęta jest patronatem IBL – fakt ten powoduje, że przez całe czterdziestolecie swojego istnienia konkurs ten utrzymuje konsekwentnie bardzo wysoki, profesjonalny poziom. Pracami merytorycznymi i organizacyjnymi Olimpiady kieruje Komitet Główny, w jego skład wchodzi pracownicy IBL PAN, a także ludzie nauki z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Warszawskiego, Wrocławskiego, Adama Mickiewicza w Poznaniu, Gdańskiego, UMCS i innych placówek akademickich. Od wielu lat przewodniczy Komitetowi Głównemu prof. dr hab. Teresa Kostkiewiczowa, jej zastępcami są: prof. dr hab. Alina Brodzka-Wald oraz prof. dr hab. Teresa Dobrzyńska-Janusz. Wśród członków Komitetu znajdują się, m. in. profesorowie: W. Bolecki, G. Borkowska, M. Czermińska, M. Piwińska, A. Sobolewska, E. Szczęsna, P. Wilczek, E. Paczoska, M. Zaleski, D. Zdankiewicz-Jedynak, B. Kuczera-Chachulska.

Trzystopniowa Olimpiada przeznaczona jest dla uczniów szkół średnich. Od roku 1989 Olimpiada przeprowadzana jest w środowiskach polskich na Litwie, Białorusi, Ukrainie, Łotwie, w Czechach, a ostatnio także na Węgrzech i na Słowacji. Poza Polską w I etapie bierze udział ok. 300–400 osób. Najlepsi otrzymują stypendium Rządu RP na studiowanie filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim, a po studiach polonistycznych wracają do rodzinnych krajów.

Zawody I stopnia przeprowadzane są w szkołach średnich, II stopnia – w dziewiętnastu okręgach, które w większości pokrywają się z granicami województw (z wyjątkiem Bydgoszczy i Torunia, Warszawy i Mazowsza, Krakowa i Małopolski – gdzie

funkcjonują po dwa komitety okręgowe, III stopnia – w Warszawie. Komitety okręgowe afiliowane są przy uniwersytetach i innych państwowych szkołach wyższych. Co roku do zawodów I stopnia przystępuje ok. 2500 uczniów z ponad pięciuset szkół średnich z całej Polski. Do zawodów III stopnia dociera ok. 150–220 osób, spośród nich około czterdziestu uzyskuje tytuł laureata.

Podstawą przygotowania młodzieży do konkursu jest wydawany co kilka lat Przewodnik po tematach OLJP – obecnie wyłącznie w wersji elektronicznej, zawierający regulamin, zasady udziału w poszczególnych etapach, instrukcję przeprowadzenia zawodów I stopnia w szkole, wreszcie szczegółowy wykaz tematów do przygotowania na III etap Olimpiady wraz z hasłowymi wskazówkami dotyczącymi ich problematyzowania, sposobem opracowania, szeroką bibliografią, która obejmuje również dzieła przywołujące konteksty filozoficzne, estetyczne i społeczne.

Olimpiada Polonistyczna już podczas zawodów I stopnia (w trakcie przygotowywania przez uczniów samodzielnych prac na wybrany temat w oparciu o najnowszą literaturę przedmiotu) staje się tym miejscem, w którym uczniowie i nauczyciele uzyskują bezpośredni dostęp do życia naukowego i elementów kształcenia akademickiego, umożliwiając im poszerzenie wiedzy i umiejętności potrzebnych do dalszego rozwoju. Ważną rolę pełnią też konsultacje (wykłady i indywidualne spotkania) z zakresu historii i teorii literatury, językoznawstwa, wiedzy o teatrze, a od bieżącego roku również kulturoznawstwa dla uczniów zainteresowanych zawodami polonistycznymi. Konsultacje takie trwają z reguły między pierwszym i drugim oraz drugim i trzecim etapem, i prowadzone są we wszystkich komitetach okręgowych.

Komiteta Okręgowy w Rzeszowie tworzyli od początku, i tak jest do dzisiaj, pracownicy naukowcy i dydaktyczni Instytutu Filologii Polskiej WSP, a od 2001 roku Uniwersytetu Rzeszowskiego, wspomagani przez wybitnych nauczycieli języka polskiego ze szkół średnich. Komitetem kierowali kolejno: doc. dr



Stefan Reczek (lata 70.), prof. dr hab. Piotr Żbikowski (lata 80.) i prof. dr hab. Stanisław Uliasz (lata 90. do 2008 roku). Obsługą administracyjną, organizacyjną i finansową przez długie lata, z ogromnym zaangażowaniem zajmowała się mgr Czesława Szetela – znakomita polonistka w szkołach średnich Rzeszowa, popularyzatorka literatury i wiedzy o literaturze, członkini zarządu m.in. Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza; od 20 lat funkcję tę pełni perfekcyjnie mgr Irena Strykowska, również świetna nauczycielka języka polskiego, doradca metodyczny, obecnie koordynator oceniania maturalnego egzaminu pisemnego z języka polskiego.

Spośród kadry naukowej IFP szczególne zasługi dla Olimpiady Polonistycznej mają długoletni członkowie Komitetu Okręgowego i jednocześnie jurorzy konkursu: dr Anna Niewolak, literaturoznawca, związana z Olimpiadą nieprzerwanie od jej V edycji, tj. od 1975 roku, dr Hanna Krupińska-Łyp, literaturoznawca, członek rzeszowskiego Komitetu Okręgowego od 30 lat, dr Jadwiga Litwin, językoznawca – od 25 lat i dr Maria Krauz, językoznawca – od 20 lat. Koleżanki uczestniczyły w dyżurach Komitetu, przeznaczonych na konsultacje indywidualne z nauczycielami języka polskiego oraz uczniami szkół średnich Podkarpacia, prowadziły również coroczne spotkania z nauczycielami po zamknięciu starej i przed rozpoczęciem nowej edycji konkursu, dzieląc się z nimi swoimi doświadczeniami dydaktycznymi, ukierunkowując ich pracę ze zdolnymi uczniami na nowe tendencje literaturoznawcze, językoznawcze i humanistyczne. Oprócz wymienionych osób w skład Komitetu Okręgowego OLiJP w Rzeszowie wchodziły pracownicy naukowo-dydaktyczni IFP: prof. UR dr hab. Jadwiga Lizak, prof. UR dr hab. Marek Stanisław, dr Anna Jamrozek-Sowa, dr Alicja Jakubowska-Ożóg oraz niżej podpisany, a także pracownik PCEN w Rzeszowie – dr Mariusz Kalandyk.

Praca nauczycieli polonistów z uczniami utalentowanymi polonistycznie, prowadzona w wielu szkołach Podkarpacia: Rzeszowie, Przemyślu, Sanoku, Krośnie, Jasle, Stalowej Woli, Ja-

rosławiu, Mielcu, Ustrzykach Dolnych, Przeworsku, Łańcucie, Dębicy, Tarnobrzegu – przynosi rokrocznie sukcesy w zawodach centralnych. Wielość szkół regionu, skąd wywodzą się uczestnicy zawodów okręgowych, pozytywnie wyróżnia Podkarpacie na tle tych okręgów, w których kilka (2–3) renomowanych liceów „stołecznych” wypełnia listy finalistów i laureatów.

Lista podkarpackich finalistów i laureatów w zawodach centralnych jest długa. W trzech ostatnich edycjach tytuły laureatów zdobywali: K. Wisz – II lokata (I LO Rzeszów), I. Józefczyk – I lokata (I LO Krosno), B. Bukowski – I lokata (LO Sióstr Prezentek Rzeszów). Jubileuszowa, XL Olimpiada była szczególnie również dla naszych uczniów. Jury okręgowe wysłało do Warszawy siedmioro zawodników, do etapu ustnego zakwalifikowały się trzy osoby. Spośród nich: **Paweł Bondaruk** (LO Sanok, w poprzedniej edycji jako uczeń I klasy znalazł się w finale) uzyskał tytuł laureata z I lokatą, a **Aneta Wielgosz** (VI LO Rzeszów) – tytuł laureatki z II lokatą.

Mimo niepewności co do dalszych losów olimpiad przedmiotowych, te niepokoje związane są ze zmianami zasad finansowania konkursów, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozwijanie indywidualnych zainteresowań i pasji poznawczej uczniów jest drogocenną inwestycją służącą im samym, ale również szkołom, które stworzyły dla nich odpowiednie warunki. Specjalne podziękowania należą się nauczycielom, którzy umieli dostrzec talent i odpowiednio, mądrze pokierować jego rozwojem.



Renata Wielgos-Struck
Ewelina Sienkiewicz

SPECJALNOŚĆ PRACA SOCJALNA NA KIERUNKU SOCJOLOGIA

Zawód pracownika socjalnego jest profesją rozwijającą się, tworzącą i przyszłościową. Jak pisze K. Frysztacki „(...) potrafi wyjść naprzeciw różnym sytuacjom problemowym i wyzwaniom wynikającym zarówno z okoliczności życia indywidualnego i zbiorowego”¹.

Zmienność roli pracownika socjalnego, jej ukierunkowanie na rozstrzyganie problemów pojedynczych osób, ale także grup społecznych i społeczności powoduje potrzebę doskonalenia profilu kształcenia, łączenia teorii z praktyką, wprowadzania możliwości specjalizowania się i doksztalcania. Działania podejmowane w Polsce w tym zakresie mają już swoją historię. Inspiracją do ich realizacji są zmiany ustawowe i doświadczenia ośrodków akademickich zajmujących się kształceniem pracowników socjalnych.

Pełny zakres kształcenia w zakresie pracy socjalnej rozpoczął się w Polsce 1 października 1988 r. w Uniwersytecie Jagiellońskim, w związku z uruchomieniem specjalności praca socjalna na kierunku socjologia. Jak podkreśla K. Frysztacki, stworzenie takiej formy kształcenia „(...) pojawiło się jako pierwszy w naszym kraju oficjalny akademicki program kształcenia wyodrębniony na rzecz tej dyscypliny”².

W Rzeszowie edukacja w zakresie pracy socjalnej w ramach 5-letnich studiów magisterskich na kierunku socjologia, w ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej rozpoczęła się w październiku 1992³. Stworzenie takich możliwości poprzedziły przygotowania w zakresie merytorycznym (programy nowo tworzonej specjalności, obsada przedmiotów) i praktycznym (plany hospitacji terenowych i kontakty z instytucjami sfery socjalnej). Podjęte zostały także starania wokół włączenia w proces kształcenia przyszłych pracowników socjalnych nauczycieli akademickich innych instytutów, w ramach zajęć zleconych. Przykładem takiego wsparcia kadrowego stała się współpraca z pedagogami, w szczególności Zakładem Psychologii, trwająca do chwili obecnej. W aspekcie kształcenia praktyczne-

go nawiązane zostały kontakty z instytucjami pomocy społecznej oraz innych obszarów sfery socjalnej zlokalizowanymi w Rzeszowie i okolicy. Instytucje te od początku chętnie goszczą naszych studentów w ramach hospitacji terenowych, a także przyjmują ich na praktyki wakacyjne. Na szczególną uwagę zasługuje współpraca z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Rzeszowie, Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej, Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, Wydziałem Polityki Społecznej UW, domami pomocy społecznej, środowiskowymi domami samopomocy oraz organizacjami pozarządowymi, np. Polskim Związkiem Głuchych. Obecnie praktyki zawodowe realizowane są po 4 semestrze studiów I stopnia, w instytucji wybranej przez studenta (wykaz instytucji studenci otrzymują od opiekuna praktyki).

Od roku akademickiego 2007/2008 Instytut Socjologii rozpoczął kształcenie w układzie trzystopniowym: studia I stopnia (3-letnie), studia II stopnia (2-letnie) i studia III stopnia-doktoranckie (4-letnie). Wybór specjalności praca socjalna na studiach I stopnia następuje na II roku, zaś na roku III studenci przygotowują projekty socjalne, których wykonanie pokazuje nie tylko ich zdolności aplikacyjne w ogóle, ale także znajomość metod pracy socjalnej i umiejętności ich wykorzystania w praktyce. Zważyć należy, iż na studiach II stopnia omawiana specjalność nie występuje. Plany studiów dla tej specjalności obejmowały (i nadal obejmują) realizację w trakcie studiów przedmiotów z kanonu podstawowego studiów socjologicznych oraz przedmiotów specjalnościowych. Dodatkowo studenci mają możliwość wybierania na roku II i III studiów I stopnia przedmiotów (tzw. zajęć fakultatywnych), które rozszerzają i wzbogacają zakres wiedzy przyszłych pracowników socjalnych. Taką możliwość mieli również studenci 5-letnich studiów magisterskich, którzy przedmioty te wybierali na III, IV i V roku studiów.

Specjalność praca socjalna od początku istnienia cieszyła się dużym zainteresowaniem studentów i była postrzegana jako atrakcyjna oferta zdobywania przyszłego zatrudnienia. W latach 1992 – 2009 na studiach stacjonarnych specjalność tę w ramach studiów magisterskich ukończyło 293 absolwentów, zaś na studiach niestacjonarnych 210 osób. W bieżącym roku akademickim pojawią się pierwsi absolwenci studiów I stopnia, a wśród nich 17 osób specjalizujących się w zakresie pracy socjalnej na studiach stacjonarnych

¹ K. Frysztacki, *Socjalna Ameryka*, Kraków 2005, s. 25.

² K. Frysztacki, *Dwadzieścia lat specjalności praca socjalna w Uniwersytecie Jagiellońskim*, (w) L. Miś (red.) *Praca socjalna skoncentrowana na rozwiązaniach*, Kraków 2008, s. 7.

³ Studenci, którzy rozpoczęli studia socjologiczne 1 X 1992 dokonali wyboru specjalności praca socjalna pod koniec II roku studiów.



oraz 24 osoby na studiach niestacjonarnych. Na studiach 5-letnich magisterskich ukończą tę specjalność w trybie dziennym 23 osoby, zaś w trybie zaocznym 28 osób.

Rosnące zainteresowanie zawodem pracownika socjalnego potwierdzają badania przeprowadzone w UR wśród młodzieży studiującej i przygotowującej się do pracy w tym zawodzie⁴. Wynika z nich, że niemal połowa (48, 7%) badanych uważa zdecydowanie, że podjęcie kształcenia w zakresie pracy socjalnej stwarza szansę wykorzystania pracy dostarczającej satysfakcji, ciekawej i samodzielnej. Autorki badań zapytały też studentów IV i V r. o to czy gdyby ponownie mogli wybierać specjalność, to nadal byłaby nią praca socjalna? Uzyskane odpowiedzi potwierdziły słuszność dokonanych wcześniej wyborów kształcenia (43,1% badanych wybrało odpowiedź „zdecydowanie tak”, a 41,5% „raczej tak”). Można przypuszczać, że wybór specjalności praca socjalna spełnił oczekiwania studentów i umocnił ich w przekonaniu słuszności wyboru przyszłego zawodu.

Warto również podkreślić, że Instytut Socjologii dysponuje wykwalifikowaną kadrą dydaktyczną, stale rozwijając swoje zainteresowania badawcze wokół problematyki pracy socjalnej. Wyrazem integrowania środowiska naukowego wokół idei pracy socjalnej jest fakt, iż wśród licznych konferencji naukowych organizowanych przez Instytut Socjologii znalazły się takie, których tematyka koncentruje się wokół problemów pracy socjalnej⁵.

Od roku 1998 w ówczesnej WSP pojawiła się ważna możliwość podnoszenia kwalifikacji pracowników socjalnych w postaci studiów podyplomowych w zakresie organizacji pomocy społecznej.

⁴ Zob. R. Wielgos – Struck, M. Bozacka, *Motywy podejmowania decyzji o kształceniu w zawodzie pracownika socjalnego w opiniach młodzieży studiującej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego” Socjologia 3, Rzeszów 2006, s. 71 – 90.

⁵ 21–22 listopada 1998 r. „Praca socjalna i pomoc społeczna. Aspekty teoretyczne – kształcenie – aplikacja”.
– 22 czerwca 2001 „Pomoc społeczna w Polsce w latach dziewięćdziesiątych – przemiany, bariery i perspektywy (PSOPS).
– 18 kwietnia 2008 „Rodzina w Europie”, cz. II „Zagrożenia dla rodziny”.
– współudział organizacyjny w XVIII Zjeździe Polskiego Stowarzyszenia Szkół Pracy Socjalnej (7–8.10.2008).

Ukończenie określonych wyżej studiów podyplomowych w drugiej połowie lat 90⁶. uznano za warunek niezbędny i konieczny do pełnienia funkcji kierowniczych w pomocy społecznej. Obecnie kwestie te reguluje zapis ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r.⁷, zaś minimum programowe specjalizacji z zakresu organizacji pomocy społecznej określa Rozporządzenie Ministra Polityki Społecznej z dnia 22 września 2004 r. w sprawie specjalizacji z organizacji pomocy społecznej⁸.

Jak pokazała praktyka, kształceniem w zakresie organizacji pomocy społecznej zainteresowane są nie tylko osoby pretendujące do wykonywania funkcji kierowniczych, ale także interesujące się funkcjonowaniem instytucji pomocy społecznej w ogóle oraz pracownicy instytucji pomocowych III sektora, którzy poszukują kontaktów z sektorem publicznym. Warto również podkreślić, że absolwenci studiów dziennych, często bezpośrednio po uzyskaniu dyplomu ukończenia studiów, zgłaszają chęć uczestniczenia w zajęciach opisywanych wyżej studiów podyplomowych, będąc przekonanymi, że ich program w wydatny sposób wzbogaci zdobytą wcześniej wiedzę o zadaniach pomocy społecznej w ich organizacji. Studia podyplomowe w zakresie organizacji pomocy społecznej (w dawnej WSP i Uniwersytecie Rzeszowskim) ukończyło 400 osób.

Od roku 2014 kształcenie pracowników socjalnych zmienia formę organizacyjną. Ostatni nabór na studia przygotowujące do zawodu pracownika socjalnego według obecnie obowiązujących zasad może być przeprowadzony najpóźniej w 2010 r. na trzyletnie studia I stopnia oraz w 2011 r. na dwuletnie studia II stopnia. Dalsze kształcenie pracowników socjalnych będzie odbywać się tylko i wyłącznie na już istniejących i nowo utworzonych kierunkach PRACA SOCJALNA, stąd regulacje prawne dotyczące aktualnych wymagań w zakresie umiejętności, wykazu przedmiotów, minimalnego wymiaru zajęć dydaktycznych oraz praktyk, obecnie obowiązujące, mają charakter przejściowy⁹.

W tej sytuacji Instytut Socjologii już wiosną 2009 r., wykorzystując dotychczasowe doświadczenia rozpoczął prace przygotowawcze związane z organizacją kierunku praca socjalna. W tym celu opracowane zostały szczegółowe plany studiów obowiązujących na tym kierunku, które na posiedzeniu Komisji Dydaktycznej w dniu 2009.05.14 spotkały się z pełną akceptacją. Zostały one również zatwierdzone bez zastrzeżeń przez Radę Wydziału Socjologiczno-Historycznego.

Dodać również należy, że uzupełniana jest też kadra dydaktyczna Instytutu Socjologii, gwarantująca pełną obsadę specjalistycznych przedmiotów. Mamy nadzieję, że w roku akademickim 2011/2012 studia na nowo utworzonym kierunku rozpoczną adepci trudnego, ale niezwykle ciekawego zawodu – przyszli pracownicy socjalni.

⁶ Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 5 marca 1997 roku, Dz. U. z 1997 r., Nr 24, poz. 126.

⁷ Dz. U. z 2004 r., Nr 64, poz. 593, Dział III, Rozdz. II, art. 122.

⁸ Dz. U. z 8 października 2004 r., Nr 29, poz. 2224.

⁹ Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 25 stycznia 2008 r. w sprawie specjalności przygotowującej do zawodu pracownika socjalnego realizowanej w szkołach wyższych, Dz. U. z 2008 r., Nr 27, poz. 158.

Iwona Rachwał studentka I roku filologii polskiej

– studia magisterskie uzupełniające

„Kawałeczek świata/Gdzie tak wszystkim/ – Bogu ludziom i roślinom/Pięknie wyszło”, czyli o spotkaniu z Leszkiem Długoszem

17 marca 2010 roku na zaproszenie Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego i dyrekcji Instytutu Filologii Polskiej gościł w murach naszej uczelni Leszek Długosz.

Ten znakomity twórca, wywodzący się z kręgu krakowskiej „Piwnicy pod Baranami” artysta niezależny, kompozytor, pianista, filozof, jeden z najbardziej znanych polskich przedstawicieli poezji śpiewanej, stara się charakterystycznymi dla siebie poetyckimi i muzycznymi środkami wyrazu utrwalić codzienne miejsca, spotykanych ludzi, zdarzenia¹.

W spotkaniu zatytułowanym „Poetyckie pokoje muzyki” artysta wspominał swoją drogę twórczą. Od małego Zaklikowa poprzez studia na Uniwersytecie Jagiellońskim i związki z „Piwnicą pod Baranami”, aż po Paryż i Kazimierz Dolny, który ukochał. To właśnie temu miastu poświęcił swój tomik *Na rynku usiąść w Kazimierzu*..² Warto dodać, że wiele z tekstów Leszek Długosz odczytał osobiście. Recytacja utworów przez ich autora ukierunkowana na akcentowanie ich muzyczności i rytmiczności jeszcze bardziej pogłębiła ich interpretację.

Wizyta poety stała się także pretekstem do dyskusji nad fenomenem piosenki poetyckiej i wskazaniem źródeł inspiracji twórczej. Trafnie fonemem tej poezji zdefiniowała Elżbieta Morawiec, pisząc na łamach „Tygodnika Powszechnego”: *poezja Długosza – czy to teksty piosenek, czy teksty nieśpiewane – jest poezją akceptacji przemijania. Akceptacji przemijania – czyli życia po prostu. Ze wszystkimi jego dramatami i nieuchronnościami – śmiercią i starością, ale też z całym blaskiem jego jednorazowej urody, barwy chwili.. (..)*³.

Wprowadzenie do dyskusji przygotowała i całość prowadziła dr Anna Jamrozek-Sowa.

Zwieńczeniem wizyty Leszka Długosza był koncert, „Po co ja to wszystko? Wiersze i piosenki”, który odbył się w sali koncertowej Instytutu Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego. W czasie występu, przeplatane licznymi anegdotami opowiadanymi przez poetę – pieśniarza, zaprezentowane zostały nie tylko najbardziej znane utwory, ale także te zupełnie nowe. Zainteresowani mieli także okazję do kupna prezentowanego zbioru oraz płyt CD z utworami poety. Bogato ilustrowany przez Jerzego Gnatowskiego tomik wierszy cieszył się ogromnym powodzeniem wśród uczestników spotkania.



*

Dramat nieuchronności, o którym pisze w swoich poetyckich utworach Leszek Długosz nabrał szczególnego znaczenia w wierszu „Modlitwa za Nich”, który powstał 10 kwietnia 2010 roku:

*Boże daj siłę, pozwól wierzyć
Że ćwierć sekundy, i mniej jeszcze
Wcześniej choć i najmniejsze mgnienie
Zdążył tam Anioł miłosierny
Twój posłaniec
Osłonił Ich swym skrzydłem, wyrwał
Uniósł i przygarnął
Zanim runęli (..)*⁴

LESZEK DŁUGOSZ, KWIECIEŃ 2010

¹ Wolański R., *Leksykon Polskiej Muzyki Rozrywkowej*, Warszawa 1995, s. 41.

² L. Długosz, *Na rynku usiąść w Kazimierzu*.., Lublin 2004.

³ E. Morawiec, *Dom Leszka Długosza*, „Tygodnik Powszechny” 1988 nr 25.

⁴ Wiersz zamieszczony na stronie internetowej artysty: <http://www.leszekdlugosz.pl/>

Piotr Dariusz Urban, doktorant Wydziału Filologicznego
Barbara Niemiec, studentka V roku filologii polskiej

POLONIŚCI NA WARSZTATACH HERBERTOWSKICH

W dniach 19–21 marca 2010 roku mgr Sylwia Wójtowicz, mgr Piotr Dariusz Urban i mgr Wojciech Maryjka – doktoranci Wydziału Filologicznego oraz Barbara Niemiec i Kamil Burman – studenci V roku filologii polskiej wraz z opiekunem dr Elżbietą Mazur reprezentowali Instytut Filologii Polskiej UR podczas konferencji naukowej na temat: *Herbert czytany dzisiaj*, która odbyła się w Suchej Beskidzkiej.

Trzydniowe sympozjum poświęcone twórczości zmarłego przed dwunastu laty Zbigniewa Herberta, jednego z najwybitniejszych poetów polskich XX wieku, zorganizowane zostało przez Józefa Marię Ruszara – dyrektora Festiwalu Poezji im. Zbigniewa Herberta oraz redaktora serii „Biblioteka Pana Cogito” – wydawnictwa, którego celem jest publikacja najciekawszych artykułów, rozpraw oraz monografii dotyczących twórczości poety. Obrady toczyły się w sali Rycerskiej, największym i najpiękniejszym spośród pomieszczeń renesansowego zamku w Suchej Beskidzkiej, zwanego Małym Wawelem. W konferencji udział wzięli pracownicy naukowcy z uniwersytetów oraz szkół wyższych, doktoranci i studenci z Krakowa, Warszawy, Katowic, Gdańska, Rzeszowa, Kielc, Tarnowa. Referaty wygłosili m.in.: dr hab. prof. UŚ Danuta Opacka-Walasek („Gdy sprzeczne ciała zbija się aż ęwiekiem”. Glosa do paraleli Herbert – Norwid), dr hab. prof. UŚ Dariusz Pawelec (*Romantyczne tropy do*

lektury „Przesłania Pana Cogito”), prof. dr hab. Zofia Zarębianka (*Pan Cogito a sacrum*), dr hab. prof. UKSW Wojciech Kudyba (*Lew i Hieronim. Wokół zapomnianego wiersza Zbigniewa Herberta*), dr Alina Biała (*Sztuka z fantazji i kamienia. Zbigniewa Herberta widzenie architektury*), prof. dr hab. Krzysztof Krasuski (*Recepcja Herberta w Czechach i na Słowacji*), dr Mateusz Antoniuk (*Niespodziewane spotkania poetów. Zbigniew Herbert i tzw. futuryzm*) oraz prof. dr hab. Wojciech Ligęza (*Recenzja książki „Otwieranie głosu. Studium o wczesnej twórczości Zbigniewa Herberta”*).

Również rzeszowska polonistyka brała aktywny udział w konferencji. Dr Elżbieta Mazur wygłosiła referat zatytułowany *Mistrz empirii. O wierszu „Tomasz” Zbigniewa Herberta*, w którym podkreśliła, że prawda poezji bliska jest prawdzie filozofii. Zwróciła również uwagę na ekfrastyczny charakter utworu, korespondującego z obrazem Caravaggia *Niedowiarstwo św. Tomasza* zaznaczając, że obydwie teksty kultury łączy nawiązanie do motywu biblijnego. Mgr Piotr D. Urban w referacie *Znaki teatru w liryku Zbigniewa Herberta „U wrót doliny”* dowodził, że autor *Barbarzyńcy w ogrodzie* chętniej odwołuje się środków językowych charakterystycznych dla dramatu niż do tych, które poetyka zarezerwowała wyłącznie dla poezji. Zaś kreowaną w lirykach czasoprzestrzeń oraz osadzonych w niej bohaterów bardzo często wyposaża Herbert w znaki charakterystyczne dla teatru. Doktorant pokazał też, że liryczną fabułę swych utworów z upodobaniem podporządkowuje poeta określonym gatunkom dramatycznym czy konwencjom teatralnym. Z kolei Barbara Niemiec przygotowała wystąpienie na temat: *Elementy surrealizmu w „Bajkach” Zbigniewa Herberta*, Kamil Burman mówił *O dwóch kierunkach przemijania w twórczości Herberta i Norwida*, zaś mgr Wojciech Maryjka w wygłoszonym komunikacie *Dedykacje Zbigniewa Herberta w Archiwum Floriana Śmieja* poinformował uczestników konferencji, że poeta, tłumacz i badacz literatury hiszpańskiej przekazał Instytutowi Filologii Polskiej UR cenne zbiory, które zostaną zgromadzone w Uniwersyteckiej Bibliotece.

Podkreślić trzeba, że tego typu spotkania o charakterze naukowym pozwalają uczestnikom na poznanie aktualnego stanu badań nad twórczością Zbigniewa Herberta, prezentację badań własnych oraz wymianę poglądów.



Aneta Wiercioch studentka I roku filologii polskiej
– studia magisterskie

49. MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ TEATRU W INSTYTUCIE FILOLOGII POLSKIEJ

29 marca 2010 roku w auli im. Stanisława Pigonia odbyło się spotkanie studentów polonistyki (specjalność wiedza o kulturze) z aktorami rzeszowskich teatrów. Były to warsztaty teatralne pokazujące techniki pracy nad tekstem dramatycznym.

Za materiał egzemplifikacyjny posłużyła sztuka Bernarda-Marie Kolte'sa *Salinger* w przekładzie Barbary Grzegorzewskiej.

Wybór autora i dramatu nie był przypadkowy. Bernard-Marie Kolte's jest dziś autorem kultowym. Jak pisze jeden z krytyków teatralnych:

ten zdewaluowany epitet akurat w jego przypadku zdaje się całkiem na miejscu. Ale też nieźle zapracował sobie na ten status całym krótkim życiem. Outsider i buntownik, samouk i włóczęga, niepokorny artysta, przed blichtrzem salonów chroniący się – także, gdy już zyskał uznanie – w arabskich bistrach Paryża albo w czarnej Afryce. Przez chwilę komunista; wygląda na to, że smakował fascynację Związkiem Radzieckim jak narkotyki i inne „używki” wyklęte w filisterskich środowiskach. Homoseksualista, zabity przez AIDS w wieku czterdziestu jeden lat. Trudno wyobrazić sobie biogram gorzej pasujący do panteonu. A jednak w ledwie paru pozostałych po nim dramatach dźwięczą tony, jakie niełatwo znaleźć we współczesnej literaturze scenicznej. Anarchiczne, napięte do granic hysterii ubóstwienie wolności, przerażenie irracjonalną przemocą, obrzydzenie wobec masek machinalnie nakładanych i fałszujących twarze, nienawiść wobec merkantylnej natury świata przekształcającej ludzkie kontakty w wykalkulowane transakcje. Ból po powszechnej amputacji uczuć¹.



Salinger to zatem przejmujący traktat o naszych czasach. Przedstawia spokojny świat nowojorskich inteligentów, który zostaje zakłócony nagłą śmiercią jednego z nich – buntownika i weterana wojennego, który pozostawił zrozpaczoną żonę i rodzinę. Po śmierci jednak odwiedza swoich bliskich. Gubi się chronologia, logiczny ciąg zdarzeń. Akcja toczy się jakby we śnie, a bohaterowie zadają pytania: gdzie jest miłość, jaki jest sens ich życia, jak zmienić swój los?

Z technikami pracy nad tekstem zapoznawali studentów aktorzy z Teatru Maska i Teatru im. Wandy Siemaszkowej: Henryk Hryniewicz, Marek Kępiński, Anna Demczuk, Ewa Mrówczyńska, Łukasz Krzemiński, Marta Bury, Karolina Dańczyszyn, Paweł Gładyś. Całość przygotował i reżyserował dyrektor Teatru im. Wandy Siemaszkowej – Waldemar Matuszewski.

Aktorzy, dzięki doskonałej interpretacji sztuki i walorom głosowym, w pełni oddali poetycki, ale także niezwykle drapieżny język utworu. Rozwibrowane monologi trzymały nieustannie słuchaczy w napięciu. Dzięki temu szczególnie wybrzmiał sens opowieści o pokoleniu buntowników, które szuka wartości w chaotycznym i poranionym świecie. Naszym świecie.

¹ J. Sieradzki, *Ból po amputacji uczuć*, „Polityka” 1998 nr 47, s. 62-65.

Adrianna Cysarz

EKSPEDYCJA: KIERUNEK – ZACHÓD

Wyjazd naukowy w dniach 27–30 kwietnia, którego głównym celem był Berlin, a pośrednio również Góra Ślęza, Wrocław i Opole możliwy był dzięki finansowemu wsparciu Fundacji Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego i prorektora ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą prof. dr. hab. **Aleksandra Bobko** oraz znaczącemu zaangażowaniu organizacyjnemu opiekuna wyjazdu dr. **Macieja Karwowskiego** oraz prezesa koła naukowego Instytutu Archeologii UR **Pawła Płonki**. W wycieczce wzięło udział 44 studentów archeologii UR wszystkich roczników oraz dwoje studentów z Rumunii, przebywających w Polsce na wymianie studenckiej w ramach programu Erasmus.

Pierwszym punktem na szlaku naszej wyprawy był najwyższy szczyt Masywu Ślęzy – wznosząca się na wysokość 718 m. n.p.m., majestatycznie górująca nad płaskim terenem Ślęza. To zagadkowe miejsce począwszy od epoki brązu było ośrodkiem pogańskiego kultu solarnego, później związanego z obecnością celtyckich Bojów, aż do chrystianizacji tych obszarów w X i XI w.



Naszym przewodnikiem podczas wspinaczki na Ślężę był dr Marek Bednarek z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego specjalizujący się w okresie lateńskim. Po przebyciu kamienistych i usianych głazami leśnych ścieżek stanęliśmy na szczycie. Znajdują się na nim betonowa, dwunastometrowa, czteropoziomowa platforma widokowa, z której roztacza się widok na Nizinę Śląską, Góry Sowie, Karkonosze, Wrocław i Świdnicę, telewizyjna stacja przekaźnikowa z masztem o wysokości 136 m, schronisko turystyczne im. Romana Zmorskiego, zabytkowy kościół pw. Najświętszej Marii Panny wzniesiony w 1852 r. i wreszcie najbardziej interesująca nas archeologów kultura celtycka rzeźba Niedźwiedzia zwanego również Dziakiem. Na samej Ślęży, jak i w leżącej u jej stóp miejscowości Sobótka znajduje się jeszcze kilka innych kamiennych rzeźb kultowych: drugi Niedźwiedź i Panna z Rybą (leżące przy czerwonym szlaku w połowie drogi z Sobótki na Ślężę), Grzyb (przy wschodniej ścianie Sanktuarium Św. Anny w Sobótce), Mnich (przy ul. Armii Krajowej w Sobótce). Po zwiedzeniu Ślęzy i Sobótki udaliśmy się do Legnicy, którą mieliśmy możliwość podziwiać w nocy, przy okazji noclegu w tamtejszym szkolnym schronisku młodzieżowym.

Kolejny dzień obfitował w liczne wrażenia, zaczęliśmy bowiem realizację głównego etapu naszej wyprawy – dotarliśmy do Berlina. Do centrum udaliśmy się metrem, tu skierowaliśmy swoje kroki ku Wyspie Muzeów. Jest to najważniejszy kompleks muzeów zwany również Arcadią, wpisany na listę dziedzictwa kulturowego UNESCO, obejmujący: Muzeum Pergamońskie, Stare Muzeum (Altes Museum), Nowe Muzeum (Neues Museum), Muzeum im. Bodego (Bodemuseum) oraz Starą Galerię Narodową (Alte Nationalgalerie).

Muzeum Pergamońskie zawiera: Zbiory Sztu-



ki Starożytnej (konstrukcje architektoniczne, rzeźby greckie i Rzymskie), Muzeum Azji Przedniej (sztuki i architektury sumeryjskiej, babilońskiej i asyryjskiej) i Muzeum Sztuki Islamskiej (z okresu VIII do XIX w.). Największe wrażenie robi jednak zrekonstruowany w murach muzeum Ołtarz Pergamoński wzniesiony ok. 180–160 r. p.n.e. w Pergamonie przez Eumenesa II, upamiętniający zwycięstwo nad Galatami, stanowiący prostokątną budowlę z monumentalnymi schodami, zdobionymi płaskorzeźbami przedstawiającymi bogów olimpijskich, bogów ziemi, morza i światła oraz sceny z gigantomachii. Równie silne zainteresowanie wzbudziła rekonstrukcja bramy Isztar wybudowanej przez Nabuchodonozora II w okresie jego panowania między 605–562 p.n.e. w Babilonie.



Nowe Muzeum otwarte w 1855 r., dotkliwie zniszczone w czasie II wojny światowej zostało odbudowane i ponownie otwarte 17 października 2009 r., prezentuje ekspozycję egipską, kolekcję papirusu, wystawę prahistoryczną, wczesnohistoryczną i liczne eksponaty z Kolekcji Starożytnej, stanowi również ważny pomnik w historii budowy i techniki. Uwagę przyciągają także wnętrza, sale są bowiem zdobione oryginalnymi starożytnymi i historycznymi detalami architektonicznymi, malowidłami i okładzinami, np. sala mitologiczna z okładziną ścienną za świątyni Hatszepsut, datowana na XIX w. p.n.e. Największym skarbem Nowego Muzeum jest słynne popiersie pięknej egipskiej królowej Nefretete, datowane na ok. 1340 r. p.n.e., znajdujące się w odrębnej gablocie, strzeżone przez pracownika muzeum.

Muzeum im. Bodego, znajdujące się we wspaniałym neobarokowym budynku mieści kolekcję malarstwa, na którą składają się dzieła takich mistrzów, jak Donatello, Verrocchio, Bernini, kolekcję rzeźb z kości słoniowej z XVII i XVIII w., sztuki bizantyjskiej oraz ekspozycję numizmatyczną prezentującą monety od VII do XX w.

Ostatnim punktem drugiego dnia pobytu w Berlinie było Stare Muzeum, w którym zebrano zabytki głównie starożytnej Grecji: kamienne rzeźby, figurki gliniane i brązowe, naczynia, złotą i srebrną biżuterię od kultur cykladzkiej, kreteńskiej i minojskiej po sztukę hellenistyczną, ale także kilka etruskich i rzymskich dzieł sztuki, m.in. portret Cezara i Kleopatry. Nasze zainteresowanie wzbudził scytyjski skarb złotych przedmiotów z Witaszkowa, których kopie znajdują się w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu. Po zwiedzeniu Altes Museum, przed budynkiem zostało zrobione pamiątkowe zdjęcie całej naszej grupy. Odpoczywając na schodach muzeum mieliśmy okazję podziwiać położoną w niedalekim sąsiedztwie, wybudowaną w stylu późnego renesansu włoskiego, berlińską katedrę. Po zapadnięciu zmroku, najbardziej wytrwali uwiecznili na zdjęciach Bramę Brandenburską i Reichstag nocą.



Trzeciego dnia zwiedzanie rozpoczęliśmy od Muzeum Etnograficznego w Dahlem, gdzie można zobaczyć zabytki sztuki południowej, południowo-wschodniej i środkowej Azji oraz Cejlonu, wystawę archeologii Mezoameryki, ekspozycję Indian Ameryki Północnej, Wschodnioazjatycką i Afrykańską. Następnie dotarliśmy do Galerii Malarstwa, którego ogromne zbiory podzielone na 10 kategorii obejmują malarstwo europejskie od XIII do XVIII w. Wśród nich znajdują się dzieła m. in. takich malarzy, jak: Jan van Eyck, Rafael Santi, Tycjan, Caravaggio, Peter Paul Rubens, Rembrandt czy Johannes Vermeer. Stamtąd, mijając Filharmonię Berlińską i pomnik Holokaustu, udaliśmy się ponownie pod Bramę Brandenburską i Reichstag, aby wreszcie zakończyć naszą wizytę w Berlinie, odwiedzając Starą Galerię Narodową, której ekspozycja obejmuje XIX w. malarstwo i rzeźbę rozmieszczone na trzech poziomach budynku: I- rzeźba klasycystyczna i dzieła tworzone pod wpływem naturalizmu i Jugendstil, II- Idealizm, Realizm i Impresjonizm, III- Klasycyzm i Romantyzm. Szczególną uwagę zwraca wystawa francuskich impresjonistów: Auguste' a Rodina, Paula Cézanne' a, Paula Gauguina, Edouarda Maneta i Claude' a Moneta. W ten sposób pożegnaliśmy się z Berlinem.

W drodze powrotnej do Rzeszowa wstąpiliśmy do oddziału Muzeum Miejskiego Wrocławia, znajdującego się w starym arsenale, gdzie mieliśmy okazję obejrzeć wystawy stałe – w mieszczącym się tam Muzeum Archeologicznym: Śląsk starożytny

– epoka kamienia i początek epoki brązu; Śląsk starożytny – epoka brązu i epoka żelaza; Śląsk średniowieczny. Pełna cha-
ta (ze wczesnego średniowiecza) oraz w Muzeum Militariów:
Sala broni palnej, Sala im. Jacka Kijaka (najobszerniejsza eks-
pozycja hełmów wojskowych w Europie), Broń biała żołnierza
polskiego XVIII-XX w. Po drodze zwiedziliśmy także wystawę
Pradzieje i wczesne średniowiecze Opolszczyzny w Muzeum
Śląska Opolskiego.

Nasza wyprawa na zachód, której głównym celem był Berlin

zaowocowała zdobyciem nowej i poszerzeniem już posiadanej
wiedzy, zobaczeniem na własne oczy wielu wspaniałych zabyt-
ków i znakomitych dzieł od starożytnych cywilizacji po bar-
dziej współczesne, zwiedzeniem stolicy Niemiec z jej niepowta-
rzalnymi atrakcjami turystycznymi, nowymi doświadczeniami
estetycznymi i kulturowymi. Wyjazd był także elementem inte-
gracji studentów archeologii UR wszystkich roczników. Był nie-
zwykłym i niezapomnianym doświadczeniem. Serdeczne dzięki
wszystkim, dzięki którym było to możliwe.

SEMINARIUM PT.: „WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI – I CO DALEJ?”

29 kwietnia 2010 roku, pod patronem merytorycznym dra
hab. prof. UR **Jana Olszewskiego** odbyło się na Wydziale Prawa
i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego seminarium na-
ukowe, pod nazwą „Wydział Prawa i Administracji – i co dalej?”.
Wśród zaproszonych prelegentów byli: **Magdalena Borowik**
– pracownik Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie oraz **Piotr
Draus** z Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego.

Na seminarium zaproszeni goście opowiadali o możliwo-
ściach i warunkach pracy w ich instytucjach, a także o ofertach
praktyk i staży. Prelegenci zwrócili uwagę studentów na po-
szczególne działy prawa przydatne w robieniu późniejszej ka-
riery zawodowej, co pomogło wielu obecnym osobom w ukie-
runkowaniu się na przyszłość. Dodatkowo zostały dokładnie



omówione zawody, w których obecnie jest deficyt w rejonie
województwa podkarpackiego. Ponadto został poruszony te-
mat kwalifikacji dodatkowych – procentujących w znalezieniu
pracy – jakimi są np. znajomość języków obcych, studia pody-
plomowe, staże, itp.

Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA Rze-
szów, które było organizatorem seminarium, wychodzi po raz
kolejny z inicjatywą do swoich kolegów i koleżanek z myślą, że
studenci już na pierwszym roku powinni dowiedzieć się jak za-
planować swoją przyszłość, do czego warto się przyłożyć i ja-
kie kwalifikacje zdobyć, aby w przyszłości uniknąć zjawiska,
jakim jest bezrobocie, i bez większych problemów znaleźć do-
brą pracę.

Michał Skóra

STUDENCKIE SPOTKANIE Z PROKURATOREM



6 maja 2010 r. w dużej auli Uniwersytetu Rzeszowskiego studenci spotkali się z prokuratorem dr **Józefem Gurgulem**. Wykład cieszył się ogromnym zainteresowaniem, sala wypełniona była po brzegi. Spotkanie zostało zorganizowane przez Samorząd Studentów Wydziału Prawa i Administracji, wspólnie z Kołem Naukowym Prawników – Sekcja Patologii Społecznej z inicjatywy kierownika Pracowni Kryminalistyki generała dra **Józefa Jedynaka**. Dziekan WPiA UR prof. dr hab. **Stanisław Sagan** uroczystie przywitał pana prokuratora Gurgula oraz przybyłych gości, m.in. dziekana Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego dra hab. prof. UR **Mieczysława Radochońskiego**, komendanta wojewódzkiego Policji w Rzeszowie inspektora **Józefa Gdańskiego**, panią prokurator **Alinę Danielewicz** oraz dr **Eugeniusza Moczuka** (opiekuna Koła Naukowego Prawników- Sekcja Patologii Społecznej). Następnie pan generał Józef Jedynak przybliżył sylwetkę naszego goś-

cia. Prokurator Gurgul osobiście prowadził ponad tysiąc spraw o zabójstwa, w tym ok. sto spraw dotyczących seryjnych morderców, w tym Zdzisława Marchwickiego. Ponadto jest autorem licznych monografii i artykułów w czasopismach specjalistycznych. Dr Józef Gurgul w swoim wystąpieniu poruszył problem śledczych oględzin miejsca zdarzenia w sprawach o zabójstwa. Nasz gość nazwał oględziny „sztuką prokuratorską”, ponieważ intuicja w pracy dobrego prokuratora jest niezbędna, a każdy przypadek należy rozpatrywać indywidualnie. Szczególnym zainteresowaniem słuchaczy cieszyła się sprawa seryjnego mordercy Zdzisława Marchwickiego, zwanego „wampirem Zagłębia”. Kwestia ta do dzisiaj wywołuje wiele kontrowersji, lecz pan prokurator twierdzi, że nie popełniono błędu, a Zdzisław Marchwicki sprawiedliwie został skazany na karę śmierci.

Studenci zadawali też nurtujące ich pytania, na które Pan Doktor chętnie odpowiadał.

Wykład był ciekawym uzupełnieniem wiedzy teoretycznej, zdobywanej na przedmiotach takich jak postępowanie karne i kryminalistyka. Wiele studentów zaciekały przedstawione na wykładzie zagadnienia.



Róża Lewikowska
Joanna Rojek

PRZYGODA, PRZYGODA – KAŻDEJ CHWILI SZKODA!

W dniach 7–9 maja studenci pierwszego roku turystyki i rekreacji (grupa Europejczyk) udali się na praktykę terenową do Leżajska. W programie wyjazdu zawarte były różne elementy turystyki kwalifikowanej. Każdy z nas miał do przygotowania wyznaczone zadania, niezbędne do zaliczenia.

Dzień pierwszy upłynął nam na zwiedzaniu miasta. Zobaczyliśmy m.in. Bazylikę Zwiastowania NMP i znajdujące się w niej muzeum, kościół rzymskokatolicki Świętej Trójcy (fara), Muzeum Ziemi Leżańskiej z wystawą browarnictwa i grób ohel cadyka Elimelecha znajdujący się na cmentarzu żydowskim, przy ulicy Górnej. Podczas pieszej wycieczki mogliśmy zapoznać się z pracą pilota i przewodnika.

Wieczorem, w ramach integracji, zostały przeprowadzone zajęcia animacyjne. Zabawy miały na celu zbliżyć całą grupę i pokazać, jak można wykorzystać czas wolny podczas wycieczek. Bawiliśmy się w pytania na inteligencję, zabawy wymagające kreatywności itp. Nad prawidłowym przebiegiem czuwały dwie dziewczyny z grupy, które ukończyły kurs animatora. Niestety, z powodu braku wystarczającej przestrzeni nie przeprowadzono zabaw taneczno-ruchowych.

Na drugi dzień rowerami dotarliśmy do stadniny koni w Wierzawicach. Po krótkim odpoczynku ruszyliśmy w dalszą drogę. Kolejnym punktem wyprawy była strażnica i most kolejowy w Tryńczy. Po zwiedzeniu obiektu udaliśmy się na brzeg rzeki Wisłok, gdzie zaczęliśmy spływ kajakowy, dotarliśmy do miejsca, gdzie Wisłok łączy się z Sanem. Byliśmy nieco przerażeni wielkością rzeki, jednak po zakończeniu spływu, stwierdziliśmy, iż na Wisłoku było znacznie ciekawiej. Rowerami wróciliśmy do Leżajska. Po trudach dnia przyszedł czas na kolejną część integracji grupy, którą uważamy za bardzo udaną. Poprzez rozmowy i wspólne śpiewanie piosenek, mogliśmy się lepiej poznać. Dość zmęczeni i obolali czekaliśmy na kolejny dzień naszej praktyki.

Ostatni dzień przeznaczaliśmy na wycieczkę rowerową. Z Leżajska wyruszyliśmy do pałacu w Julinie, który położony jest na terenie wsi Wydrze, w gminie Rakszawa. Niestety, zimny, gwałtowny deszcz popsuł nasze plany wyjazdu do Woli Żarczyckiej, gdzie mieliśmy zobaczyć rezerwat przyrody Kołacznia z wyjątko-

wym w skali ogólnopolskiej stanowiskiem azalii pontyjskiej. Wróciliśmy do Leżajska. Po szybkim prysznicu, spakowaniu rzeczy i odprawie wróciliśmy do Rzeszowa.

Wyjazd był bardzo męczący, ale warto było przeżyć niesamowitą przygodę życia. Mimo pewnych problemów ze sprzętem i kilku stresujących sytuacji daliśmy radę! Mogliśmy ocenić i poprawić własną kondycję. Serdeczne podziękowania kierujemy do dra **Mariana Rzepko** za okazaną nam cierpliwość i motywowanie nas do przekraczania własnych granic i oporów. Dziękujemy również panu **Tomaszowi Dobrowolskiemu** za wszechstronną pomoc.

Maria Rudnicka

M G Ł A

*Mgła rozciąga się nad polami
jak najdelikatniejsza koronka
Gęstnieje i rzędzie chwilami
Przebija ją promień słońca*

*Złote płomienie zapłonęły
rozprzestrzeniły się po niebie
czerwoną barwę zmieniły
Obudziły świat i Ciebie*

*Wysokie góry błękitnieją
W potoku kłębi się woda
W górze ptaki śpiewają
Powoli mgła opada*

*Poranny wiatr wieje
mуска delikatnie ciało
Wokół coś się dzieje
Słońce się już przywitało*

Damian Wolski

ARCHEOCUP 2010, CZYLI O TYM JAK POŁĄCZYĆ ARCHEOLOGIE Z PIŁKĄ NOŻNĄ

Co łączy archeologię z piłką nożną? Zdania na ten temat są podzielone. Część pytanych uważa, że wspólnym mianownikiem dla tych dwóch dziedzin jest pasja. Inni są zdania, że archeolog bez piłki to jak archeolog bez łopaty.

**Zatem... STUDENCIE ARCHEOLOGII,
do dzieła! Trzeba kopać!**

W dniach 22–23 maja br. w Tyczynie odbyły się *IV Międzyuczelniane Mistrzostwa Studentów Archeologii w Piłce Nożnej „ArcheoCup”*. Ta międzyuniwersytecka impreza sportowa ma charakter cykliczny. Poprzednie zawody odbywały się kolejno: w Warszawie, Gdańsku i Poznaniu. Zaszczyc organizacji przypadł w tym roku studentom archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Do Rzeszowa zawitały drużyny z różnych stron Polski. Gościliśmy reprezentacje studenckie Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu oraz Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Poziom rozgrywek był bardzo wyrównany, a ostra walka nie przysporzyła zawodnikom groźnych kontuzji. Dwudniowe zmagania archeologów zakończone zostały uroczystą ceremonią wrę-

czenia nagród i dyplomów. Najlepszą drużyną okazał się zespół z Poznania, który w sześciu rozegranych meczach zgromadził łącznie 14 punktów. Dalsze miejsca na podium przypadły zespołom z Gdańska oraz Łodzi. Oprócz nagród dla najlepszych drużyn rozdano także wyróżnienia indywidualne dla najlepszego zawodnika turnieju, najlepszego bramkarza oraz najlepszego strzelca.

Głównymi celami *IV Międzyuczelnianych Mistrzostw Studentów Archeologii w Piłce Nożnej „ArcheoCup”* były: promocja Uniwersytetu Rzeszowskiego, integracja środowisk studenckich polskich uczelni wyższych oraz popularyzacja archeologii wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Wszystkie cele związane z organizacją imprezy zostały zrealizowane.

Sukces przeprowadzenia zawodów nie mógłby zostać osiągnięty bez podjęcia dużego wysiłku, zarówno w zakresie organizacyjnym jak i finansowym. Środki finansowe umożliwiające organizację „*ArcheoCupu 2010*” uzyskano dzięki wsparciu Uniwersytetu Rzeszowskiego.



Tomasz Olbrycht, Natalia Czech, Marta Gargała, Łukasz Pieczonka, Anna Szewkienicz

„WŁOŚCIANIN” NA DNIACH OWADA

W dniach 28–30 maja 2010 roku w Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie odbyły się **X Ogólnopolskie Dni Owada** pt. „Owad to potęga”. Impreza, której twórcą jest prof. dr hab. **Kazimierz Wiech**, zorganizowana została na dwóch Wydziałach; Ogrodniczym i Leśnym. Kilka tysięcy zwiedzających miało możliwość obejrzenia wystawy, gdzie prezentowane były bogate zbiory krajowych oraz egzotycznych owadów i pajęczaków. Ponadto można było zobaczyć kolekcje roślin owadożernych, wziąć udział w konkursach o tematyce owadziej oraz skorzystać z fachowego doradztwa w zakresie ochrony roślin ogrodniczych. Nie zabrakło również atrakcji dla dzieci. Dużym powodzeniem cieszyły się porady „owadziej wróżki” oraz stoisko, przy którym wykonywane były tatuaże z motywami entomologicznymi. W piątek wieczorem odbył się przegląd filmów entomologicznych autorstwa prof. dr hab. **Marka Kozłowskiego** zatytułowany „Podróże w mikrokosmos”. Sporym zainteresowaniem podczas drugiego dnia imprezy cieszył się pokaz i degustacja smakołyków „Kuchni z posmakiem owada”.

Po raz pierwszy w historii Dni Owada, zaproszenie otrzymał Uniwersytet Rzeszowski reprezentowany przez członków SKN Rolników „Włościanin” wraz z opiekunem sekcji „Bioróżnorodności Środowiska” dr. inż. **Tomaszem Olbrychtem**. Udział w wystawie pozwolił na zapoznanie mieszkańców Małopolski z gatunkami chrząszczy charakterystycznych dla Podkarpacia. W przygotowanych izolatorach zwiedzający mogli zobaczyć żywe okazy m.in. kruszczycy złotawki – *Cetonia aurata*, zielarki baldaszkowej – *Phytoecia affinis*, dłużyńki leszczynowej – *Oberea linearis* i strangalii czarnej – *Stenurella melanura*. Wzbudzały one duże zainteresowanie zwłaszcza wśród dzieci, które bacznie obserwowały prezentowane chrząszcze i chętnie zadawały pytania. Uzupełnieniem prezentacji była wystawa makrofotografii autorstwa dra inż. Tomasza Olbrychta, poświęcona rzadkim gatunkom chrząszczy z rodziny kózkowatych (*Col., Cerambycidae*). Dodatkowo, w sesji referatowej, zaprezentowała wykład pt. „Owady w sztuce” mgr **Karolina Konieczna**, która pod naukowym kierownictwem dr. hab. prof. UR **Zbigniewa Czerniakowskiego** przygotowuje rozprawę doktorską.

Udział w Dniach Owada pozwolił wszystkim uczestnikom na poszerzenie wiedzy entomologicznej. Była to również doskonała okazja do zaprezentowania Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz działalności SKN Rolników „Włościanin”.

Foto: Tomasz Olbrycht, Łukasz Pieczonka



SPOTKANIE SEMINARZYSTÓW Z RZESZOWA W WIERZCHOSŁAWICKIM MUZEUM

29 maja br. Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach- Oddział Muzeum Okręgowego w Tarnowie odwiedziła grupa seminarzystów studiów doktoranckich z Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego pod opieką prof. UR dr. hab. **Wacława Wierzbienca**. Seminarium zorganizowane z tej okazji będzie dotyczyło: *Działalności niepodległych ludowców małopolskich w latach 1945–1989 i ich wkładu w powstanie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach ze szczególnym uwzględnieniem osoby mec. Stanisława Mierzwy (działacza ludowego, bliskiego współpracownika Wincentego Witosa, aresztowanego przez NKWD i sądzonego w bezprecedensowym „procesie szesnastu” w Moskwie, a następnie w „procesie krakowskim” sierpień- wrzesień 1947 r. inicjatora powołania Muzeum Witosa w Wierzchosławicach).*

Warto zaznaczyć, że wierzchosławickie muzeum jest jedyną w regionie tego typu placówką, która intensywnie współpracuje z członkami rodzin zmarłych ludowców, w tym Wincentego Witosa i Stanisława Mierzwy. Podczas spotkania najstarszy syn Stanisława Mierzwy – Jacek Mierzwa – zaprezentował nieznanne szczegóły z życia ojca, m.in. dotąd niepublikowane dokumenty i informacje dotyczące inwigilacji swego ojca przez jednostki UB.

Sylwetkę Stanisława Mierzwy oraz wielowiekową tradycję kultury ruchu ludowego przybliżyła prof. dr. hab. **Alina Fito-**



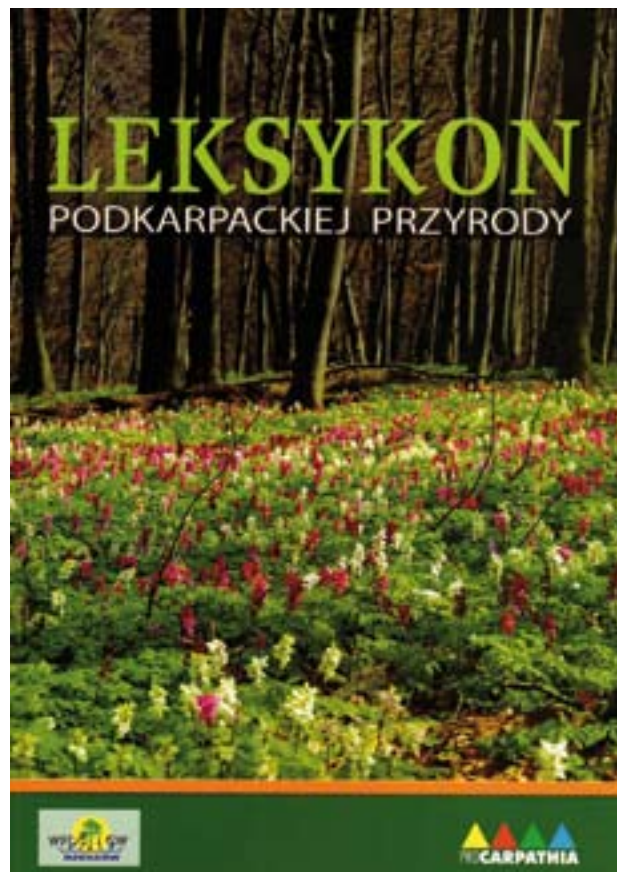
wa, wieloletni pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego, znakomity znawca dziejów historii ruchu ludowego, autorka jedynej biografii dotyczącej Stanisława Mierzwy pt. *Stanisław Mierzwa „Słomka” na tle swoich czasów*.

Spotkanie realizowane w muzeum-domu trzykrotnego premiera Polski, przywódcy chłopskiego Wincentego Witosa było okazją do zaprezentowania profilu badawczego Muzeum, jego wspaniałych eksponatów oraz zacieśnienia kontaktów i nawiązania dalszej współpracy.

TAKIE SĄ SKARBY PODKARPACIA

Z inicjatywy Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Podkarpacia „PRO CARPATHIA” wydano *Leksykon podkarpackiej przyrody (obszary chronione województwa podkarpackiego)*. Zawarty na stronie tytułowej przypis - Księga dziedzictwa przyrodniczego – jest elementem identyfikującym i wyróżniającym to wydawnictwo od licznej stosunkowo grupy różnych przewodników. Krzysztof Zieliński, redaktor książki, we wstępie przypomniał, że *niewiele jest bowiem miejsc w Europie, które pod względem różnorodności krajobrazu oraz bogactwa flory i fauny mogłyby się porównywać z Podkarpaciem*. W naszym województwie różnymi formami ochrony przyrody objęto 44,5 proc. powierzchni, przy średniej dla Polski 32,3 proc.

Są dwa parki narodowe, 10 parków krajobrazowych, 13 obszarów chronionego krajobrazu oraz 94 rezerваты.



Leksykon, jak przystało na tego typu wydawnictwo, zachęca pięknymi zdjęciami, które jeszcze zyskują przez profesjonalny tekst im towarzyszący.

Do powstania książki, podzielonej na 6 rozdziałów, przyczynili się nasi nauczyciele akademicki: państwo **Anna i Roman Reszelowie** oraz **Narcyz Piórecki**. Pierwsi są autorami rozdziału o pomnikach przyrody, a otwierające zdjęcie platanów klonolistnych w Przeworsku na pewno zachęci niejednego do odwiedzenia tego parku. Wśród fotograficznych perełek (26 sztuk) jest też zdjęcie „Chrześcijanina”, najgrubszego dębu na Podkarpaciu. Narcyz Piórecki przedstawił Arboretum i Zakład Fizjografii w Bolestraszczykach, miejsce chętnie odwiedzane nie tylko przez szkolne wycieczki. Ta placówka, mająca za zadanie prowadzenie działalności dydaktyczno-popularyzatorskiej, liczy już 35 lat.

Leksykon podkarpackiej przyrody (obszary chronione województwa podkarpackiego); PRO CARPATHIA; Rzeszów 2010 r.



Ludwik Borowiec

BLIŻEJ ROZTOCZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

21 maja br. władze Roztoczańskiego Parku Narodowego zorganizowały seminarium na temat rozwoju tej ważnej dla środowiska akademickiego południowo-wschodniej Polski jednostki. W planach jest m.in. utworzenie **Roztoczańskiego Centrum Naukowo-Edukacyjnego**, w którego powstanie od 2008 r. zaangażowane są lubelskie uczelnie, wojewoda lubelski, inspektor ochrony środowiska oraz fundusz ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Majowe spotkanie w Zwierzyńcu było okazją do zadeklarowania przez władze rektorskie Uniwersytetu Rzeszowskiego gotowości do wsparcia tej cennej inicjatywy. W tej sprawie zgromadzonym na sympozjum został przedstawiony list od prof. Stanisława Uliasz, rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego. W imieniu władz naszej uczelni podpis pod aktem erekcyjnym Centrum, w obecności władz województwa lubelskiego i dyrekcji Roztoczańskiego Parku Narodowego złożył prof. Roman Reszel, pełniący w Roztoczańskim Parku Narodowym funkcję przewodniczącego rady naukowej.

Roztoczańskie Centrum Naukowo-Edukacyjnego powstaje ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Ma być gotowe za niecałe dwa lata i będzie służyło także nauczycielom akademickim oraz studentom naszego Uniwersytetu.



Bogusław Berdel

Ocalić od zapomnienia...

Kurierskim szlakiem na rowerach

15-16 maja odbył się I Akademicki Rajd Rowerowy Szlakiem Kurierów Beskidu Niskiego, zorganizowany przez Centrum Sportu i Rekreacji. Poznanie tych okolic związane jest z historią kurierów okresu II wojny światowej. Chcemy w ten sposób uczcić pamięć o nich i docenić ich heroizm dlatego po raz drugi podążaliśmy śladami ich wędrówek.

Pokonywanie trasy kurierskiej ma dla nas dwa wymiary. Pierwszy, to dbałość o ciągłość historyczną, kształtowanie postaw patriotycznych i uświadamianie młodemu pokoleniu heroizmu walki o ojczyznę. Drugi wymiar, to czerpanie przyjemności z wysiłku fizycznego w scenerii przyrody Beskidu Niskiego, który jest przeuroczym zakątkiem Podkarpacia. Po wyczerpującym dniu wieczorne rozmowy skierowane były na osobę kuriera Jana Łożańskiego.

Jan Łożański pseud. „Orzeł”, „Jan Madejski” urodził się w Zarszynie koło Sanoka – w czasie okupacji hitlerowskiej był kurierem na trasie z Budapesztu do Polski i z powrotem.

Na Węgry przedostał się w grudniu 1939 r. Zaprzysiężony w Bazie „Romek” na początku roku 1940, został wyznaczony na kuriera placówki wojskowej w Budapeszcie. Służbę pełnił z przerwami do 1945 roku (przerwy: od grudnia 1941 r. do końca lata 1942. był kurierem do dyspozycji ks. Stanisława Rzepko-Łaskiego oraz od jesieni 1943 r. przez 6 miesięcy przebywał w sanatorium – ciężka choroba płuc). Na swym koncie miał Łożański 45 kursów trasą „Jaga”. W czasie trudnej i niebezpiecznej służby był dwukrotnie aresztowany przez gestapo (ucieka), czterokrotnie przez Węgrów. 19 marca 1945 roku po zajęciu Budapesztu przez wojska radzieckie (wraz z pracownikami Bazy) uwięziony przez kontrwywiad sowiecki (po miesiącu wszyscy aresztowani zostali zwolnieni).

Mimo licznych przeżyć – ocalał. Gestapo natomiast zastrzeliło jego siostrę, osadziło w więzieniu na pół roku podeszłego już w latach ojca. W więzieniu znalazła się również Jadwiga Małkówna z Nowosielec, która pomagała kurierowi w jego pracy. Współpracę z Polakiem przypłacił także życiem student słowacki Bartusik.



Koniec wojny i związany z tym powrót do kraju niestety nie oznaczał dla Jana Łożańskiego spokojnego życia w „wolnej” Polsce. 17 lipca 1947 r. został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Więziony był w osławionym mokotowskim X Pawilonie, gdzie w czasie kolejnych przesłuchań był bity i torturowany. Po „śledztwie” otrzymał wyrok – 15 lat więzienia. W późniejszym okresie więziony we Wronkach, gdzie 4 sierpnia 1956 r. zastała go amnestia. Po 9 latach więzienia powiedziano mu, że był „nieśluszenie represjonowany”.

Swoje późniejsze losy związał na stałe z Sanokiem, gdzie z żoną Władysławą mieszka do chwili obecnej.

Kilkakrotnie drukował fragmenty swoich wspomnień, m.in. dwukrotnie w „Roczniku Sanockim” (1967, 1971). Niejednokrotnie dzielił się swoimi przeżyciami z młodzieżą podczas

spotkań w szkołach oraz na trasach organizowanego od 1980 roku przez Oddział PTTK w Brzozowie Rajdu Szlakiem Kurierów Beskidzkich.

Wśród licznych odznaczeń najwyżej sobie ceni otrzymany 15 marca 1971 roku w Zakopanem Krzyż *Virtuti Militari*¹.

Marzeniem organizatorów rajdu jest, aby trasa przerzutowa „Orla” weszła jako Ścieżka Kurierów Beskidzkich na trwałe w panoramę tras tematycznych Podkarpacia. Z całą pewnością będziemy wracać na te ścieżki o każdej porze roku, a zabierać ze sobą będziemy wszystkich chętnych pragnących przeżyć tę specyficzną przygodę.

¹ H. Łatowska-Rudzińska, *Łączność zagraniczna Komendy Głównej Armii Krajowej 1939-1944. Odcinek „Południe”*, Lublin 1985, s. 96-97.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU

24 kwietnia 2010 roku w Warszawie odbyły się finały Akademickich Mistrzostw Polski w pływaniu. Uczestniczyła w nich cała czołówka Polski z medalistami mistrzostw świata i Europy na czele. Do finałów tej imprezy zakwalifikowała się trójka zawodników Uniwersytetu Rzeszowskiego (jako jedyni z całego Podkarpacia), która spisała się nadspodziewanie dobrze. Brązowy medal na dystansie 100 m stylem klasycznym w kategorii Uniwersytetów zdobył **Maksymilian Ozga** (I wychowanie fizyczne), a **Olaf Omiotek** (III ekonomia) był czwarty na tym samym dystansie i piąty na 50 m stylem klasycznym. **Justyna Jusiewicz** (I SUM wychowanie fizyczne) była czwarta na 50 m stylem grzbietowym. Trenerem zawodników jest mgr **Zbigniew Sarna**.



Zenon Ożóg

Sprostowanie do „Poetki Kresów”

Ucieszyła mnie bardzo jako polonistę notatka prof. dra hab. Andrzeja Andrusiewicza w „Gazecie Uniwersyteckiej” (marzec-kwiecień 2010) o wydaniu dwujęzycznego – polsko-ukraińskiego – zbioru poezji Beaty Obertyńskiej *Oko świata* (Lwów 2008). Niestety, zmartwiło mnie niepomierne zdanie, że „w Polsce współczesnej twórczość Obertyńskiej jest zapomniana”. Przed postawieniem tak autorytatywnego sądu wypadałoby – kierując się rzetelnością naukową – sprawdzić podstawową bibliografię przedmiotową o tej pisarce. W zestawieniu bibliograficznym znalazłby prof. dr hab. A. Andrusiewicz ok. 50 opracowań, omówień, artykułów, studiów o życiu i twórczości pisarki, powstałych w kilku ośrodkach akademickich, opublikowanych na łamach pism literackich, periodyków naukowych oraz prac zbiorowych w ostatniej dekadzie.

W naukowym opisie twórczości Beaty Obertyńskiej ma swój istotny udział środowisko rzeszowskich polonistów. W październiku 2004 roku Instytut Filologii Polskiej i Zakład Literatury Pol-

skiej XX Wieku zorganizował ogólnopolską sesję naukową w 80. rocznicę debiutu i 25. rocznicę śmierci poetki. Referaty przedstawione na konferencji, inne artykuły oraz zbiór ineditów pochodzących z Archiwum Pawlikowskich z Domu pod Jedłami w Zakopanem (obecnie w Bibliotece Jagiellońskiej) oraz z Archiwum Beaty Obertyńskiej (zbiory Kaspra Pawlikowskiego – siostrzeńca poetki) znalazły się w obszernym tomie *Zakłęte przestrzenie. O twórczości Beaty Obertyńskiej* zredagowanej przez prof. dra hab. Zbigniewa Andresa i niżej podpisanego (Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005). Notka o konferencji ukazała się w „Gazecie Uniwersyteckiej” 2004, nr 8-9.

Z pewnością lektura naszej książki i choćby kilku artykułów analizujących twórczość Beaty Obertyńskiej pozwoliłaby prof. A. Andrusiewiczowi zweryfikować tezę o jej „zapomnianej twórczości”, uniknąć banału w charakterystyce jej dorobku i zdecydowanie poprawić styl pisanie o poezji.

Magdalena Gromada I rok wychowania fizycznego
magisterskie studia uzupełniające

W SIATKÓWKĘ PO PORTUGAŁSKU

4 maja studenci I SUM WF, specjalizacji sportowej z piłki siatkowej na zajęciach dydaktycznych gościli akademickiego nauczyciela z Politechniki Sportu w Porto (z Portugalii). **Rui Santos** przyjechał do Polski w ramach wymiany międzynarodowej „Erasmus”, w której uczestniczy Wydział Wychowania Fizycznego. Jest on trenerem siatkówki od 17 roku życia. Trenuje dzieci w wieku od 6 do 12 lat, jak również jest trenerem siatkarzy Politechniki w Porto, który to zespół zdobył w bieżącym roku mistrzostwo uniwersytetów w Portugalii i będzie brał udział w Akademickich Mistrzostwach Europy, które są organizowane w lipcu w Warszawie. Rui Santos uważa, że nauczanie siatkówki dzieci powinno być dla nich przede wszystkim dobrą zabawą, a nie ciężką pracą. Mają ćwiczyć, a jednocześnie śmiać i bawić się.

Po krótkim przedstawieniu swojej osoby i tym, czym się zajmuje na co dzień, Rui poprowadził pokazowy trening, taki, który stosuje podczas zajęć ze swoimi podopiecznymi. Po rozgrzewce zaprezentował proste ćwiczenia dotyczące koordynacji ruchowej, zwinności, gibkości i czucia piłki przygotowane pod kątem nauczania odbicia sposobem górnym oburącz, na pierwszym szczeblu mini siatkówki, a także atrakcyjne zabawy z piłką, które można wykorzystać nie tylko w piłce siatkowej, ale także w innym grach zespołowych. Podczas wykonywania niektórych zadań część z nas miała niemałe trudności w ich realizacji. Ćwiczeniami stretchingu zakończył Rui dwugodzinny trening z nami. Zajęcia przebiegały w miłej atmosferze. Na pamiątkę pobytu w Rzeszowie Rui Santos otrzymał od mgra Adama Maryniaka album „60 lat podkarpackiej siatkówki”.





8 czerwca 2010 r. W parafii rzymskokatolickiej pw. św. Jadwigi Królowej al. T. Rejtana 21 w Rzeszowie odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego do kościoła św. Jadwigi Królowej i Międzynarodowego Studenckiego Centrum Kultury Chrześcijańskiej w Rzeszowie.



8 czerwca 2010 r. JM Rektor prof. dr hab. Stanisław Uliasz wręczył nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego dr. hab. prof. UR Janowi Bazanowi z Katedry Informatyki.



7 czerwca 2010 r. Prorektor ds. rozwoju i polityki finansowej prof. dr hab. inż. Czesław Puchalski dokonał w imieniu Uczelni odbioru busa dostosowanego do przewozu osób niepełnosprawnych, zakupionego w ramach projektu „Kompetencje studentów UR kluczem do sukcesu na rynku pracy”.



25.05.2010 r. odbyły się w Rzeszowie targi **Aviation Valley Expo Day**, na których Uniwersytet Rzeszowski prezentował swoje osiągnięcia badawcze dotyczące branży lotniczej.





29 maja 2010 r.
Dzień Odkrywców
 (I Interaktywny Piknik Wiedzy)



18 maja 2010 r. **I Piknik Naukowy** Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego

Juwenalia

